



Życie Akademickie

NR 115 ● WIOSNA 2008

PISMO AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU

**Nowe władze
– kadencja 2008-2012**



**Profesor Juliusz Migasiewicz
Nowy Rektor**

Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

Wybory na kadencję 2008-2012



Wybory na kadencję 2008-2012

Wiosna 2008 roku we wszystkich polskich uczelniach jest porą wyborów nowych władz na następną kadencję, która będzie trwać o rok dłużej niż dotychczas, a więc cztery lata: od 2008 do 2012 roku. Wybory przeprowadzane są według odpowiednich przepisów zawartych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym oraz w statutach poszczególnych uczelni.

Komisja Wyborcza Akademii

Na styczniowym posiedzeniu Senat AWF we Wrocławiu uchwalił skład Komisji Wyborczej Akademii, której przewodniczącym został prof. zw. dr hab. Gabriel Łasiński, oraz jej członkami: prof. zw. dr hab. Zbigniew Naglak, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Rożek-Piechura, dr Kazimierz Kurzawski, dr Piotr Oleśniewicz, dr Małgorzata Stefańska, mgr Maria Zielińska, mgr Wit Jędrzejewski, Bartłomiej Kubicz.

Oto, co na temat pracy Komisji Wyborczej mówi jej przewodniczący, prof. G. Łasiński:

– Nim podjęliśmy decyzję o formalnym uruchomieniu procedury wyborczej, zebraliśmy się kilka razy celem opracowania regulaminu wyborczego. Mieliśmy bowiem w kilku miejscach pewne wątpliwości, a nawet odmienne zdania... Musieliśmy zatem prześledzić bardzo dokładnie warstwę stylistyczną, która stwarzała możliwości odmiennej interpretacji niektórych aspektów procedury wyborczej. Dotyczyło to tych kwestii, które zapisane były wewnątrz regulaminu statutu szkoły oraz w załączniku. Tu mieliśmy pewne znaki zapytania... Dotyczyło to między innymi na przykład zasad wyboru przedstawicieli do kolegium elektorów Akademii czy podziału mandatów. Ostatecznie Komisja Wyborcza opracowała regulamin wyborczy, który stał się bezpośrednią i ostateczną – na kanwie istniejącego statutu uczelni – jednoznaczną wykładnią przepisów dotyczących przeprowadzania wyborów. Tutaj należy także zaznaczyć, że ordynacja w tegorocznych wyborach nie była prostym odzwierciedleniem sposobu czy mechanizmu, który znaliśmy wcześniej. Pojawiły się pewne nowe aspekty, chociażby to, że wybieramy na kadencję czteroletnią, a nie trzyletnią; pojawiło się pojęcie kurii wyborczych, czyli ciał reprezentatywnych dla środowiska akademickiego, zupełnie nowe pojęcie, którego wcześniej nie było. Pojawiło się głosowanie tzw. indykacyjne, stanowiące pewien rodzaj prawyborów, mające formę spotkania, na którym elektorzy wskazują kandydatów do wyborów ostatecznych na rektora szkoły i na dziekana.



Spis treści

Wybory na kadencję 2008-2012	1
Nowo wybrane władze Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu na kadencję 2008-2012	4
Rektor	4
Prorektorzy	5
Dziekani i prodziekani	7
Będzie można zrobić wiele dobrego Wywiad z JM Rektorem Juliuszem Migasiewiczem.....	11
Bardzo optymistycznie patrzę na rozwój naszego wydziału Wywiad z prof. R. Panilem – dziekanem-elektem Wydziału Wychowania Fizycznego.....	17
Kontynuacja, ale z bardzo wyraźnym celem Wywiad z prof. M. Woźniewskim – dziekanem-elektem Wydziału Fizjoterapii.....	21
Z obrad Senatu AWF we Wrocławiu	23
Rekrutacja na rok akad. 2008/2009	27
Stypendia ministerialne	28
Uczelniana Konferencja Studenckich Kół Naukowych	29
Profesor Tadeusz Luty odznaczony przez papieża	30
Nowy członek Rady Wydziału Wychowania Fizycznego	31
Filip Naglak wśród 25 najbardziej wpływowych ludzi w polskim golfie	31
Co to jest sport?	31
Targi edukacyjne TARED 2008	32
Uwaga! Tania książka!	34
Konkurs recytatorski „Pod jemiolą”	35
Horoskopy poetyckie	36
Gdyby nie studia we Wrocławiu na AWF	37
XV Plebiscyt „Życia Akademickiego”	38
Festyn	40
Zwiedzanie Paryża w biegu	42
„SAMO-OBRONA”	44
Co się stało?! czyli NIUSY FROM POLAND cz. VI	45
Zmiana warty	46
Sukcesy naszej reprezentacji w aerobiku sportowym	46
Tenisistki stołowe AWF Wrocław mistrzyniami Polski!	48
Podsumowanie sezonu piłkarek ręcznych 2007/2008	48
Mistrzostwa AWF w narciarstwie alpejskim i snowboardzie	49
AWF mistrzem Dolnego Śląska w futsalu	51
XXXII Bieg Piastów – narciarstwo biegowe	51
Narciarstwo alpejskie i snowboard	52
Badmintoniści AWF najlepsi	52
Bowling, czyli kręgle amerykańskie	53
Wspomnienie o dr. Zbigniewie Schwarzerze	54
Wspomnienie o Bogdanie Cybulskim	55
Pożegnanie dr. Ryszarda Piesiewicza	55
O Edukacji jutra na szlakach Jana Pawła II w Tatrach	56

Życie Akademickie

Pismo

Akademii Wychowania Fizycznego
we Wrocławiu

51-612 Paderewskiego 35

Siedziba redakcji:

DS „Spartakus” pok. 106, I piętro

tel. 0 71 3473429; 0602 695221

e-mail: zycie@awf.wroc.pl

Redaktor naczelny: **Anna Kiczko**

Redaktor techn.: **Romuald Lazarowicz**

Druk: „Kontra”, Wrocław

Terminarz czynności wyborczych

Szczegółowy terminarz czynności wyborczych jest bardzo obszerny. – Procedura wyborcza z uwagi na bardzo demokratyczny charakter jest procedurą dość pracochłonną i wielostopniową, rozciągniętą w czasie, trwającą kilka miesięcy – mówi prof. G. Łasiński. – W taki proces wyborczy zaangażowanych jest wiele osób, obok Komisji Wyborczej, która składa się z reprezentantów dwóch wydziałów i poszczególnych kurii wyborczych, czyli grup pracowników (np. adiunkci, przedstawiciele administracji szkoły). Powołaliśmy także dwie komisje wydziałowe, autonomiczne, ale pod kierunkiem Komisji Wyborczej Akademii, której przedstawiciele, zgodnie z ustalonym i przyjętym harmonogramem, nadzorują pracę komisji wydziałowych i zatwierdzają ostatecznie przebieg odbytych wyborów, procedury wyborczej, zgodnie z opracowanym regulaminem. *(Szczegółowy terminarz czynności wyborczych znajduje się na www.awf.wroc.pl)*

Wybory elektorów

W dniach 5-12 lutego odbyły się wybory elektorów do Kolegium Elektorów Akademii spośród następujących grup naszej społeczności akademickiej: nauczycieli akademickich zatrudnionych poza wydziałami, pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, doktorantów, studentów Wydziału Fizjoterapii i Wydziału Wychowania Fizycznego. W wyniku tych czynności wyborczych oraz obowiązujących przepisów powstało Kolegium Elektorów Akademii, wybierające rektora i prorektorów, w następującym składzie, liczące 51 osób: dr Joanna Anwajler, dr Ryszard Bartoszewicz, prof. zw. dr hab. Tadeusz Bober, prof. nadzw. dr hab. Eugeniusz Bolach, prof. nadzw. dr hab. Anna Burdukiewicz, prof. nadzw. dr hab. Jan Chmura, prof. nadzw. dr hab. Ewa Demczuk-Włodarczyk, prof. zw. dr hab. Marian Golema, dr Halina Guła-Kubiszewska, prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak, prof. zw. dr hab. Anna



Prof. Gabriel Łasiński – przewodniczący Komisji Wyborczej

Jaskólska, prof. zw. dr hab. Artur Jaskólski, prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszycz, prof. nadzw. dr hab. Paweł Kowalski, Katarzyna Kropielnicka, Bartłomiej Kubicz, Monika Kulig, prof. nadzw. dr hab. Lesław Kulmatycki, Kinga Kuszelewska, Karol Kwiek, Mateusz Leśniewski, prof. zw. dr hab. Gabriel Łasiński, Paulina Mańkowska, prof. nadzw. dr hab. Juliusz Migasiewicz, dr Małgorzata Mraz, prof. zw. dr hab. Zbigniew Naglak – przewodniczący, dr Zdzisław Paliga, prof. zw. dr hab. Ryszard Panfil, Tomasz Piekarski, dr Włodzimierz Reczko, Reder Janina, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Rożek-Piechura, prof. nadzw. dr hab. Alicja Rutkowska-Kucharska, prof. zw. dr hab. Tadeusz Skolimowski, prof. nadzw. dr hab. Anna Skrzek, prof. nadzw. dr hab. Teresa Sławińska-Ochla, prof. nadzw. dr hab. Małgorzata Słowińska-Lisowska, prof. zw. dr hab. Krzysztof Sobiech, dr Jacek Stodółka, dr Edward Superlak, Maciej Szlichta, Rafał Świerczek, prof. nadzw. dr hab. Wojciech Wiesner, prof. nadzw. dr hab. Edward Wlazło, prof. zw. dr hab. Marek Woźniewski, prof. zw. dr hab. Zdzisława Wrzosek, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Zatoń, prof. zw. dr hab. Marek Zatoń, prof. nadzw. dr hab. Jerzy Zawadzki, mgr Maria Zielińska, Zieliński Piotr.

Wybory rektora

W dniach 14 i 21 lutego na posiedzeniu Kolegium Elektorów Akademii odbyły się wstępne czynności wyborcze, poprzedzające wybór rektora: zgłoszenie kandydactów na rektora w tajnym głosowaniu indykacyjnym, a także wyrażenie pisemnej zgody na kandydowanie w wyborach na funkcję rektora przez kandydatów wyłonionych w wyborach indykacyjnych.

29 lutego Kolegium Elektorów Akademii wybrało na rektora Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w kadencji 2008-2012 prof. nadzw. dr. hab. Juliusza Migasiewicza, sprawującego

w dwóch ostatnich kadencjach funkcję prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego.

Wybory prorektorów

7 marca na kolejnym posiedzeniu Kolegium Elektorów Akademii rektor elekt zgłosił kandydatów na stanowiska prorektorów. W wyniku tajnego głosowania wybrano **na stanowisko prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą – prof. zw. dr hab. Zofię Ignasiak, na stanowisko prorektora ds. nauczania – prof. nadzw. dr hab. Annę Skrzek, na stanowisko prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego – dr. Andrzeja Rokitę.**

Wybory dziekanów i prodziekanów

Wybory dziekanów i prodziekanów przeprowadzały komisje wyborcze dwóch wydziałów naszej uczelni. Poprzedzone one zostały wyborami indykacyjnymi, które odbyły się na Wydziale Fizjoterapii 6 marca, a na Wydziale Wychowania Fizycznego dzień później – 7 marca.

27 marca 16-osobowe Kolegium Elektorów Wydziału Fizjoterapii w składzie: prof. nadzw. dr hab. Eugeniusz Bolach, prof. nadzw. dr hab. Ewa Demczuk-Włodarczyk, prof. zw.

dr hab. Marian Golema, prof. zw. dr hab. Anna Jaskólska, prof. zw. dr hab. Artur Jaskólski, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Rożek- Piechura, prof. zw. dr hab. Tadeusz Skolimowski, prof. nadzw. dr hab. Anna Skrzek, prof. zw. dr hab. Krzysztof A. Sobiech, prof. zw. dr hab. Marek Woźniewski, prof. zw. dr hab. Zdzisława Wrzosek, dr Dorota Wojtowicz, dr Maciej Mraz, mgr inż. Jarosław Mazur, Aleksandra Gorgól, Mahmoud Bskrat, w wyniku tajnego głosowania wybrało na dziekana Wydziału Fizjoterapii prof. zw. dr hab. Marka Woźniewskiego.

3 kwietnia na posiedzeniu Kolegium Elektorów Wydziału Fizjoterapii dziekan elekt zgłosił kandydatów na stanowiska prodziekanów. W wyniku tajnego głosowania wybrano na stanowisko prodziekana ds. nauki – prof. zw. dr hab. Annę Jaskólską, na stanowisko prodziekana ds. nauczania – prof. nadzw. dr hab. Ewę Demczuk-Włodarczyk, na stanowisko ds. studenckich – dr. Waldemara Andrzejewskiego.

28 marca 30-osobowe Kolegium Elektorów Wydziału Wychowania Fizycznego w składzie: prof. zw. dr hab. Tadeusz Bober, prof. nadzw. dr hab. Anna Burdukiewicz, prof. nadzw. dr hab. Jan Chmura, prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak, prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyk, prof. nadzw. dr hab.



Paweł Kowalski, prof. nadzw. dr hab. Lesław Kulmatycki, prof. zw. dr hab. Gabriel Łasiński, prof. nadzw. dr hab. Juliusz Migasiewicz, prof. zw. dr hab. Zbigniew Naglak, prof. zw. dr hab. Ryszard Panfil, prof. nadzw. dr hab. Alicja Rutkowska-Kucharska, prof. nadzw. dr hab. Teresa Sławińska-Ochla, prof. nadzw. dr hab. Małgorzata Słowińska-Lisowska, prof. nadzw. dr hab. Wojciech Wiesner, prof. nadzw. dr hab. Edward Wlazło, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Zatoń, prof. zw. dr hab. Marek Zatoń, prof. nadzw. dr hab. Jerzy Zawadzki, oraz elektorzy wybrani przez kurie wyborcze: dr Anna Kiczko, dr Kazimierz Kurzaw-

ski, dr Grzegorz Żurek (nauczyciele akademicy), mgr Hanna Buck-Orlof, Alina Rozmus (administracja), mgr Eliza Dąbrowska – doktorantka, Kinga Kuszelewska, Justyna Krzyszkowska, Anna Kubasik, Monika Kulig, Bartłomiej Kubicz (studenci), w wyniku tajnego głosowania wybrało na dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego prof. zw. dr hab. Ryszarda Panfila.

4 kwietnia na posiedzeniu Kolegium Elektorów Wydziału Wychowania Fizycznego dziekan elekt zgłosił kandydatów na prodziekanów. W wyniku tajnego głosowania wybrano na stanowisko prodziekana ds. studiów na kierunku wychowania fizycznego – prof. nadzw. dr hab. Wojciecha Wiesnera oraz na stanowisko prodziekana ds. studiów na kierunkach: sportu oraz turystyki i rekreacji – dr. Edwarda Superlaka.

W dniach 10-16 kwietnia odbyły się wybory przedstawicieli poszczególnych kurii wyborczych do uczelnianego Senatu oraz do Rady Wydziału Wychowania Fizycznego i Rady Wydziału Fizjoterapii. Składy poszczególnych ciał kolegialnych, jak i nowej struktury uczelni, oraz składy poszczególnych komisji uczelnianych znajdują się w jesiennym numerze „Życia Akademickiego”.

Opracowała Anna Kiczko



Nowo wybrane władze Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu na kadencję 2008-2012

Rektor

JULIUSZ MIGASIEWICZ

– prof. nadzw. dr hab. nauk o kulturze fizycznej

Urodził się 21 sierpnia 1953 roku w Kaliszu. Z Akademią Wychowania Fizycznego we Wrocławiu związany jest od 1973 roku, kiedy to podjął na niej studia na kierunku wychowania fizycznego o specjalności trener-skiej, które ukończył w 1977 roku. W 1988 roku uzyskał stopień doktora, a w roku 2000 – doktora habilitowanego nauk o kulturze fizycznej.

Po ukończeniu studiów podjął pracę na uczelni jako asystent, następnie jako adiunkt i od 2000 r. jako profesor nadzwyczajny w Zakładzie oraz w Katedrze Lekkoatletyki, pełniąc w latach 1993-2002 funkcję kierownika Zakładu Lekkoatletycznych Konkurencji Technicznych, a od roku 2002 funkcję kierownika Katedry Teorii i Metodyki Dyscyplin Sportowych, kierując jednocześnie Pracownią Badań w Sporcie Wyczynowym. W roku 2001 został powołany do pełnienia funkcji prorektora ds. dydaktyki oraz spraw studenckich i sportu, wybrany w dwóch kolejnych kadencjach – od 2002 r. do chwili obecnej – pełni funkcję prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego.

Od ukończenia studiów w 1977 roku do 2002 roku pracował jako trener w KS AZS AWF Wrocław, a w latach 1982-1990 był trenerem kadry narodowej PZLA juniorów i seniorów w konkurencjach rzutowych. Posiada uprawnienia trenera klasy mistrzowskiej w lekkoatletyce. Obecnie jest wiceprezesem KS AZS-AWF Wrocław oraz członkiem Zarządu Głównego AZS.



W swojej działalności naukowej zajmuje się badaniami na temat wieloaspektowych uwarunkowań motoryczności człowieka oraz jego osiągnięć (wyników) w sportach indywidualnych. Jest autorem ponad 150 publikacji naukowych oraz autorem lub współautorem czy redaktorem naukowym 20 książek dotyczących teorii treningu sportowego, antropomotoryki oraz aktywności ruchowej niepełnosprawnych. Jest promotorem trzech zakończonych oraz trzech wszczętych przewodów doktorskich, opiekunem ponad 150 prac magisterskich i dyplomowych.

Za swoją działalność zawodową i społeczną został wyróżniony następującymi odznaczeniami: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Złotym Medalem za Zasługi dla Ruchu Olimpijskiego, Złotą Odznaką za Zasługi dla Sportu oraz Medalem Zasłużonego dla Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Kilkakrotnie otrzymał nagrodę Rektora AWF we Wrocławiu. W czasie wolnym czyta interesujące książki, pracuje w ogrodzie, śledzi nowinki motoryzacyjne.

Prorektorzy

Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

ZOFIA IGNASIAK

– prof. zw. dr hab. nauk o kulturze fizycznej

Ukończyła studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w 1969 roku, w 1974 roku – studia doktoranckie na AWF w Warszawie, uzyskując stopień naukowy doktora nauk o kulturze fizycznej, a w 1989 r. – doktora habilitowanego nauk o kulturze fizycznej w zakresie morfologii funkcjonalnej, w 1991 r. mianowana na stanowisko profesora nadzwyczajnego Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, tytuł naukowy profesora otrzymała w 1995 roku. Od 1982 roku pełniła funkcję kierownika Zakładu Anatomii Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, a obecnie jest kie-

rownikiem Katedry Antropomotoryki i Zakładu Anatomii. W latach 1993-1996 pełniła funkcję prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą. Od 2002 r. pełni funkcję dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego. Kierunek badawczy: środowiskowe modulatory zdrowia i rozwoju morfofunkcjonalnego populacji. Autor lub współautor ponad 140 prac, opublikowanych w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz podręczników do anatomii człowieka dla studentów, zeszytów do ćwiczeń z anatomii. Promotor 16 przewodów doktorskich, w tym dwóch z zagranicy. Członek licznych towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Anatomicznego (Zarząd Główny), Antropologicznego (Zarząd Główny), Kultury Fizycznej, European Anthropological Association, American Academy of Kinesiology and Physical Education, International Association of Sport Kinetics oraz Rady Naukowej Zakładu Antropologii PAN (1996-2003), Sekcji Zdrowia



Publicznego i Kultury Fizycznej KBN Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (2002-2004), Komitetu Antropologii PAN (2003-2006). Uzyskała nagrody ministra: resortowe, indywidualną w 1990 r. i zespołowe w 1992 i w 1994. Jest pierwszym wykonawcą w 5 projektach grantowych KBN oraz kierownikiem 3 grantów promotorskich.

Prorektor ds. nauczania

ANNA SKRZEK

– prof. nadzw. dr hab. nauk o kulturze fizycznej

Urodziła się 10 kwietnia 1956 roku w Koszalinie. W 1975 roku ukończyła V LO we Wrocławiu, a w 1980 Wydział Rehabilitacji Ruchowej na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, otrzymując dyplom z wyróżnieniem. Stopień naukowy doktora uzyskała na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w 1988 roku, a stopień naukowy doktora habilitowanego w 2005 roku. Na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, na Wydziale Fizjoterapii, pracuje od 1981 roku. W 2006 roku otrzymała stanowisko profesora nadzwyczajnego oraz funkcję kierownika Zakładu Fizjoterapii w Pediatrii i Neurologii. Od 2006 r. pracuje dodatkowo w Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej w Opolu na stanowisku profesora nadzwyczajnego.

Główne kierunki jej zainteresowań naukowych dotyczą fizjoterapii,



rehabilitacji medycznej, krioterapii, osteoporozy, profilaktyki schorzeń narządu ruchu, problemów starzenia. W ramach działalności naukowej opublikowała 63 oryginalne prace naukowe w polskich i zagranicznych czasopismach naukowych, 14 prac naukowych w drukach zwartych,

a w czasopismach naukowych ukazało się 51 streszczeń jej prac. Brała czynny udział w 73 polskich i zagranicznych konferencjach naukowych. Była członkiem w 20. komitetach naukowych i organizacyjnych konferencji naukowych.

W czasie pracy zawodowej na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu piastowała wiele odpowiedzialnych funkcji, m.in.: prodziekana ds. studiów zaocznych na Wydziale Fizjoterapii (przez dwie kadencje w latach 1996-2002), kierownika Pracowni Krioterapii (1996-2002), członka Senatu (2002-2007), pełnomocnika ds. akredytacji na Wydziale Fizjoterapii (2002-2005).

Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i społeczną uzyskała zaszczytne nagrody i wyróżnienia, m. in.: Zespołową Nagrodę Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki za Osiągnięcia Naukowe (1977), Srebrny Krzyż Zasługi (2001), kilkakrotnie Nagrodę JM Rektora AWF we Wrocławiu, Medal Jubileuszowy



Uniwersytetu Wrocławskiego z okazji Jubileuszu 30-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Złotą Odznakę Uniwersytetu Trzeciego Wieku UTW (2006), Medal 60-lecia AWF we Wrocławiu (2006), Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia naukowe (2007), nagrody i wyróżnienia na konferencjach naukowych.

Współpracuje z wieloma organizacjami naukowymi i społecznymi. Od 2007 roku jest przewodniczącą

Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. W latach 1996-2002 była sekretarzem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kriomedycznego oraz pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii. Od 2007 r. jest przewodniczącą Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Jest również członkiem Polskiego Towarzystwa Kultury Fizycznej, Pol-

skiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji.

Pracę naukową i dydaktyczną na uczelniach łączyła równolegle z pracą zawodową w specjalistycznych jednostkach służby zdrowia. W ramach rozwoju zawodowego zdobyła specjalizację w zakresie fizjoterapii, certyfikaty specjalistycznych kursów, szkoleń, staży oraz tworzyła i promowała Wrocławską Szkołę Krioterapii.

Prorektor ds. studenckich i sportu akademickiego

ANDRZEJ ROKITA

– dr nauk o kulturze fizycznej

Andrzej Rokita urodził się 23 lipca 1968 r. w Byczynie. W 1988 r. ukończył z wyróżnieniem Technikum Mechaniczne w Kluczborku, a w 1992 roku – również z wyróżnieniem – studia magisterskie na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, uzyskując specjalność trenerską z piłki ręcznej. Został laureatem konkursu „PRIMUS INTRER PARES”, był stypendystą Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Jest trenerem II klasy. Uprawiał grę w piłkę ręczną w KS Metal Kluczbork oraz w AZS Politechniki Wrocławskiej. Przez dwa lata pracował jako trener piłki ręcznej juniorów w MKS Juvenia Wrocław. W latach 1992-2002 pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w VII Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu, jednocześnie pracując jako asystent w Katedrze Zespołowych Gier Sportowych. W 1997 r. ukończył studia doktoranckie na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i napisał pracę doktorską pod kierunkiem prof. T. Koszczyca „Zainteresowanie formami aktywności ruchowej a postawa wobec kultury fizycznej uczniów szkół ponadpodstawowych”. W latach 1998-1999 był pełnomocnikiem prorektora ds. współpracy z zagranicą, jednocześnie pełniąc funkcję uczelnianego koordy-

natora programu Socrates-Erasmus. Przez dwie kadencje pełnił funkcję prodziekana ds. studiów dziennych Wydziału Wychowania Fizycznego (1999-2002 oraz 2002-2005). Od 2001 r. jest ekspertem Ministerstwa Edukacji Narodowej wchodzącym w skład komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli



ubiegających się o awans zawodowy. W latach 2000-2005 pełnił równocześnie kilka funkcji na rzecz uczelni: był członkiem komisji ds. przygotowania prezentacji Wydziału Wychowania Fizycznego podczas Dolnośląskich Targów Edukacyjnych, autorem oraz współautorem „Informatora na studia w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”, zastępcą przewodniczącego Wydziałowej Komisji Egzaminacyjnej (w rekrutacji kandydatów na studia), członkiem komisji ds. akredytacji Wydziału Wychowania Fizycznego (w 2000 r.), członkiem Uczelnianej Komisji Lokalowej. W następnych latach był sekretarzem

Uczelnianej Komisji Egzaminacyjnej (2005-2007), w kadencji 2005-2008 członkiem Rady Wydziału Wychowania Fizycznego, członkiem Wydziałowej Komisji Dydaktyki oraz członkiem Senackiej Komisji ds. Informatyzacji Uczelni. Obecnie jest kierownikiem Zespołu Zabaw i Gier Ruchowych w Katedrze Dydaktyki Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Współtworzył piłki edukacyjne „Edubal”. Jest autorem ponad 80. publikacji oraz współautorem dwóch książek na temat możliwości wykorzystania piłek edukacyjnych w kształceniu wczesnoszkolnym. Zajmuje się diagnozowaniem zainteresowań aktywnością ruchową oraz wykorzystaniem piłek edukacyjnych „Edubal” w kształceniu zintegrowanym. Opracował metodę obiektywnego planowania budżetu godzin z wychowania fizycznego dla zaspokojenia zainteresowań aktywnością ruchową uczniów. Współautor i współwykonawca projektu badawczego pt. „Kształcenie zintegrowane z wykorzystaniem piłek edukacyjnych EDUBAL”, zatwierdzonego i finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, Departament Badań Naukowych, do realizacji w latach 2004-2007. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Nauk o Kulturze Fizycznej oraz członkiem European College of Sport Science (od 1999 r.), a także od 2001 założycielem i sekretarzem, a obecnie członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Gier Sportowych. Hobby: ogród.

Dziekani i prodziekani

Wydział Wychowania Fizycznego

Dziekan

RYSZARD PANFIL

– prof. zw. dr hab. nauk o kulturze fizycznej

Urodził się 7 lutego 1959 roku w Sulęcinie. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W 1982 roku uzyskał tytuły zawodowe magistra wychowania fizycznego i trenera II klasy gry w piłkę nożną. W 1986 roku obronił doktorat na temat zasad teorii sportu i uzyskał tytuł trenera I klasy. W 1991 roku Rada Wydziału Wychowania Fiz. Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie dydaktyki sportu, w tym też roku uzyskał tytuł trenera klasy mistrzowskiej. W 1999 roku ukończył studia podyplomowe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego w zakresie prawa gospodarczego i handlowego. W 2000 roku uzyskał tytuł naukowy profesora nauk o kulturze fizycznej.

Kieruje Katedrą Zespołowych Gier Sportowych w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Pełni także funkcję Prezesa Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Gier Sportowych (International Scientific Society of Sport Games). Od 2005 roku jest redaktorem naczelnym czasopisma naukowego, wydawanego przez Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i Poznaniu o nazwie „Human Movement”.

Wiele lat związany z praktyką sportową pełnił m. in. funkcje menadżera i trenera w klubach ligowych (MKS Zagłębie Lubin, KS Słęza Wrocław, KS Stal Sulęcin), w latach 1986-1989 był wiceprezesem Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Gorzowie Wlkp. Jest członkiem Rady Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Był doradcą między innymi Komisji Sejmowej Kultury Fizycznej i Sportu, Komisji Sportu Dzieci i Młodzieży Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, Komisji Sportu Dolnośląskiego Sejmiku Samorządowego. Był autorem koncepcji i założycielem Systemu Szkół Mistrzostwa Sportowego w grach sportowych w Polsce, działających w latach 1995-1999.

Wypromował 200 magistrów i sześciu doktorów nauk o kulturze fizycznej.



nej. Jest autorem 100 publikacji i 12 monografii oraz podręczników, w tym m.in.: „Kierowanie zespołem sportowym”, „Dyspozycje sportowców do gry a kierowanie nimi”, „Edukacja uzdolnionego gracza i zarządzanie zespołem sportowym”, „Zarządzanie produktem klubu sportowego”, „Prakseologia gier sportowych”, „Podstawy zarządzania turystyką i rekreacją”, „Coaching uzdolnionego gracza”. Prowadzi wykłady dla trenerów klasy mistrzowskiej i pierwszej.

Otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Jego pasje to: jazda na nartach, tenis ziemny i koszykówka.

Prodziekan ds. studiów na kierunku wychowania fizycznego **WOJCIECH WIESNER**

– prof. nadzw. dr hab. nauk o kulturze fizycznej

Urodził się 1 stycznia 1954 roku w Opolu. W latach 1972-1976 studiował na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Studia ukończył z wyróżnieniem, podejmując w 1976 roku pracę na uczelni jako asystent, a następnie jako adiunkt i starszy wykładowca w Zakładzie Pływania. W 1984 r. uzyskał stopień naukowy doktora, a w 2008 r. stopień naukowy doktora habilitowanego, nadane uchwałami Rady Wydziału Wychowania Fizycznego AWF



we Wrocławiu. Od marca 2008 roku jest zatrudniony jako profesor nadzwyczajny w Katedrze Aktywności Ruchowej w Środowisku Naturalnym. W latach 1985-1997 pełnił funkcję kierownika Zakładu Pływania, a w latach 2002-2008 funkcję kierownika Zespołu Ratownictwa Wodnego w Katedrze Aktywności Ruchowej w Środowisku Naturalnym. W roku 2008 został mianowany kierownikiem Zakładu Rekreacji i Turystyki w tej katedrze. Jest także profesorem w Kolegium Karkonoskim w Jeleniej Górze.

Od ukończenia studiów przez dwadzieścia lat pracował jako trener pływania

i nauczyciel wychowania fizycznego we wrocławskich szkołach sportowych oraz w klubie MKS „Juvenia” Wrocław. Posiada uprawnienia trenera pierwszej klasy w pływaniu. W swojej pracy pedagogicznej kierował koloniami letnimi dla dzieci pracowników AWF, opiekował się grupami studenckimi na praktykach nauczycielskich, robotniczych oraz na obozach wędrownych.

Jako doświadczony ratownik WOPR uratował osobiście kilkadziesiąt osób tonących. Jest cenionym instruktorem wykładowcą WOPR, który wyszkolił ponad dwustu instruktorów WOPR oraz wiele tysięcy ratowników. Współpracuje z Główną Komisją Szkoleniową WOPR jako kierownik szkoleń centralnych i autor wielu opracowań metodycznych. Jest delegatem na Krajowy Zjazd WOPR



(piąta kadencja). Bywa powoływany przez organa postępowania sądowego jako biegły do opracowywania ekspertyz w wypadkach utonięć.

W swojej działalności naukowej zajmuje się badaniami w obszarze dydaktyki wychowania fizycznego, a zwłaszcza nauczania złożonych czynności ruchowych. Jest autorem około 90 publikacji naukowych, metodycznych i popularyzujących wiedzę o pływaniu i ratownictwie wodnym, w tym około 20 prac w formie książkowej. Uczestniczy w działaniach dwóch towarzystw naukowych oraz w badaniach centralnych programów badawczych. Jest promotorem około 100 prac magisterskich i dyplomowych.

Prodziekan ds. studiów na kierunkach turystyki i rekreacji oraz sportu EDWARD SUPERLAK

– dr nauk o kulturze fizycznej

Urodził się 27 marca 1953 roku w Zgorzelcu. Po ukończeniu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w 1977 roku podejmuje pracę zawodową w Katedrze Zespołowych Gier Sportowych na stanowisku asystenta, a następnie starszego asystenta. W roku 1986 uzyskuje stopień doktora nauk o kulturze fizycznej. W latach 1986-1996 podejmuje działalność zawodową w sporcie kwalifikowanym jako trener piłki siatkowej, zdobywając we współzawodnictwie kobiet Puchar Polski i wicemistrzostwo Polski. W okresie od 1989 do 1994 roku pełni funkcję trenera reprezentacji Polski kobiet, dwukrotnie uczestnicząc w Mistrzostwach Europy. W roku 1994 powraca do pracy na uczelni na stanowisko adiunkta w Katedrze Zespołowych Gier Sportowych, pełniąc funkcję kierownika Zespołu Piłki Siatkowej, następnie kierownika Zespołu Kształcenia Trenerów i Pracowni Modelowania Gry Zespołowej. W tym okresie rozwija swoje zainteresowania naukowe, podejmując badania nad dyspozycyjnymi uwarunkowaniami umiejętności działania w grze zespołowej, których wyniki publikuje w 29 oryginalnych artykułach o charakterze naukowym, w 16 artykułach metodyczno-szkoleniowych w czasopiśmie krajowych oraz w książce, która



Za swoją działalność zawodową i społeczną został wyróżniony następującymi odznaczeniami: Srebrnym Krzyżem Zasługi (za zasługi na polu ratowania tonących), Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, wieloma odznakami za zasługi dla WOPR, medalem za zasługi dla turystyki. Dwukrotnie otrzymał Nagrodę Przewodniczącego GKKFiS oraz czterokrotnie nagrodę Rektora AWF we Wrocławiu.

Życie osobiste: żonaty od 33 lat, troje dorosłych dzieci (córkę są absolwentkami AWF); zainteresowania: historia, muzyka, turystyka i krajoznawstwo.

ukazała się w dwóch wydaniach (w 1995 i w 2006 r.). Zwieńczeniem jego dociekań naukowych jest opublikowana w roku 2008 monografia habilitacyjna. Jest członkiem-założycielem Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Gier Sportowych. Kontynuuje działalność społeczną na rzecz sportu. Aktualnie jest członkiem Rady Trenerów oraz członkiem Wydziału Szkolenia w Polskim Związku Piłki Siatkowej. W latach 2000-2004 pełnił funkcję opiekuna narodowych reprezentacji Polski. Jest trenerem klasy mistrzowskiej w piłce siatkowej, wykładowcą na kursach licencyjnych trenerów Polskiej Ligi Siatkówki oraz na ogólnopolskich i regionalnych kursach szkoleniowych dla instruktorów i trenerów. W latach 2006-2007 był redaktorem naczelnym Biuletynu Szkoleniowego PZPS. Za działalność dydaktyczną uzyskał nagrodę indywidualną III stopnia Rektora AWF we Wrocławiu (2005), dwukrotnie zespołową nagrodę III stopnia Przewodniczącego GKKFiS (1981, 1987), dwukrotnie nagrodę indywidualną III stopnia Prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu (1987, 1988). Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Złotą Odznaką Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej oraz Medalem Polskiego Związku Piłki Siatkowej za Wybitne Zasługi w Rozwoju Piłki Siatkowej. Jest opiekunem studentów I roku kierunku sportu.

Wydział Fizjoterapii

Dziekan

MAREK WOŹNIEWSKI

– prof. zw. dr hab nauk o kulturze fizycznej

Urodził się w 1955 roku we Wrocławiu. Studia wyższe ukończył w 1978 na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego we



Wrocławiu, uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego i specjalisty rehabilitacji.

W 1984 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk wychowania fizycznego, w 1991 roku doktora habilitowanego nauk o kulturze fizycznej w zakresie fizjoterapii, a w 2002 roku tytuł profesora nauk o kulturze fizycznej.

W latach 1990-1993 był prodziekanem ds. studiów dziennych, a w latach 1993-1995 dziekanem Wydziału Wychowania Fizycznego AWF we Wrocławiu. Po utworzeniu w 1995 roku Wydziału Rehabilitacji Ruchowej (obecnie Fizjoterapii) AWF we Wrocławiu był jego pierwszym dziekanem w latach 1995-1996 i 1996-1999. W latach 1999-2001 pełnił funkcję prorektora ds. Rozwoju Uczelni, a 2002-2005 prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą. W 2005 roku został ponownie wybrany dziekanem Wydziału Fizjoterapii

Zajmował stanowiska zastępcy ds. naukowych dyrektora Instytutu Rehabilitacji (1994-1999), kie-

rownika Zakładu Podstaw Fizjoterapii (1994-1999), Zakładu Fizjoterapii i Biomechaniki Klinicznej (1999-2002) i Katedry Fizjoterapii w Medycynie Zachowawczej i Zabiegowej (od 2002 r.).

Jest przewodniczącym Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN i ekspertem Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jest redaktorem naczelnym kwartalnika naukowego „Fizjoterapia”, a także członkiem komitetów redakcyjnych czasopism naukowych „Human Movement” i „Advances in Clinical and Experimental Medicine”.

Jest autorem i współautorem 90 publikacji naukowych oraz 5 podręczników, między innymi „Fizjoterapia oddechowa”, „Biomechanika kliniczna”, „Rehabilitacja w chirurgii” oraz 5 rozdziałów w „Rehabilitacji medycznej” (red. A. Kwolek).

Jest również promotorem 21 przewodów doktorskich oraz kierownikiem 5 grantów promotorskich (4 zakończonych) i jednego własnego Ministerstwa Nauki, a także laureatem 4 nagród ministra oraz Nagrody im. Prof. Trześniowskiego za działalność naukową.

Główne kierunki jego działalności naukowej koncentrują się wokół badania zaburzeń czynnościowych i możliwości zapobiegania im u osób z przewlekłymi chorobami narządów wewnętrznych, po zabiegach operacyjnych oraz leczonych z powodu nowotworów złośliwych. Wyniki jego badań były przedstawiane na wielu kongresach zagranicznych między innymi w Strasburgu, Londynie, Rzymie, Sztokholmie, Waszyngtonie, Porto oraz Lizbonie.

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej i Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji. Jest także członkiem Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, a w latach 1984-1987 był przewodniczącym Sekcji Fizjoterapii tego Towarzystwa.

Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Dyplomem Uznania PTWK i Honorowym Medalem im. Prof. Wiktora Degi za wkład wniesiony w rozwój rehabilitacji osób niepełnosprawnych na Ziemi Dolnośląskiej.

Prodziekan ds. nauki

ANNA JASKÓLSKA

– prof. zw. dr hab. nauk o kulturze fizycznej

Ukończyła studia magisterskie, a następnie w latach 1976-1980 była doktorantką w Zakładzie Anatomii AWF w Warszawie, gdzie obroniła doktorat. W latach 1981-1982 zatrudniona na stanowisku adiunkta w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, a następnie w latach 1982-1984 jako nauczyciel w Kolegium w Henley on Thames w Anglii. W latach 1984-1992 jest adiunktem w Zamiejscowym Wydziale Wychowania Fizycznego poznańskiej AWF – w Gorzowie Wlkp. W latach 1992-1995 przebywa w USA w Arizona State University jako senior researcher oraz w Indiana University w latach 1996-1997 jako visiting professor. Po powrocie do kraju w latach 1997-1999 podejmuje ponownie pracę na stanowisku adiunkta w Zakładzie Fizjologii Zamiejscowego Wydziału Wychowania Fizycznego poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp. W 1999 r. uzyskuje stopień doktora habilitowanego na AWF w Krakowie i od 2000 roku jest zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Fizjoterapii AWF we Wrocławiu, pełniąc funkcję kierownika Zakładu Kinezyjologii. W roku 2004 uzyskuje tytuł naukowy profesora oraz stanowisko profesora zwyczajnego w Katedrze Kinezyjologii AWF Wrocław. Jest członkiem organizacji i stowarzyszeń naukowych: m.in. Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego (od 1986 r.), International Society of Sport Kinetic (od 1992 r.), American College of Sport



Medicine (w latach 1993-1997), International Society of Electrophysiology and Kinesiology (od 2002 r.). Główne kierunki jej działalności naukowej koncentrują się wokół problemów badawczych dotyczących fizjologii mięśni szkieletowych, zdrowotnych efektów wzmożonej aktywności ruchowej w przebiegu adaptacji organizmu człowieka do wysiłków fizycznych oraz mechanizmów sterowania i kontroli ruchów dowolnych człowieka.

Odbyła kilka zagranicznych staży naukowych (m.in. Birmingham University, England; Uniwersytet w Budapeszcie (Węgry), Aalborg University (Dania). Współpracuje z zagranicznymi ośrodkami naukowymi (Cleveland Clinic, USA; Aalborg University, Dania; Università degli Studi di Brescia,

Włochy,) czego owocem są wspólnie opublikowane prace naukowe. Była kierownikiem trzech grantów KBN, w tym jednego własnego oraz dwóch promotorskich; obecnie również kieruje grantem własnym KBN. Jest autorem lub współautorem ponad 85 publikacji, w tym wielu prac opublikowanych w renomowanych czasopismach z tzw. listy filadelfijskiej, oraz jednej monografii i jednego podręcznika. Wypromowała czterech doktorów. Jest członkiem Kolegium Naukowego „Fizjoterapii”.

Za działalność naukową (ze szczególnym uwzględnieniem największej liczby cytowań i najwyższego współczynnika IF), otrzymała wiele nagród rektorskich oraz indywidualną (2001) i zespołową (2006) nagrodę pierwszego stopnia Ministra Edukacji Narodowej, a także Złoty Medal im. Jędrzeja Śniadeckiego (AWF Poznań 1999).

Opłaty za studia cudzoziemców

Ustalono opłatę roczną dla cudzoziemców podejmujących studia w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w wysokości stanowiącej równowartość 4.000 Euro

za każdą podjętą formę kształcenia. Cudzoziemcy przyjmowani na studia wnoszą w pierwszym roku opłatę podwyższoną o równowartość 200 Euro, niezależnie od liczby kierunków podjętych studiów. Osoby pochodzenia polskiego wnoszą opłatę obniżoną o 30%.

Prodziekan ds. nauczania
EWA DEMCZUK-
-WŁODARCZYK
– prof. nadzw. dr hab. nauk
o kulturze fizycznej

W 1977 r. ukończyła Medyczne Studium Zawodowe we Wrocławiu, uzyskując dyplom technika fizjoterapii. W latach 1977-1981 odbyła studia wyższe na AWF we Wrocławiu na kierunku rehabilitacji ruchowej, otrzy-



mując dyplom magisterski. Stopień doktora nauk o kulturze fizycznej uzyskała w 1991 r., a doktora habilitowanego nauk o kulturze fizycznej w zakresie fizjoterapii w 2004 r.

W latach 1981-1985 zatrudniona jako asystent w Specjalistycznym Rehabilitacyjnym Zespole Opieki Zdrowotnej we Wrocławiu; w latach 1985-1991 jako asystent w Zakładzie Teorii i Metodyki Kinezyterapii AWF we Wrocławiu; 1991-2004 jako adiunkt w Zakładzie Kinezyterapii Wydziału Fizjoterapii AWF we Wrocławiu; od 2004 r. zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Fizjoterapii AWF we Wrocławiu. Brała udział w programach badawczych dotyczących oceny postawy dzieci i młodzieży przy współpracy ze Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu, w granie statutowym jako pierwszy wykonawca. Jest autorem 60 publikacji, członkiem Komitetu Naukowego kwartalnika „Fizjoterapia”. Od 1985 r. członek Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii (przez jedną kadencję członek Zarządu Głównego), członek Zespołu Konsultacyjnego ds. Korekcji Wad Postawy Ciała (1994/95). Jest promotorem 80 prac magisterskich oraz 16 prac naukowych realizowanych w kole naukowym.

Prodziekan ds. studenckich
WALDEMAR ANDRZEJEWSKI
– dr nauk o kulturze fizycznej

Urodził się 10 listopada 1964 roku. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, tytuł magistra rehabilitacji ruchowej uzyskał w 1991 r. Pracownik nauko-



wo-dydaktyczny w Zespole Fizjoterapii, Masażu i Balneoklimatologii AWF we Wrocławiu od 1991 roku do chwili obecnej. Stopień doktora nauk o kulturze fizycznej i stanowisko adiunkta otrzymał w 1999 roku. Autor ponad 60 publikacji naukowych z zakresu fizjoterapii ze szczególnymi zainteresowaniami dotyczącymi masażu medycznego. Brał udział w latach 2000-2003 w realizacji Grantu Międzyrządowego Czesko-Polskiego (Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i Uniwersytet im. Palackiego w Ołomuńcu, Czechy). Jest autorem kilku projektów własnych KBN. Brał czynny udział w kilkunastu konferencjach krajowych i zagranicznych. Jest absolwentem kilku kursów doskonalących z fizjoterapii. Odbył 3 staże zagraniczne: na II Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Karola w Pradze, w Katedrze Fizjoterapii Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu, w Czechach, w Zentralklinik Emil von Behring, na oddziale ortopedii, w Berlinie. Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiej Sekcji Masażu Medycznego przy Polskim Towarzystwie Fizjoterapii. Opiekun studentów Wydziału Fizjoterapii w latach 2000-2004. Opiekun Studenckiego Towarzystwa Naukowego w latach 2000-2005. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego V Międzynarodowych Dni Fizjoterapii.

Co zadecydowało o tym, że kandydował Pan Profesor na stanowisko rektora?

Uważam, że po pełnieniu przez siedem lat funkcji prorektora jestem wystarczająco dobrze przygotowany do tego, żeby sensownie i z korzyścią dla interesu uczelni poprowadzić jej sprawę.

Co wchodziło w zakres obowiązków prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego, którą to funkcję pełnił Pan Profesor przez dwie ostatnie kadencje?

Łatwiej byłoby powiedzieć, co nie wchodziło... Głównie z woli Pana Rektora – T. Koszycyca nadzorowałem całość infrastruktury uczelni plus inwestycje, nie pomniejszając i nie zaniedbując w żaden sposób spraw studenckich i sportu, choć tamte sprawy pochłaniały lwią część mojego czasu. Nie wspominam jednak tego z niechęcią, wręcz odwrotnie: to mi dopiero dało szeroki pogląd na to, co się dzieje z uczelnią, w jakiej jest kondycji, jakich mamy ludzi i przede wszystkim – na co nas stać.

A jaka jest według Pana Rektora-Elekta kondycja naszej uczelni?

Uczelnia jest w zupełnie dobrej kondycji, jak na te możliwości działania, które przez ostatnie lata miała. Pan Rektor T. Koszycyca zostawia ją w dobrej kondycji finansowej. Nie mamy żadnych długów, zostały wybudowane kolejne obiekty, zarówno sportowe, jak i dydaktyczne. Mamy, uważam, w miarę jasną i sensowną politykę, i dydaktyczną, i naukową, oraz kadrową. Czas zmiany kadencji skłania do bardziej szczegółowej analizy i spojrzenia na uczelnię innym okiem niż do tej pory. Widzę wiele rzeczy, które można udoskonalić i znacznie zdynamizować, uważam bowiem, że potencjał uczelni jest znacznie większy, niż nam się to do tej pory wydawało. Trzeba tylko spróbować wyjść poza schematy, pokonać skłonność do utartych wzorców postępowania, przemożną obawę przed

Będzie można zrobić wiele dobrego...

Wywiad z prof. Juliuszem Migasiewiczem, rektorem-elektem na kadencję 2008-2012

czymś nowym... Ludzie cenią sobie bezpieczeństwo. W czasie mojego „szefowania” w komisji ds. wykorzystania bazy lokalowej przenosiłem z miejsca na miejsce kilkadziesiąt dużych jednostek i za każdym razem był przysłowiowy „płacz i zgrzytanie zębów”... Po kilku miesiącach ci sami ludzie dziwili się, gdy przypominałem im o ich wcześniejszych obawach, twierdząc, że jest doskonale, że lepiej już nie może być... Nie mam żadnych pretensji ani żalu do tych osób, ponieważ przyświeca mi takie motto działania, że ludzka natura jest ułomna i w związku z tym staram się dla otaczających mnie osób być łagodny, wyrozumiały, jednocześnie starając się z nich wydobyć to, co najlepsze, a pominąć to, co słabe i niedoskonałe, nie robiąc z tego żadnej afery, bo nie widzę takiej potrzeby. Uważam, że jak się da ludziom impuls do pokazania swojej dobrej strony, to potrafią ją pokazać.

Jakie będą pierwsze decyzje nowego JM Rektora?

Będzie ich dużo. My w tej chwili już bardzo ciężko pracujemy, spotykając się co tydzień w gronie statutowego elekcyjnego kolegium rektorskiego. Wyznaczamy sobie kolejne zadania, sprawdzamy, czego się dowiedzieliśmy, co zrobiliśmy. Na pierwszym wrześnieowym posiedzeniu Senatu w Olejnicy przyjmujemy cały szereg – mam nadzieję – trafnych uchwał, które będą zmieniały strukturę uczelni. Od tego przede wszystkim zaczniemy. Po wielu latach niebytu znów

będziemy mieli Instytut Sportu.

I to jest w tej chwili dla mnie priorytet – to musi zafunkcjonować od pierwszego września.

Jako przyczółek przyszłego Wydziału Sportu?

Tak. To jest jakby naturalne i po to przede wszystkim ten instytut po-



Fot. A. Nowak

Dla dobrych pracowników, identyfikujących się z uczelnią, którym bardzo bliski jest jej interes, będzie to uczelnia przyjazna.

wstaje, żeby pokazać dużo bardziej dobitnie nowy kierunek nauczania – sport, który jest w tej chwili naszym oczkiem w głowie, i na który patrzymy jak na nowe dziecko – zawsze z większą atencją, niż na dzieci dorosłe... Uważam, że jest to bardzo ważny kierunek dla przyszłości naszej uczelni, bo nawet zakładając różne dziwne rzeczy, które mogą się dziać w tzw. zewnętrznym otoczeniu, a chodzi głównie o niezależne od nas zmiany strukturalne w szkolnictwie wyższym, to w zasadzie nikt inny tego nie potrafi robić, tylko uczelnie takie jak nasze – przede wszystkim AWF-y. W tej chwili kierunek sportu funkcjonuje właściwie na trzech uczelniach, czyli naszej, gdańskiej i warszawskiej, bo to jest przede wszystkim kwestia

kadry, której nie mają inne szkoły wyższe i długo nie będą miały... Połączenie – tak jak w moim przypadku czy prof. R. Panfila, z którym m. in. wspólnie firmujemy ten kierunek – samodzielności naukowej z tytułem trenera klasy mistrzowskiej jest w dalszym ciągu unikatem w Polsce. Oglądałem ostatnio w Ministerstwie Sportu statystyki dotyczące trenerów i ze zdziwieniem, bo chyba mało kto o tym wie, stwierdziłem, że trenerów klasy mistrzowskiej jest ułamek procenta w stosunku do pozostałych grup trenerskich. To świadczy o mało efektywnym systemie szkolenia i niezbyt chętnym doskonaleniu się, choć ja nie odbieram fachowości większości trenerów, nie o to chodzi... Ale jest to zawód, który powinien cały

czas opierać się na doskonaleniu, na doksztalcaniu i zdobywaniu coraz wyższych uprawnień.

W związku z powstaniem Instytutu Sportu

ulegnie zmianie struktura niektórych katedr, ich umiejscowienie.

Na szczęście struktura instytutu będzie mieszana, czyli w jego skład mogą wchodzić i katedry, i zakłady, i pracownie, także niektóre części katedr i zakładów. W tej chwili nad tym pracuje prof. Panfil – dziekan elekt, a na początku maja zajmie się tym nowe kolegium rektorskie z udziałem obecnego rektora T. Koszyczycy i będziemy wypracowywać szczegóły. Będą też decyzje kadrowe. Na wrześniowym posiedzeniu Senatu, pierwszym w nowej kadencji,

chcę powołać swoich pełnomocników oraz kierownika studiów doktoranckich.

W tej chwili (wywiad z 4 kwietnia br., przyp.red.) mogę powiedzieć o przemyślanych dwóch funkcjach pełnomocników, tj. prof. T. Koszyczycy jako pełnomocnika rektora ds. kształcenia ustawicznego i prof. J. Chmury – pełnomocnika ds. akredytacji i certyfikacji uczelni. Kompetencje prof. J. Chmury jako szefa sekcji wychowania fizycznego Państwowej Komisji Akredytacyjnej są nie do podważenia. Jego rolą będzie

doprowadzenie do uzyskania przez całą uczelnię certyfikatu jakości procesu kształcenia i w perspektywie, mam nadzieję, w tej czteroletniej kadencji uzyskanie europejskiej akredytacji.

Do tego będziemy zmierzać bardzo, bardzo konsekwentnie. Myślę, że jeszcze w tym roku kalendarzowym prof. Chmura przedstawi założenia będące „kamieniami milowymi” na drodze postępowania w kierunku tych dwóch celów. Od tego nie odejdziemy. Jeżeli bowiem procedury, którymi się posługujemy, nie będą jasne, przejrzyste i akceptowalne przez społeczność akademicką Polski i Europy, będziemy zaściankową uczelnią, żebyśmy nie wiem co wymyślili... Takie siermiężne działanie na codzień w prze-

różnych procedurach – naukowych, dydaktycznych oraz innych – będzie nas ciągnęło na dno jak kamień.

A z nowości –

powstanie biuro promocji uczelni,

które chcę też powołać już od pierwszych dni września, którego zadaniem będzie – oprócz rzetelnego, ciekawego i akceptowalnego przez środowisko pokazywania naszych osiągnięć i możliwości – fachowa organizacja wszystkich imprez ogólnouczelnianych. W skład biura promocji uczelni wejdzie nasza uczelniana gazeta, która do tej pory – i mam nadzieję, że w przyszłości także – będzie promowała uczelnię z tak dobrą jakością, jak dotychczas.

Jestem po rozmowach z dziekanami-elektami, ale także z rektorem-elektą Uniwersytetu Przyrodniczego – prof. T. Kołaczem

w sprawie uruchomienia makrokierunków,

czyli kierunków kształcenia wspólnie z tą uczelnią. Wydział Wychowania Fizycznego, prowadzący kierunek turystyki i rekreacji, mógłby wspólnie z odpowiednim wydziałem Uniwersytetu Przyrodniczego, a także we współpracy z Uniwersytetem Ekonomicznym (wstępnie na ten temat rozmawiałem także z rektorem-elektą, prof. B. Fiedorem) utworzyć makrokierunek pod roboczą nazwą: organizacja i zarządzanie w usługach turystycznych. Myślimy także o podjęciu działań nad utworzeniem makrokierunku: podstawy żywienia w fizjoterapii, we współpracy Wydziału Fizjoterapii naszej uczelni z Wydziałem Technologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego. Te pomysły są jeszcze dość „gorące” i wymagają po wstępnych rozmowach współpracy i uzgodnień między dziekanami. I trzeci jeszcze pomysł tego typu to

studia podyplomowe w zakresie hipoterapii,

prowadzone przez Uniwersytet Przyrodniczy i Wydział Fizjoterapii naszej uczelni. To naprawdę szeroki front przedsięwzięć, na który chcemy zdecydowanie wkroczyć z nowymi

elementami. Gdyby się nam to udało, ulokowałoby nas to zdecydowanie bardziej, bardzo mocno, w społeczności akademickiej Wrocławia. Wiele sobie obiecuje po tych wspólnych przedsięwzięciach, nacechowanych z jednej strony wymaganą od nas nowoczesnością, z drugiej zaś strony pokazujących – jeśli uda się nam to zrobić – rzeczywistą możliwość symbiozy z tymi naprawdę dużymi, mocnymi akademicko uczelniami: Uniwersytetem Przyrodniczym i Uniwersytetem Ekonomicznym. Jeżeli uda nam się doprowadzić rozmowy na ten temat do szczęśliwego finału, może się to ukształtować bardzo ciekawie... Chciałbym, żeby przynajmniej jedno z wymienionych przedsięwzięć zafunkcjonowało już w nadchodzącym roku akademickim, ale też nic się nie stanie, jeśli uda nam się uruchomić je trochę później.

A zagrożenia? W środowisku akademickim od kilku lat mówi się o zagrożeniu związanym z niżem demograficznym, skutkującym odcięciem dopływu kandydatów na studia...

Zagrożeń jest dużo... Największym jednak zagrożeniem obecnie – i nie boję się tego powiedzieć – jest to, co dzieje się w otoczeniu zewnętrznym, czyli pewne pomysły i projekty związane z tzw. reformą szkolnictwa wyższego w Polsce, którą prowadzi zespół powołany przez ministra prof. B. Kudrycką. Te wstępne sygnały, które do nas docierają, są dla większości państwowych uczelni akademickich mocno niepokojące. To nawet nie chodzi o zmniejszanie środków finansowych na działalność uczelni, bo wprost takich zapowiedzi nie było, natomiast pewne proponowane rozwiązania mogą całkowicie zmienić usytuowanie państwowych uczelni akademickich w całym systemie szkolnictwa wyższego. I to jest pierwsze zagrożenie.

Pan Premier Donald Tusk 15 kwietnia w swojej kancelarii zwołał naradę wszystkich rektorów oraz przedstawicieli środowisk naukowych i osobiście poinformował o założeniach

planowanych reform w szkolnictwie wyższym. Nasze środowisko – obie rady wydziału – w najbliższym czasie będą starały się wypracować stanowisko w tej sprawie.

Drugie zagrożenie wiąże się oczywiście z niżem demograficznym. Już dwa lata temu sygnalizowałem na posiedzeniach Senatu konieczność prowadzenia zdecydowanie aktywniejszej polityki naboru studentów, przestrzegając przed skutkami tego zjawiska. Na szczęście prowadzone przez nas studia są dość specyficzne, niszowe, i tak naprawdę wielkie uczelnie nie przymierzają się do kształcenia na kierunkach prowadzonych przez naszą uczelnię, nie powodując odpływu studentów od nas do nich. Ta część młodzieży, która jest związana z aktywnością ruchową, ze sportem itp., przyjdzie studiować do nas. Oczywiście jest cała paleta uczelni zawodowych czy prywatnych, ale renowa, marka naszej uczelni, jest w dalszym ciągu dość silnym magnesem dla kandydatów na studia, ponieważ na rynku pracy właśnie to się liczy.

Następne z zagrożeń dotyczy naszych spraw wewnętrznych i jego siła zależy tylko od nas. Chodzi o umiejętność dostosowania wydawania pieniędzy do naszych możliwości finansowych, co jest trudne do

kontroli. Pomimo wielu wysiłków i bardzo dużej dyscypliny rektora T. Koszczyca nie do końca jest to stan stały, są okresy, w których wymyka się spod kontroli. To jest kolejny sygnał i w związku z tym trwają moje bardzo trudne prace wspólnie z kierownictwem uczelnianej administracji: z kanclerzem, kwestorem, kierownikiem działu spraw pracowniczych i płac, nad dopasowaniem naszych wydatków do naszych możliwości, czyli doprowadzenie do sytuacji, żebyśmy nie żyli ponad stan... W tej chwili, niestety, w kolejnym trzecim miesiącu tego roku kalendarzowego tak właśnie sytuacja wygląda – żyjemy ponad stan – i jeśli nie zareagujemy w porę, może się to skończyć dość dużym długiem wewnętrznym pod koniec roku kalendarzowego. Do tego nie możemy dopuścić, bo jeżeli chcemy zrobić jakiegokolwiek zmiany, te ważne, strukturalne, związane z dydaktyką, nauką itp., musimy mieć porządek w gospodarzeniu się naszymi możliwościami finansowymi. Póki co, mamy ograniczone możliwości pozyskiwania środków dodatkowych, innych niż budżetowe. Oczywiście będziemy też nad tym pracować, bo to też jest konieczność, i ten stan będziemy próbowali zmienić. Póki co, musimy ograniczyć wydatki związane w ogromnej części – w 85 procentach

– z płacami i pochodnymi od płac. To pokazuje, gdzie należy szukać oszczędności. I chociaż patrzenie arytmetyczne to najprostsze rozwiązanie, z punktu widzenia ludzkiego nie jest to takie oczywiste... I tutaj chcę zdecydowanie powiedzieć, że pomimo dość kategorycznych działań, które chcę podjąć, na pewno nie będzie rewolucji, która by bardzo boleśnie biła w ludzi. Będziemy starać się robić to ewolucyjnie, ale bardzo konsekwentnie. Nastąpi zdecydowana restrukturyzacja. Jestem już po wielu rozmowach z szefami administracji, ale także z kierownikami działów, które powinny być zrestrukturyzowane. Jestem mile zbudowany atmosferą wśród szefostwa administracji. Wytworzyło się tutaj pozytywne nastawienie do zmian i poszukiwań możliwości restrukturyzacji.

Ze środków, które zaoszczędzimy w ramach restrukturyzacji administracji, 1/3 tych środków w skali uczelni będziemy przeznaczać na podwyższenie płac ludziom, którzy pozostaną i przejmą zwiększone obowiązki. A pozostaną najlepsi. I to jest sprawa oczywista! Ktoś, kto pracuje lepiej i ciężiej, musi dostać więcej pieniędzy. I tutaj deklaruje to publicznie!

Chcę przy okazji wyraźnie zasygnalizować, że uczelnia nasza musi być i będzie przyjazna dla ludzi. Chcę zrobić wszystko, żeby tak było, ale chcę też powiedzieć, że będzie przyjazna dla ludzi, dla których dobro uczelni jest najważniejsze, dla ludzi pracujących, dynamicznych, innowacyjnych. Dużo mniej przyjazna albo wręcz nieprzyjazna będzie natomiast dla obiboków, którzy swój interes przedkładają nad interes uczelni i nie przykładają się do pracy. Chciałbym, żeby wyraźnie to Pani Redaktor napisała, bo tak będzie! Dla dobrych pracowników, identyfikujących się z uczelnią, którym bardzo bliski jest jej interes, będzie to uczelnia przyjazna. Zrobimy wszystko, żeby tacy pracownicy dobrze się tu czuli i mieli pewność co do przyszłości swojej pracy.



Studenci elektorzy

W miarę możliwości owe ruchy oszczędnościowe pozwolą podwyższyć płace tym dobrym pracownikom. Z pozostałych 2/3 zaoszczędzonych dzięki restrukturyzacji środków finansowych połowa musi być przeznaczona na załatanie pojawiającej się dziury budżetowej, część na płace dla przyjmowanych nowych pracowników dydaktycznych (tutaj wbrew pozorom nie jest tak, że ich mamy za dużo) oraz na podwyżkę płac dla najlepszych pracowników dydaktycznych. Nie mówię w tym momencie o restrukturyzacji zatrudnienia w grupie pracowników dydaktycznych, dlatego że obecnie mamy taki program nauczania, jaki mamy. Nie mówię, czy jest zły, czy dobry. Jest taki, jaki wspólnie przyjęliśmy i ta liczba pracowników dydaktycznych jest akurat taka, żeby ten program realizować. Nie można mówić w tej chwili o radykalnym zmniejszaniu zatrudnienia w tej sferze, bo to byłoby nieracjonalne i bezmyślne.

W kilku katedrach jest taka sytuacja, że pracownicy w tym roku akademickim nie zdołają wypracować całkowitego pensum dydaktycznego...

Na ten temat będę mógł coś powiedzieć, jak zobaczę rozliczenie katedr po zakończeniu roku. Jestem przekonany, że w sumie – w bilansie sumarycznym, całościowym katedry, jeśli chodzi o pensum – liczba wypracowanych godzin będzie w sam raz. Nie wierzę, żeby było ich gdzieś za dużo, a gdzieś za mało. Udało mi się zrobić to w mojej katedrze i mam nadzieję, że inne katedry podejną do tego podobnie: nie ma rozliczania pensum dydaktycznego w ramach zespołu, zakładu, czy – nie daj Bóg – przedmiotu, jak to często jest przez niektórych podnoszone. „Jestem specjalistą (mówię teraz na przykładzie mojej katedry, choć nas to nie dotyczy) judo, więc nie będę zajmować się badmintonem”. Albo: „Jestem specjalistą strzelectwa, więc nie będę zajmował tenisem ziemnym”. A niby dlaczego?! Od takiego my-

ślenia musimy zdecydowanie odejść! Konieczna jest tu zmiana mentalności... Jesteśmy wszyscy specjalistami od aktywności ruchowej. W większości przecież byliśmy kształceni na naszej uczelni i mieliśmy przedmioty, które są w tej chwili realizowane. Jeżeli ktoś nie będzie chciał się doksztalać albo udoskonalać w ramach zagadnienia, w którym będą wolne godziny w katedrze, będzie musiał odejść. Tutaj za dużych sentymentów nie może być... Tak jest na całym świecie, a tylko u nas się tak to przyjęło, że my jesteśmy specjalistami albo od lekkoatletyki, albo od judo, albo od pływania,

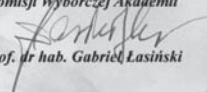
i jak nie ma w tym przedmiocie godzin, to już koniec świata! „Nie wypracuję godzin”... To jest nieprawda i tak na to nie możemy patrzeć. Mówię to po doświadczeniach w swojej katedrze. Takie głosy miałem i u siebie: „Nie wypracujemy pensum”. Kategorycznie powiedziałem, że nie chcę tego słuchać. Od tego są kierownicy zespołów, żeby usiąść, policzyć godziny, ustalić między sobą, gdzie kto ma pracować, jakie zajęcia ma prowadzić. Oczywiście zawsze na początku jest opór, jak ze wszystkim... Ale ja w tej chwili nie mam żadnych problemów, nie muszę nawet uczestniczyć w doliczaniu się

AKT

STWIERDZAJĄCY WYBÓR
REKTORA
AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
WE WROCŁAWIU
NA KADENCJĘ 2008-2012

NINIEJSZYM STWIERDZAM,
ŻE 29 LUTEGO 2008 r.
WYBRANY ZOSTAŁ PAN

DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ,
PROF. NADZW.

Przewodniczący
Komisji Wyborczej Akademii

Prof. dr hab. Gabriel Lasiński

Wrocław, dnia 29.02.2008r.

czy rozliczaniu godzin, żeby wszystkim starczyło. Kierownicy zespołów doskonale funkcjonują i mam pewność, że godziny dydaktyczne będą tak rozdzielone i zrealizowane w skali całej katedry, że nikomu ich nie braknie.

Zadajmy sobie pytanie, skąd się biorą tzw. godziny nadliczbowe, których jest kilkanaście tysięcy w skali uczelni? To przecież gigantyczna liczba! A ktoś mówi, że nie ma dla niego godzin do wypracowania... Jakim cudem? To jest kolejny krok w stronę zmiany mentalności, przystosowania się do dynamicznego uczestniczenia w działaniach na rzecz uczelni.

Co nowe władze zamierzają zrobić z tym problemem?

Przed wszystkim zobowiązać szefów katedr do pilnowania swojego interesu, czyli rozliczania godzin na razie w ramach katedry, ale również ustalania między sobą pewnych rzeczy dotyczących przepływu tych godzin z katedr do katedr. Niech w ten sposób popatrzą na to zagadnienie. Bo nie może być tak, a mam takie sygnały, że np. w jednej katedrze ktoś mówi, że ma zdecydowanie za mało godzin, ale w tej samej katedrze jest osoba, która ma 250 czy 300 nadgodzin, ale nic się nie da zrobić, bo ta osoba zawsze prowadziła te zajęcia i ich nie odda... No przecież to są jakieś żarty! To jest w ogóle nie do przyjęcia! Są godziny w skali uczelni, w skali wydziału, tylko istnieje kwestia ich dystrybucji. I nad tym muszą się zastanowić dziekani, kierownicy katedr, kierownicy zespołów. Są dlatego powołani na te stanowiska, żeby się tym interesowali, a nie tylko rozdzielali coś, co jest pewne i oczywiste. To każdy potrafi!

Czyli od następnego roku akademickiego wszyscy nauczyciele akademicki mogą oczekiwać jakiejś nowej formy dystrybucji, przynajmniej w katedrach, w których w tym roku akademickim brakuje godzin dydaktycznych?

Tak zawsze można było robić, tylko trzeba jeszcze po prostu chcieć.

Ja będę w każdym razie przeciwny przyjmowaniu łatwych wytłumaczeń szefów katedr: „Ponieważ brakuje mi godzin, to proszę mnie zwolnić z obowiązku wypełnienia pensum”. Jestem przeciwny takim działaniom. Jeżeli rzeczywiście tak się zdarzy, że suma godzin możliwych do wypracowania w jakiejś katedrze, ale wszystkich godzin – łącznie z magisteriami, z doktoratami i ze studiami podyplomowymi – będzie mniejsza niż suma godzin wynikająca z pensum, jest to kwestia wynikająca z pensum, jest to kwestia szefa katedry, żeby to przewidział i wystąpił z wnioskami osobowymi odpowiednio wcześniej, bo to znaczy, że ma po prostu za dużo pracowników i tyle! Za to przecież odpowiadają szefowie katedr! Ja też jestem szefem katedry i jeśli przede mną takie zadania staną, to będę je w stanie podjąć i nie będę się obawiał tego zrobić! Tu, niestety, musi się skończyć takie socjalne podejście do wszystkich naszych pracowników. Bardzo swoich ludzi lubię, bardzo szanuję, ale w momencie kiedy jest ważniejsze dobro uczelni, to ono musi być wzięte pod uwagę... Ta funkcja socjalna będzie się powoli zmniejszała, zwłaszcza jeśli będzie przesadna w stosunku do naszych możliwości. Jeżeli dojdziemy do takiego stanu, że będziemy funkcjonowali zgodnie z naszymi możliwościami, to nie będę miał wtedy nic przeciwko socjalnej funkcji i opiece nad pracownikami.

Jak rozumieć należy socjalną funkcję uczelni?

To, że ktoś nie ma pensum, a będzie dalej pracował, bo pracuje tu już 20 lat i trudno się z nim rozstać itp. To wszystko jest fajne, dla ludzi bardzo przyjazne, wygodne, lecz ciągnące jak kamień w dół całą uczelnię. W pewnym momencie, jeżeli będzie kwestia wyboru tej opieki socjalnej a utrzymania jestestwa uczelni i możliwości jej funkcjonowania, to oczywiście wybiorę to, co jest najważniejsze dla funkcjonowania uczelni i zatrzymania na niej potrzebnych i najlepszych ludzi. Wybór jest tu dla mnie jasny i oczywisty! Na pewno nie będę się

bał podejmować takich decyzji. Po to zostałem wybrany!

Rektor jest pracodawcą wszystkich ludzi na uczelni, odpowiada za działalność dydaktyczną, naukową, którą planuje i realizuje, winien dążyć do rozwoju uczelni...

Mogę już teraz potwierdzić to, co sygnalizował rektor T. Koszycz, że odpowiedzialność rektora uczelni państwowej jest ogromna i jednoosobowa, natomiast jego decyzyjność jest – mówiąc szczerze – dość nikła. Bardzo szerokie uprawnienia mają ciała kolegialne i tak naprawdę w większości przypadków rektor jest od wykonywania decyzji wypracowanych przez rady wydziału czy przez senat. Jednocześnie te ciała kolegialne nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, a ponosi ją zawsze rektor, nawet wykonując decyzje, z którymi może się do końca nie zgadzać... Decyzje zapadają bowiem większością głosów. Jestem tego świadom, ale także i tego, a wynika to z nowej ustawy, że jest więcej mechanizmów, za pomocą których rektor może sobie poradzić ze sprawnym kierowaniem uczelnią. Znalezienie złotego środka między pewnymi ograniczeniami, wynikającymi z uprawnień ciał kolegialnych, a uprawnieniami do jednoosobowego kierowania uczelnią przez rektora jest bardzo istotne. Często bowiem może wystąpić różnica interesów: grupowych, wydziałowych, katedralnych itd., a głosowanie przedstawicieli tych grup w ciałach kolegialnych nie zawsze musi być zgodne z interesem całości uczelni. I dlatego właśnie wybierane są władze uczelni, żeby potrafiły właściwie ocenić i zagrożenia, i strategiczne kierunki rozwoju uczelni, żeby obronić to, co najważniejsze, czyli istnienie uczelni i zapewnić jej rozwój.

Podsumujmy zatem, Panie Rektorze, główne cele nowych władz uczelni...

Tożsamość naszej uczelni pozwoli zachować trzy podstawy jej



Fot. A. Nowak

Rektor-elekt udziela wywiadu mediom

funkcjonowania: po pierwsze – dydaktyka nauczania, czyli dobre, jak najlepsze kształcenie studentów, po drugie – działalność naukowa na wysokim poziomie, związana głównie z aktywnością fizyczną i ze sportem, i po trzecie – promowanie i rozwijanie sportu na wszystkich szczeblach, łącznie ze sportem na najwyższym poziomie – sportem kwalifikowanym, olimpijskim, co chcę wyraźnie podkreślić. To są trzy nasze nogi – podstawy, na których stoimy, i musimy stać na nich bardzo mocno, z równym naciskiem na wszystkie trzy, żeby się nie przewrócić... Nie możemy zapominać, że jesteśmy Akademią Wychowania Fizycznego, że takiego działania od nas oczekuje zarówno ministerstwo, jak i szeroko rozumiane środowisko. Mamy kształcić nauczycieli, trenerów, menagerów sportu, specjalistów od fizjoterapii, od turystyki i rekreacji, uprawiać naukę, najlepiej na najwyższym poziomie, związaną ze sportem, tak żeby można było zastosować efekty tych badań w praktyce sportowej. Musimy dbać o to, żeby nasi absolwenci związani ze sportem byli dobrymi trenerami, ale jednocześnie uczelnia musi robić wszystko, żeby ułatwić studia najlepszym zawodnikom, żeby wypromować sport olimpijski, żeby na uczelni chcieli pracować dobrzy trenerzy, żeby na studia chcieli przychodzić młodzi

ludzie, którzy będą uczestniczyć w rywalizacji sportowej na najwyższym poziomie, będą uczestnikami kadry olimpijskiej, narodowej itp. To jest całe nasze oblicze, jestestwo – te trzy elementy i ja na pewno od nich nie odstąpię. Jeżeli ktoś np. ze świata sportowego obawia się, że to będzie trochę mniej ważne, mówię – nieprawda, to nie będzie mniej ważne. A jeżeli ktoś z innej grupy ludzi, mających trochę inne pomysły, ma nadzieję, że sport będzie tutaj pomijany, mówię dobitnie i wyraźnie – chcę to podkreślić – sport nie będzie pomijany.

Jeśli chodzi o rozwój uczelni, będę dążył do zwiększania liczby kierunków, do budowania makrokierunków, instytutu i do utworzenia kolejnych wydziałów. Zdecydowanie stać nas na to, abyśmy byli uczelnią minimum czterowydziałową. Musimy w to uwierzyć! Musimy to przyjąć jako wspólne dobro! Zawsze wiedzieliśmy, że głównym ograniczeniem jest liczba samodzielnych pracowników naukowych, przynajmniej na podstawie ustawy, która jeszcze obowiązuje. Utworzenie kolejnych kierunków czy wydziałów jest limitowane przez liczbę samodzielnych pracowników naukowych. Przez ostatnie dwa lata działania dziekanów w kadencji rektora prof. T. Koszyczycy widać bardzo pozytywne efekty – promocję kilku kolejnych doktorów habilitowanych

i być może w najbliższym czasie również profesorów zwyczajnych. To pokazuje, że ten kierunek działania został bardzo dobrze przyjęty i jestem przekonany po rozmowach z dziekanami-elektami: prof. M. Woźniewskim i prof. R. Panfilem, że ten kierunek zostanie utrzymany. Nikt z nas nie będzie mówić jednakże o dynamizowaniu tego procesu przez obniżanie poprzeczki, czyli obniżenie jakości habilitacji czy profesur. To nie wchodzi w rachubę! Musimy to sobie zdecydowanie i wyraźnie powiedzieć! Będziemy starać się promować tych ludzi, którzy są najbliżej habilitacji czy profesur, pomagać im w omijaniu pewnych formalnych zagrożeń czy przeszkód tam, gdzie tylko będzie to potrzebne i możliwe, wspomagać ich finansowo. Takie działania będą na pewno intensyfikowane i bardziej wyraźne, natomiast nikt z potencjalnych przyszłych doktorów habilitowanych czy profesorów zwyczajnych nie może oczekiwać, że będzie łatwiej, bo obniżymy poprzeczkę... Nie obniżymy poprzeczki!

Panie Profesorze, jak Pan ocenia przebieg uczelnianych wyborów?

Jesteśmy już bliżej końca niż początku całego procesu wyborczego. Po wybraniu mnie na funkcję rektora prosiłem ciała kolegialne, które wybierają poszczególnych przedstawicieli władzy, o poważne, rozważne podejście. I chcę wyraźnie podkreślić, bo pilnie się temu przyglądam, że według mnie jest powaga, jest takie bardzo dobre podejście do tej sprawy. Całą naszej społeczności, w szczególności JM Rektorowi – prof. T. Koszyczycowi, chciałbym podziękować za całość postawy i tworzenie właściwego akademickiego klimatu w trakcie wyborów. Osoby, które zostały wybrane, są według mnie gwarancją tego, że będzie można zrobić wiele dobrego w ramach planowanych kierunków naszych działań. Jestem o tym przekonany, że tak będzie!

Rozmawiała Anna Kiczko

Bardzo optymistycznie patrzę na rozwój naszego wydziału...

Wywiad z prof. R. Panfilem – dziekanem-elektem Wydziału Wychowania Fizycznego

Panie Profesorze, dlaczego zdecydował się Pan w tej kadencji kandydować na funkcję dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego?

Jestem przekonany, że najbliższe cztery lata będą bardzo ważne dla przyszłości całej uczelni, a dla naszego wydziału szczególnie. Dlatego w najbliższej przyszłości ograniczę

form promowania aktywności ruchowej, nowych rozwiązań typu: fitness, rekreacja ruchowa, promocja zdrowia, coaching, management, edukacja ludzi starszych – w tzw. III wieku.

W rozwoju naukowym natomiast musimy dbać o to, żebyśmy byli utożsamiani z aktywnością ruchową, z tzw. fikołkami, bo to jest siła naszego wydziału. Jesteśmy tak postrzegani

z pozycji zarządzania. Próbuję to, co w zarządzaniu i coachingu jest ciekawe, nowoczesne, wprowadzać do kultury fizycznej i tworzyć nową jakość.

Panie Profesorze, to świetne przygotowanie merytoryczne zapewne przyda się w zarządzaniu wydziałem?

Myślę, że nawet jeżeli się nie przyda, to na pewno nie zaszkodzi... Aktywność ruchowa ma się dobrze jako zjawisko społeczne. Zapotrzebowanie na ludzi, którzy będą aktywność ruchową promowali, będzie coraz większe. Musimy jednak swoją ofertę kształcenia poszerzać, nie poprzestając tylko na kształceniu nauczycieli i trenerów, ale stworzyć możliwość instytucjonalnego rozbudowywania oferty edukacyjnej, o czym mówił rektor-elekt, prof. J. Migasiewicz. Chcemy utworzyć makrokierunki we współpracy z innymi uczelniami np.: Uniwersytetami Ekonomicznym i Przyrodniczym. Dzięki temu poszerzymy możliwości rozwoju wydziału, za tym pójdzie tworzenie nowych struktur, czyli instytutów, np. turystyki i rekreacji czy też sportu, a w możliwie krótkim czasie przekształcimy je w wydziały. I to jest – moim zdaniem – szansa dla pracowników, bo pojawiają się nowe etaty, nowe godziny. Oczywiście będzie to wymagało od pracowników wysiłku związanego z koniecznością modyfikowania kompetencji. Konieczne będzie doksztalcenie, niekiedy zmiana kompetencji, aby podołać nowym wymaganiom. Na zebraniach, które odbywam z pracownikami katedr, bardzo mocno podkreślam, że chciałbym trochę odwrócić tendencje: z istniejącej – budowania państw w państwie,



moją aktywność poza uczelnią, aby w pełni zaangażować się w rozwój naszego wydziału. Jeżeli dobrze wykorzystamy te najbliższe lata, będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że zewnętrzne uwarunkowania będą coraz trudniejsze. Ministerstwo ogranicza nam limity godzin. Powstaje coraz więcej szkół kształcących nauczycieli i trenerów sportu powszechnego. Wydaje się, że w najbliższych latach rynek pracy zostanie nasycony takimi specjalistami. Musimy więc szukać nowych

w środowisku i to jest fundamentem naszego istnienia. Jeżeli przestaniemy być tak odbierani, jeżeli nie do końca będziemy jednoznaczni, to prawdopodobnie inni przejmą ten obszar, którym my się teraz zajmujemy. Nie ma – moim zdaniem – możliwości, żebyśmy zastąpili medyków, speców od zarządzania, humanistów. Możemy oczywiście w te obszary wchodzić, ale cały czas musimy pamiętać, że zajmujemy się aktywnością ruchową. Osobiście w swojej działalności naukowej zajmuję się kulturą fizyczną

czyli budowanie mocnych katedr, jednej kosztem drugiej, na budowanie mocnych katedr, ale ściśle współpracujących ze sobą. Jako dziekan będę starał się wspierać, także finansowo, wszelkie przedsięwzięcia integrujące katedry, np. wprowadzanie wspólnych programów dydaktycznych czy też prowadzenie badań interdyscyplinarnych. Uważam, że jeżeli wszyscy zaangażują się w rozwój wydziału, to jesteśmy w stanie na przestrzeni dwóch, trzech lat zmodyfikować jego funkcjonowanie. Zaangażowani nauczyciele nie tracą pracy. Chciałbym także, żeby kierownicy katedr mieli większą samodzielność w podejmowaniu decyzji, z jednoczesnym zwiększeniem stopnia odpowiedzialności za nie. Są oni specjalistami wysokiej klasy, samodzielnymi pracownikami nauki, i to oni tak naprawdę, jak i każdy z profesorów, któremu pozwolono zgodnie z ustawą samemu decydować o rozwoju naukowym, powinni wziąć na siebie odpowiedzialność także za ocenę w punktach działalności katedry, którą kierują lub w której są zatrudnieni. Ta ocena winna być podstawą dla dziekana do liczenia wspólnych punktów za działalność naukową dla całego wydziału. Będę zdecydowanie zmierzał w tym kierunku. Wszelkie próby formalizowania tego, czy przez dziekanat, czy przez bibliotekę, nie dały oczekiwanych rezultatów... Będę prosił kierowników katedr i oczekiwał od nich, żeby mi przedstawili indywidualne plany rozwoju kadry zatrudnionej w katedrze na najbliższe cztery lata. Jeżeli to uzgodnimy, oni będą za to odpowiadali, a ja będę ich wspierał. Nie może być takiej sytuacji, że kierownicy katedr są tylko petentami u dziekana, gdy czegoś potrzebują np. godzin dydaktycznych czy pieniędzy. Dziekan nie jest w stanie sam rozwiązać problemów stojących przed wydziałem, natomiast wspólnie może nam się to udać.

Bardzo optymistycznie patrzę na rozwój naszego wydziału, dlatego zgodziłem się kandydować na

funkcję dziekana. I cieszę się bardzo, że wybór był tak jednoznaczny. W środowisku znany jestem raczej z bezkompromisowych wypowiedzi i zajmowania jednoznacznych stanowisk. Nie umiem „bawić się” w politykę. I dlatego obawiałem się trochę, że niekiedy moje wypowiedzi, o charakterze merytorycznym, ale dosyć mocne w stosunku do różnych działań na uczelni, mogły spowodować wrogie nastawienie wielu osób... Wybory pokazały, że jednak po jakimś czasie potrafiono docenić moje stanowiska, nigdy nie dotyczące poszczególnych osób, a polegające na merytorycznym podejściu do wielu spraw.

Panie Profesorze, na Pana wniosek jako dziekana-elekta zostały wprowadzone zmiany. Zrezygnowano z trzech funkcji prodziekanów: ds. nauki, ds. nauczania, ds. studenckich, i wprowadzono funkcje dwóch prodziekanów.

Tak. Prodziekanami będą: dr Edward Superlak – na kierunku turystyki i rekreacji oraz sportu i prof. nadzw. dr hab. Wojciech Wiesner – na kierunku wychowania fizycznego. Zrobiłem to ze względów merytorycznych pod kątem przyszłej akredytacji. Doszedłem do wniosku, po konsultacjach, że skupiając w „jednym ręku” sprawy danego kierunku nauczania, sprawniej można będzie koordynować jego funkcjonowanie. Prodziekani w nowej kadencji będą zajmować się sprawami studentów, zarówno socjalnymi, jak i dydaktycznymi. Kierunek wychowania fizycznego – „sól” naszej uczelni – musi być dobrze koordynowany i musi być cały czas jedną strukturą tak prowadzoną, aby po odłączeniu się kierunków: sportu oraz turystyki i rekreacji, kadrowo dalej spełniał warunki do zachowania pełnych praw akademickich, do nadawania habilitacji i profesur.

Rozwój kadr naukowych ma być wspierany przez prof.

T. Koszczyca, który będzie pełnomocnikiem rektora ds. kształcenia ustawicznego oraz szefem studiów doktoranckich...

Doszliśmy do wniosku po rozmowach, konsultacjach, w gronie osób, którym dobro uczelni leży na sercu, że w ciągu najbliższych czterech lat sprawy rozwoju kadry naukowej będą ogromnie ważne. Od tego będzie zależało tak naprawdę, czy te nasze pomysły dotyczące utworzenia instytutów, a następnie wydziałów, dadzą się zrealizować. To wszystko w sensie formalnym głównie zależy od tzw. minimum kadrowego, czyli odpowiedniej liczby samodzielnych pracowników naukowych, i tym jako dziekan głównie będę chciał się zająć. Cieszę się bardzo, że prof. T. Koszczyk wyraził zgodę i będzie mnie wspierać w sprawie kształcenia na poziomie III stopnia, czyli studiów doktoranckich, które są ogromnie ważne w przypadku wydziału, który pragnie posiadać pełne prawa akademickie. Prof. T. Koszczyk ma pomysły na dalszy rozwój III stopnia kształcenia na kierunku wychowania fizycznego, integrując go z kształceniem środowiskowym, uniwersyteckim. Myślę, że pozycja Pana Profesora, nie tylko merytoryczna, ale także formalna – jako członka Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego, pomoże nam zintensyfikować nasze działania w kierunku rozwoju kadry. Należy jednak pamiętać, że musimy dbać o wysoki poziom merytoryczny. Nie możemy sobie pozwolić na błędy, ponieważ możemy zostać pozbawieni przez Centralną Komisję praw habilitowania...

Zdając sobie sprawę, że to będzie bardzo ważne w najbliższych czterech latach, wziąłem na siebie obowiązek zachęcania młodych pracowników nauki do podejmowania prób uzyskiwania kolejnych stopni awansu naukowego. Jeżeli będziemy zajmowali się z prof. T. Koszczykiem tym problemem, to w naszej ocenie

niepotrzebna jest funkcja prodziekana ds. nauki. Pieniądze, które zaoszczędzimy na likwidacji tej funkcji, chcemy wykorzystać na wspomaganie czy zachęcanie do pracy członków komisji promujących młode kadry, które powołujemy: np. ds. habilitacji czy profesur. To jest bardzo ciężka praca i niestety, ze względów formalnych jest realizowana społecznie.

Panie Profesorze, czy będzie Pan odmładzać kadrę dydaktyczną? Czy będzie nabór magistrów? Mamy bardzo wielu adiunktów, trochę mniej profesorów, asystentów bardzo mało...

Uważam, że najważniejszą rzeczą jest zatrudnienie kompetentnych pracowników, którzy efektywnie prowadzą zajęcia, których studenci dobrze oceniają. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że duża grupa adiunktów, którzy wiekowo dobiegają „pięćdziesiątki” czy nawet trochę więcej, to osoby, które planowały swój rozwój dziesięć czy kilkanaście lat temu, gdy obowiązywały inne wymogi, i nagle nastąpiła zmiana. W mojej ocenie nie możemy niespodziewanie i w trakcie „gry” zmieniać warunków, zwłaszcza gdy dotyczy to losów ludzi. To jest nieuczciwe i raczej nie w porządku. Oczywiście rynek pracy się zawęży i nie uda nam się stworzyć warunków pracy dla wszystkich tylko ze względu na to, że są naszymi kolegami, że tyle lat razem pracowaliśmy. Chce natomiast powiedzieć, że nikomu nie będę zaglądał do dowodu. Jeżeli studenci będą pracownika dobrze oceniali, jeżeli jest on aktywny, prowadzi dydaktykę na wysokim poziomie, to będą podstawy do dalszego zatrudnienia. Mechanizmy wymiany kadry muszą być naturalne: część osób się „wykrusza” i przychodzą nowi. Takie jest życie... Na pewno starszym pracownikom należy pomóc. Mamy za dużo doświadczonych nauczycieli, z dużym dorobkiem, oddanych uczelni, żeby tylko dlatego, że ktoś wymyślił

„piramidę zatrudnienia”, rezygnować z nich. Myślę, że do tego trzeba podejść rozsądnie. Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby stworzyć naszym nauczycielom poczucie bezpieczeństwa i dać im szansę identyfikowania się z wydziałem. Młodszy pracownicy muszą natomiast zaakceptować nowe, trudne warunki rozwoju kariery naukowej. Nie mogą być oceniani za pomocą łagodnych kryteriów, bo za 10-15 lat kadrę uczelni będą stanowili pracownicy mówiący płynnie po angielsku, posiadający „punkty filadelfijskie”, kontakty z uniwersytetami, innowacyjnie postrzegający rzeczywistość, bo to głównie będzie się liczyło. Musimy przygotować do tego naszych młodych kolegów.

Konkurencja na rynku usług edukacyjnych jest coraz większa. W najbliższych latach będą obowiązywały więc twarde reguły. Czekają nas ciężka praca, ale najpierw będziemy wymagali od siebie, potem od innych. Na pewno nie będzie żadnych kryteriów, które by uzasadniały mechaniczne „odchudzenie” kadry. Nie ma takiej potrzeby. Trzeba jednak szukać rozwiązań, które pozwolą nam utrzymać się na rynku. Powstaje coraz więcej szkół, musimy więc proponować lepszy produkt, lepszą ofertę niż inni, musimy realizować strategię lidera. Jeżeli tego nie zrobimy, to za parę lat, proszę mi wierzyć, fakt że jesteśmy państwową uczelnią, nie będzie miał większego znaczenia. Będą funkcjonować tylko dobre uczelnie, bo to one będą dostawały dotacje. Złe będą upadały, a to, kto jest ich właścicielem, nie będzie miało większego znaczenia. Musimy więc ten czas wykorzystać na uratowanie tego, co przez 50-60 lat tworzyli nasi poprzednicy, nasi nauczyciele.

Pięć, sześć lat temu praktycznie w świadomości ludzi funkcjonowało sześć AWF-ów, z których tak naprawdę liczyły się cztery. Obecnie w Polsce 49 szkół prowadzi edukację na kierunku wychowania fizycznego. Konkurencja będzie coraz większa...

Nasza uczelnia była inicjatorem wprowadzenia nowego kierunku nauczania – sportu, którego realizację podjęto w bieżącym roku akademickim, a Pan Profesor miał w tym duży udział...

Nie ukrywam, że od 15 lat w różnych gremiach: sejmowych, ministerialnych, przekonywałem, że musimy w ramach kultury fizycznej uruchomić nowy kierunek tj. sportu, że sport to zupełnie odrębny obszar kultury fizycznej, niż wychowanie fizyczne. Nauczyciele wychowania fizycznego będący trenerami II klasy czy instruktorami sportu dla wszystkich, w sporcie kwalifikowanym w ogóle się nie sprawdzają. To są informacje napływające od prezesów związków sportowych i klubów specjalizujących się w różnych grach, ale też w dyscyplinach indywidualnych. Po prostu nasi absolwenci nie są w stanie przygotować uzdolnionych sportowców, nie wiedzą, jak ich wybrać, nie potrafią także pracować z dorosłymi osobami profesjonalnie uprawiającymi sport. Bardzo dobrze natomiast sprawdzają się w sporcie dla wszystkich.

Pomysły związane z nowym kierunkiem nauczania, czyli sportem, wspierał bardzo mocno prof. T. Koszczyk. To z jego inicjatywy – jeszcze jako przewodniczącego rektorów polskich AWF-ów – powstała komisja ds. powołania tego kierunku, której przewodniczyłem. Wspierał tę inicjatywę także prof. J. Migasiewicz, prorektor ds. studenckich i sportu akademickiego. Bez wsparcia tych osób oraz rektorów wszystkich AWF-ów nie powstałby nowy kierunek.

Prof. J. Migasiewicz obrazowo nazywa to przedsięwzięcie oczkiem w głowie czy nowym dzieckiem...

Tak. I to dziecko, słabe jeszcze, młode, może być narażone na niezrozumienie ze strony otoczenia. Moja osoba jako dziekana daje szansę lepszej opieki nad nim, aby nie obe-

rwalo od kogoś, nie mogąc się bronić. Oczywiście to nasze nowe dziecko musi się bardzo szybko usamodzielnić, pokazywać, że jest potrzebne. Jestem przekonany, że przez cztery lata wzmocnimy jego rozwój i doprowadzimy do utworzenia wydziału sportu. Już obecnie nie mamy żadnych przeszkód, jeśli policzymy profesorów i doktorów, którzy mogą firmować to przedsięwzięcie. Pan rektor elekt J. Migasiewicz oraz ja jesteśmy dwójką profesorów posiadających mistrzowską klasę trenerską, a połączenie takich kwalifikacji – profesury i mistrzowskiej klasy trenerskiej – można uznać w skali krajowej za ewenement. Mamy jeszcze prof. J. Chmurę i prof. G. Łasińskiego, którzy firmowali powstanie tego kierunku. Wspiera nas prof. Z. Naglak, twórca podstaw sportu jako odrębnej dziedziny kultury fizycznej. W krótkim czasie usamodzielnią się naukowo przystępujący wkrótce do kolokwium habilitacyjnego: dr E. Superlak i dr W. Błach, trenerzy klasy mistrzowskiej. Mamy również wystarczającą liczbę doktorów z klasą mistrzowską, aby spełnić kryterium minimum kadrowego dla przyszłego wydziału sportu. Myślę, że moglibyśmy dosyć szybko uruchomić wydział sportu z prawami doktoryzowania i to byłby pierwszy taki w Europie! Gdybyśmy włączyli się w międzyuczelniane kształcenie z Akademią Ekonomiczną uzyskując taki coachowsko-menedżerski charakter (aspekty sportowe + zarządzanie), to uważam, że bylibyśmy w Europie czołówką i to do nas przyjeżdżałoby uzyskiwać stopnie naukowe...

Panie Profesorze, czy nasza kadra jest przygotowana językowo do kształcenia studentów i doktorantów z zagranicy?

Młodzi ludzie, których zatrudniamy na uczelni, najczęściej znają język angielski, ponieważ uczą się go systematycznie 10-12 lat. Wyjeżdżają za granicę, posługują się nim wystarczająco dobrze na poziomie

podstawowym, by z powodzeniem opanować język specjalistyczny. Natomiast nie ma sensu zmuszać do nauki języków zachodnich osób nieco starszych, w średnim wieku, które w szkole uczyły się języka rosyjskiego. Trzeba do tego podejść rozsądnie. Będziemy kształcić przecież cały czas w Polsce, a proces wchodzenia do nauki europejskiej potrwa, biorąc pod uwagę naszą pozycję naukową. Musimy sobie zdawać sprawę, że nie jesteśmy żadnymi tuzami, rozchwytywanymi w Europie. Polska jest postrzegana jako państwo, które wychodzi z komunizmu i buduje dopiero swoją pozycję, także i w nauce. Będą ją budowali nasi uczniowie, którzy już dobrze mówią po angielsku. Myślę, że ten proces wprowadzenia do nauczania i wykorzystania języka angielskiego będzie trwał 10-15 lat. To nie jest kwestia dwóch-trzech lat... Młodych natomiast nie musimy zmuszać do uczenia się języka angielskiego. Oni po prostu traktują ten język jako naturalny środek do porozumiewania się bez barier. I ta grupa pracowników powoli będzie wypierać tych, którzy nie mówią po angielsku i przez to zawężają swoje możliwości oddziaływania tylko do rynku krajowego, ale zapotrzebowanie na nich jeszcze długo będzie aktualne. Kompetencje merytoryczne jeszcze długo będą ważniejsze niż znajomość języka obcego. Osobiście jestem zwolennikiem naturalnych metod rozwoju. Koncepcja cyklu życia organizacji mówi, że każda organizacja podlega normalnym fazom rozwojowym, tak jak organizm człowieka: rozwija się, stabilizuje, potem wchodzi w kryzys, by ponownie jakościowo zmieniona, odrodzić się. Jeżeli będziemy postrzegali naszą uczelnię jako organizm żywy, wtedy możemy oddziaływać na pewne rzeczy. Jestem przekonany, że jesteśmy zdecydowanie jeszcze w stanie rozwoju. Zapotrzebowanie na aktywność ruchową, na kompetentnych specjalistów z tego zakresu jest coraz większe i my to zauważamy. Proszę zobaczyć, jakie specjalizacje

otworzyliśmy, jak zmieniliśmy w ciągu ostatnich pięciu, sześciu lat przedmioty... Szukamy nowych rozwiązań, szukamy innych, nowych impulsów rozwojowych. Myślę, że dzięki temu nasza oferta jest coraz szersza i coraz lepsza.

Nowy rektor elekt ma zamiar podjąć działania prowadzące do zdobycia przez uczelnię certyfikacji całego procesu dydaktycznego oraz akredytacji europejskiej.

To wszystko jest bardzo ważne, ale prawdopodobnie w najbliższym okresie dla większości kandydatów chcących studiować na AWF nie będzie miało większego znaczenia, która z uczelni ma europejski certyfikat. Musimy wykonywać solidną pracę, prowadząc dobrze zajęcia, poważnie traktując studenta, który będzie nas promował w środowisku, informując kolegę czy koleżankę, że na naszym wydziale są ciekawie prowadzone zajęcia, co może ich zachęcić do podjęcia studiów właśnie u nas. Jeżeli natomiast będziemy walczyli o certyfikację, a zajęcia będą prowadzone kiepsko, to żadna certyfikacja, nawet europejska, nam nie pomoże, bo nikt do nas nie przyjdzie studiować... Czeka nas praca u podstaw i co jest ważne – ciągłe doskonalenie się. Każdy pracownik powinien wiedzieć, co się dzieje dookoła i starać się dostosowywać do nowych wymogów, a nie próbować na siłę utrzymywać stan aktualny... Musimy także dbać o to, żeby docierać do świadomości kandydatów – osób, które chciałyby u nas studiować. Dlatego musimy stworzyć mocny ośrodek promocyjny uczelni. My wiemy, że jesteśmy dobrzy, mamy czym się pochwalić, i musimy przekonać do tego innych, ale musi to być robione profesjonalnie – metodami z zakresu public relations.

Od tego wszystkiego zależy przyszłość naszego wydziału, na którym chciałbym pracować do emerytury, w spokoju z poczuciem stabilności. .

Rozmawiała Anna Kiczko

Kontynuacja, ale z bardzo wyraźnym celem

Wywiad z prof. M. Woźniewskim – dziekanem-elektem Wydziału Fizjoterapii

Panie Profesorze, został Pan ponownie wybrany do pełnienia funkcji dziekana w nowej kadencji 2008-2012. Czy będzie to kontynuacja działań z obecnej kadencji?

Kontynuacja, ale z bardzo wyraźnym celem. Chodzi o uzyskanie przez nasz wydział pełnych praw akademickich, czyli prawa nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego i występowanie o tytuł profesora. Spełniamy już trzy wymagane kryteria. Mamy odpowiednią kadrę samodzielnych pracowników kierunkowych z zakresu nauk o kulturze fizycznej – 12 osób, w tym sześciu tytułarnych profesorów. Mamy odpowiedni dorobek dydaktyczny, wyrażony liczbą 40 przewodów doktorskich przeprowadzonych od 2001 roku, co nie jest złym wynikiem. Dorobek naukowy – jak nam się wydaje – jest również przyzwoity. Baza naukowo-dydaktyczna mówi sama za siebie: mamy pracownie, w których można spokojnie, bez żadnych problemów, prowadzić wielośrodkowe badania za pomocą metodologii badań i aparatury – jak w wielu ośrodkach nie tylko w Europie, ale i na świecie. Przed nami jeszcze trochę pracy. Obecnie przygotowujemy wniosek o przyznanie praw habilitowania, który chcemy wysłać do odpowiednich gremiów wczesną jesienią. Będziemy czekać na opinie recenzentów Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego oraz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Gdyby udało się nam uzyskać te prawa, byłoby to coś bez precedensu w skali Polski i spowodowałoby, że poziom wydziału, który jest coraz wyższy, zostałby potwierdzony tymi formalnymi osiągnięciami.

Można powiedzieć, że „po-przeczek zawieszona jest wy-



soko”. Wydział Fizjoterapii wrocławskiej AWF chce się ubiegać o prymat w Polsce?...

Trudno porównywać jednostki, ale gdybyśmy wzięli pod uwagę kryterium wyrażone liczbą samodzielnych pracowników naukowych kierunkowych na wydziale, to nie ma takiej drugiej jednostki w kraju... Wydział ma bardzo nowoczesną siedzibę – praktycznie nie ma takiego drugiego wydziału fizjoterapii. Mamy naprawdę coraz lepszą aparaturę naukową i w porównaniu z wieloma ośrodkami w Polsce jest to aparatura unikatowa, a prowadzone z jej pomocą badania naukowe są metodami oryginalnymi na skalę światową. Oprócz certyfikowanej pracowni naukowej mamy jeszcze inne, w których prowadzone są np. badania czynności mięśni: elektromiografia, mechanomiografia,

elektroencefalografia (czyli EEG), dysponujemy również pełną już w tej chwili aparaturą do badań wydolnościowych, spiroergometrycznych, do badań czynności mięśni w warunkach dynamicznych, czyli do badań izokinetycznych, jest posturografia, jest fotogrametria, staramy się o jeszcze następne zakupy – będzie reopletyzmograf do badania przepływu krwi, bo tym też interesujemy się naukowo... Nie wymieniam tu kriokomory, bo to u nas „oczywista oczywistość”...

Na terenie siedziby wydziału działa również placówka medyczno-rehabilitacyjna „Creator”...

Muszę powiedzieć, że jest to oryginalne rozwiązanie, także w skali Polski. Kiedyś – na początku lat 90. – widziałem coś takiego w Ołomuńcu

i bardzo mi się to spodobało. Lokalizacja takiego ośrodka rehabilitacji, czyli niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej, jakim jest „Creator”, stwarza bardzo dużą szansę na prowadzenie prawidłowej dydaktyki. Fizjoterapii nikt się nie nauczy przecież na sali wykładowej... Jest to tzw. zawód praktyczny, dlatego część praktyczna ma duże – powiedziałbym decydujące – znaczenie, zwłaszcza na pierwszym stopniu studiów. Obecność „Creatora” w naszej siedzibie mogą docenić także pracownicy naukowo-dydaktyczni, którzy praktycznie nie wychodząc z tego budynku mogą prowadzić zajęcia dydaktyczne, badania naukowe, a nawet doksztalać się zawodowo czy też rozwijać swoje zawodowe umiejętności. Mają oni także możliwość prowadzenia tutaj działalności ściśle rehabilitacyjnej, usługowej, po podpisaniu odpowiedniej umowy z „Creatorem”, co też ma duże znaczenie, ponieważ nasi studenci znacznie wyżej oceniają tych nauczycieli, którzy mają pewne doświadczenia praktyczne za sobą, nie tylko teoretyczne. Widać to zresztą wyraźnie we wszystkich ankietach studenckich. Studenci bardzo szybko odkrywają, kto jest przygotowany tylko z podręcznika, teoretycznie, a kto ma za sobą historię praktyki zawodowej. Dlatego „Creator” to miejsce także dla naszych dobrze wykształconych zawodowo nauczycieli, którzy mają ukończone różne podyplomowe kursy doskonalące, i chcieliby w praktyce zweryfikować swoje umiejętności, a nie tylko poprzestać na ukończeniu kursu dla samego posiadania dyplomu.

Panie profesorze, czy planuje Pan zatrudnienie nowych osób na wydziale?

Może uda nam się zatrudnić samodzielnych pracowników spoza uczelni, chociaż z tym jest zawsze najtrudniej, bo „ławka rezerwowych” jest krótka, wszyscy właściwie są już pozajmowani, ponieważ w Polsce na kierunku fizjoterapii kształcenie prowadzi od pięćdziesięciu paru do sześćdziesięciu paru szkół wyższych, na których studiuje około 15 tysięcy studentów!

Chcielibyśmy także pomyśleć o „zastrzyku świeżej krwi”, czyli o nowych asystentach, chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, że ich przyjęcie będzie zależało od budżetu uczelni. Może być z tym problem, ale z drugiej strony – bez dopływu młodych zdolnych osób możemy mieć problem z rozwojem młodej kadry. W tej chwili mamy grupę 7-10 adiunktów, o których z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że uzyskają stopień naukowy doktora habilitowanego, jest spora grupa doktorów, natomiast ze stopniem magistra jest stosunkowo niewiele osób, ponieważ w większości magistrowie podejmują studia doktoranckie. Te studia, częściowo spełniając ich wyobrażenia, nie dają jednak stabilizacji finansowej. Na pewno etat asystenta jest bardziej stabilizujący niż status studenta studiów doktoranckich, ale z drugiej strony jest jednak duża różnica między obciążeniem godzinami dydaktycznymi asystenta i doktoranta. Jeżeli pracownik jest obciążony ponad miarę godzinami dydaktycznymi, to trudno od niego wymagać, aby się naukowo rozwijał. Trzeba stworzyć mu odpowiednie warunki, czyli odciążyć od pracy dydaktycznej. Stworzyliśmy taki mechanizm w uchwale Senatu: rekompensatą czy formą nagrody dla osób wykazujących dużą aktywność naukową może być mniejsze obciążenie zajęciami dydaktycznymi.

Panie Profesorze, przed Panem jako dziekanem-elektem następna kadencja, ale o rok dłuższa kadencja niż ta, która mija...

Dla mnie zgodnie z ustawą będzie to ostatnia kadencja pełnienia funkcji dziekana, bo będę ją pełnił po raz drugi. Nie będę już mógł być dziekanem, ani nie będę mógł kandydować. Będzie to dla mnie ogólnie już czwarta kadencja dziekańska... Jeżeli uda nam się – a w to wierzę – uzyskać pełne prawa akademickie, wówczas będzie można kierowanie wydziałem spokojnie powierzyć innym profesorom, których jest tu sporo, którzy mają

absolutne predyspozycje do tego. W dydaktyce czekają nas jeszcze dwa trudne lata, bo musimy prowadzić ją w dwóch różnych formach, do czasu ukończenia studiów przez roczniki jednolitych studiów magisterskich; za to za dwa lata będą już studiować tylko studenci studiów dwustopniowych, a ja mam nadzieję, że trójstopniowych, bo po otrzymaniu prawa habilitowania moglibyśmy prowadzić studia doktoranckie.

Zastanawiamy się, co dalej ze studiami zaocznymi... Toczy się dyskusja. Z punktu widzenia merytorycznego studia zaoczne nie mają w tej chwili prawa bytu. To są studia 60-procentowe, jeśli chodzi o przepisową liczbę godzin, można powiedzieć, że „na pół gwizdka”. W wielu gremiach, w których ostatnio uczestniczyłem w dyskusji, mówiono wyraźnie, że kończy się formuła studiów zaocznych fizjoterapii. Wiele akademii medycznych nie prowadzi już takich studiów. Muszę powiedzieć, że z podziwem spoglądałem na Wydział Rehabilitacji warszawskiej AWF, na którym już bodaj trzy lata temu zlikwidowano studia zaoczne. Taką decyzję będziemy musieli podjąć już w maju, ponieważ do końca maja musimy przedstawić warunki rekrutacji na lata 2009-2010. To, co nas jednak zastanawia, to względy ekonomiczne. Jest to jednak dla uczelni, dla wydziału, źródło dopływu środków finansowych. Czy zostanie zrekompensowane płatnościami za studia niestacjonarne wieczorowe, trudno powiedzieć... W czasie ostatnich rekrutacji studia zaoczne cieszyły się jednak większym zainteresowaniem niż wieczorowe. Mamy pomysł utworzenia studiów niestacjonarnych bez nazywania ich wieczorowymi czy zaocznymi i prowadzenia w ich ramach zajęć wspólnie ze studentami studiów dziennych. Tworzone byłyby grupy mieszane, składające się ze studentów stacjonarnych i niestacjonarnych, którzy mieliby dokładnie te same zajęcia, dokładnie taki sam program, dokładnie taką samą liczbę godzin, tylko jedni by płacili, a drudzy nie... Nawet pracownicy nie wiedzieli-

by, kto studiuje w trybie stacjonarnym, a kto w niestacjonarnym...

Na studia stacjonarne dostawiliby się studenci, którzy mieliby lepsze wyniki rekrutacyjne, a na niestacjonarne – ci z gorszymi wynikami. Wszyscy przechodziliby procedurę rekrutacyjną.

Byłaby to w pewnym sensie nagroda. My zresztą obecnie też proponujemy studentom studiów niestacjonarnych, którzy uzyskują bardzo dobre wyniki w nauce, przeniesienie na studia w trybie stacjonarnym, czyli bezpłatnym, jako nagrodę.

I jeżeli chodzi o dydaktykę, jest to najpoważniejsza decyzja, która czeka nasz wydział: co ze studiami zaocznymi... Dotyczy to na pewno I stopnia nauczania, zastanawiamy się natomiast nad II stopniem, na którym nauczanie mogłoby być organizowane w trybie zaocznym z tego względu, że to nie jest już stopień nauczania zawodowego. Mam tu jednak pewne wątpliwości, wynikające przede wszystkim z tej „60-procentowości”, chociaż my i tak mamy więcej niż 60% treści

programowych, ale nie jest to 100%... Nie dałoby się w tej formule, w jakiej robimy studia zaoczne, zrobić 100% studiów – za mało jest weekendów i za krótka jest sesja zjazdowa...

Dzisiaj (10 kwietnia, przyp. red.) na Wydziale Fizjoterapii rusza inauguracja cyklu naukowych seminariów czwartkowych....

Prof. nadzw. dr hab. Michał Kuczyński, który w tym roku akademickim przeszedł z Wydziału Wychowania Fizycznego na Wydział Fizjoterapii, zaproponował otwartą formułę seminariów, w czasie których można byłoby dyskutować nad problemami naukowymi, z którymi spotykamy się w trakcie naszych badań: na poziomie samej koncepcji, czy później – realizacji badań, czy wreszcie – publikowania (każdy z nas spotkał się przecież z wieloma recenzjami, na które musiał odpowiadać). Chcielibyśmy, żeby ta formuła była całkowicie swobodna i spontaniczna, wolna od przymusu administracyjnego. Nie będzie tu sprawdzania obecności. Na razie, na

roboczo, nazwalibyśmy ją „czwartkami naukowymi”, trochę może na wyróst, bo na początku seminaria nie będą odbywać na pewno co czwartek; przewidujemy je raz na kwartał, a później – jeżeli będzie zainteresowanie – raz na miesiąc, jeżeli natomiast będzie duże zainteresowanie – raz na tydzień. Zwykle zebrania naukowe odbywamy w ograniczonym gronie katedry i wiemy, że nie ma przepływu informacji między katedrami. Naukowe dyskusje odbywają się również na posiedzeniach Rady Wydziału, dotyczą one jednak raczej konkretnych spraw, o ograniczonym zakresie, np. w szczególności rozprawy doktorskiej. Propozycja prof. Kuczyńskiego zainteresowała mnie dlatego, że zakres poruszanych zagadnień na „czwartkach naukowych” może być nieograniczony. I to mnie do niej przekonało. Dzisiaj startujemy i zobaczymy, jaki będzie oddźwięk i ile osób przyjdzie, jak to się rozwinie... Mam nadzieję, że będzie to bardzo ciekawe forum wymiany doświadczeń naukowych.

Rozmawiała Anna Kiczko

Z obrad Senatu AWF we Wrocławiu

20 grudnia 2007

Gratulacje, dyplomy, nagrody

* JM Rektor – prof. zw. dr hab. Tadeusz Koszczyc wręczył nagrody rektorskie I stopnia autorom podręcznika pt. „Rehabilitacja w chirurgii”: dr Grażynie Dąbrowskiej, dr Renacie Markowskiej, dr Małgorzacie Mraz, dr. Maciejowi Mrazowi.

* Z rąk JM Rektora listy gratulacyjne oraz wyrazy uznania wraz z gorącymi podziękowaniami za godne reprezentowanie wrocławskiej AWF oraz uczelnianego klubu sportowego ASZ AWF Wrocław otrzymali: Małgorzata Górnicka – zdobywczyni brązowego medalu na Otwartych Mistrzostwach Europy w Judo (Warszawa, grudzień 2007) oraz jej trener – dr Kazimierz Witkowski.

* Z Ukrainy nadszedł list gratulacyjny od rektora Uniwersytetu Kultury

Fizycznej we Lwowie – prof. E. Prystupy (do niedawna pracownika naszej uczelni) z podziękowaniem dla prof. nadzw. dr. hab. Eugeniusza Bolacha za opiekę promotorską nad dysertacją doktorantki Lubow Cyż. Jednocześnie prof. Prystupa wyraził nadzieję na dalszą owocną współpracę.

* JM Rektor – prof. T. Koszczyc odczytał podziękowanie zarządu firmy „Targi w Krakowie” za pomoc w organizacji targów Dentamed, odbywających się od kilku lat na obiektach naszej uczelni. *Jak co roku, zarówno my jako organizator, jak i uczestnicy – wystawcy z całej Polski, jesteśmy zachwyceni jakością obiektu, przystosowanego nie tylko do imprez sportowych – pisze komisarz targów, Beata Simon. Hala i jej otoczenie spełnia wszelkie warunki do realizacji wystaw gospodarczych i targów, co znacznie*

ułatwiło nam zadanie. (...) Składamy również podziękowania dla kierownika Wielofunkcyjnej Hali Sportowej – dr. Kazimierza Witkowskiego oraz gospodarza hali – Andrzeja Bąka, którzy przez cały czas przygotowania i trwania targów służyli nam pomocą i radą, poświęcając nam wiele czasu i zaangażowania.

* JM Rektor – prof. T. Koszczyc wyraził uznanie pracownikom naszej uczelni za znakomitą organizację uroczystości nadania doktoratu honorowego prof. Tadeuszowi Lutemu.

Korekta planu rzeczowo-finansowego

JM Rektor – prof. T. Koszczyc poinformował członków Senatu o konieczności dokonania korekty w planie rzeczowo-finansowym na 2007 rok według przedstawionych

propozycji w następujących działach: I Rachunek zysków i strat; II Fundusze; III Zatrudnienie i wynagrodzenia w grupach stanowisk; IV Informacje rzeczowe i uzupełniające. Zmiany spowodowane są nadejściem decyzji o dotacji podmiotowej.

W wyniku tajnego głosowania Senat podjął jednomyślnie uchwałę o zatwierdzeniu korekty planu rzeczowo-finansowego zgodnie z przedstawionymi propozycjami.

Poprawki w uczelnianym Statucie

JM Rektor – prof. T. Koszczyk poinformował członków Senatu o konieczności dokonania korekty w Statucie uczelni, odczytując propozycje poprawek do uchwały Senatu nr 9 z 23 marca 2006 r. w sprawie uchwalenia statutu AWF we Wrocławiu (z późniejszymi zmianami): w paragrafach: 12, 15, 16, dodaje się §16a, dalsze poprawki w §§17, 19, 20, 30, 31, 32, 33, 34, 43, 47, 49, dodaje się §§ 49a, 49b, 49c, dalsze poprawki w §§ 52, 58, 59, 61, 81, 83, 94. W wyniku tajnego głosowania Senat podjął jednomyślnie uchwałę o wprowadzeniu proponowanych poprawek do Statutu Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Następnie Senat w wyniku głosowania tajnego podjął uchwałę o zatwierdzeniu poprawionej wersji Statutu.

Zmiany w Regulaminie Własnego Funduszu Stypendialnego

JM Rektor – prof. T. Koszczyk zaproponował wprowadzenie poprawek w treści Regulaminu Własnego Funduszu Stypendialnego (będącego załącznikiem do uchwały Senatu nr 55/2004), przyjętego w 2004 r., w paragrafach: 1, 4, 5, 6. W wyniku tajnego głosowania Senat podjął uchwałę o wprowadzeniu wymienionych poprawek do treści Regulaminu.

Uchwała o wydzieleniu z planowanych wynagrodzeń osobowych kwoty na wypłatę jednorazowych nagród

JM Rektor – prof. T. Koszczyk przedstawił możliwość wydzielenia

z planowanych wynagrodzeń osobowych na 2007 rok kwoty w wysokości 100 tys. zł na wypłatę jednorazowych nagród dla pracowników uczelni za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej w 2007 roku. W wyniku tajnego głosowania Senat podjął uchwałę w tej sprawie.

16 stycznia 2008

Powołanie Komisji Wyborczej

JM Rektor – prof. T. Koszczyk zaproponował następujący skład Komisji: prof. zw. dr hab. Gabriel Łasiński, prof. zw. dr hab. Zbigniew Naglak, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Rożek-Piechura, dr Kazimierz Kurzawski, dr Piotr Oleśniewicz, dr Małgorzata Stefańska, mgr Maria Zielińska, mgr Wit Jędrzejewski, Bartłomiej Kubicz. W wyniku tajnego głosowania Senat podjął uchwałę o powołaniu Komisji Wyborczej na lata 2008-2012 w proponowanym składzie.

8 lutego 2008

JM Rektor – prof. T. Koszczyk zwołał nadzwyczajne posiedzenie Senatu w celu **stwierdzenia zgodności Załącznika do Regulaminu Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego z ustawą z 27 lipca 2005 r. pt. „Prawo o szkolnictwie wyższym” oraz ze Statutem Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.** Zaproszona na nadzwyczajne posiedzenie Senatu mecenas A. Mroczek wyjaśniła, że dotychczas Regulamin Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego nie zawierał zasad wyborów w grupie studentów. Następnie mec. A. Mroczek stwierdziła zgodność Załącznika do Regulaminu Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego z treścią art. 205 ust. 3 ustawy z 27 lipca 2005 r. pt. „Prawo o szkolnictwie wyższym” oraz z treścią § 95 ust. 4 Statutu Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W wyniku głosowania jawnego Senat podjął uchwałę o zgodności Załącznika z treścią obowiązujących przepisów.

28 lutego 2008

Stypendia ministerialne

JM Rektor – prof. T. Koszczyk wręczył 14 studentom dyplomy potwierdzające przyznanie stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w tym dwom osobom – za osiągnięcia w nauce oraz dwunastu – za wybitne osiągnięcia sportowe (szczegóły w artykule pt. Stypendia ministerialne, str. 28).

Informacje Rektora z obrad KRUWiO

* JM Rektor – prof. T. Koszczyk, członek Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, poinformował o planowanym przez Kolegium otwarciu środowiskowych studiów doktorskich we Wrocławiu, w co zaangażowana ma być także nasza Akademia. Doktoranci z naszej AWF będą mogli część przedmiotów realizować na środowiskowych studiach, a część przedmiotów specjalistycznych – na naszej uczelni.

* Następna informacja dotyczy starań o dotację ze środków Funduszu Unii Europejskiej na dofinansowanie działalności uczelnianych certyfikowanych laboratoriów i pracowni. JM Rektor – T. Koszczyk poinformował, że z ramienia Kolegium sprawę prowadzi prorektor Politechniki Wrocławskiej – prof. T. Więckowski, ubiegając się o dofinansowanie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Szacuje się, że na jeden wniosek przypadać może kwota nawet do 4 mln zł. Rektorzy postanowili spotkać się i omówić szczegóły dotyczące występowania z wnioskami. Zdaniem rektora T. Koszczyca w przypadku uzyskania dofinansowania środki powinny otrzymać wszystkie uczelniane certyfikowane pracownie. W tym celu należy stworzyć centrum badawcze, skupiające wszystkie te pracownie, co daje większą szansę na uzyskanie grantu.

* W programie obrad KRUWiO znalazła się sprawa dotycząca trwających już od pięciu lat, obecnie bardzo intensywnych pertraktacji w sprawie uzyskania przez naszą Akademię

prawa do własności nieruchomości przy ul. Rzeźbiarskiej 4, Witelona 25 i ul. Banacha 11. Kolegium gościło Wojewodę, który wypowiadał się w tej sprawie. Rektor Koszczyc jest umówiony na kolejne spotkania, m.in. z osobą odpowiedzialną z ramienia Wojewody za nieruchomości skarbu państwa, i dlatego prosi Senat o podjęcie uchwały wspierającej te działania, chociaż na razie nie wiadomo, czy ten dokument zostanie przekazany Wojewodzie. Rektor T. Koszczyc chce być jednak przygotowany na różne warianty w tej sprawie. Na razie istnieją trzy propozycje rozwiązania sprawy, w tym dwie niekorzystne dla uczelni. Pierwsza z nich dotyczy przejęcia obiektów w taki sposób, w jaki odbyło się to ze Stadionem Olimpijskim. Druga dotyczy kupna nieruchomości, a trzecia darowizny, ale te dwie opcje nie są dla naszej uczelni korzystne, chociaż w razie kupna tych obiektów Wojewoda obiecał 99% zniżki. – *Nie chcemy kupić tych obiektów mimo obiecanej zniżki* – powiedział rektor T. Koszczyc. – *Byłoby to przyznanie się do użytkowania przez 60 lat nieprawnie tych obiektów, a wówczas obowiązkiem władz miasta jest naliczenie czynszu za 10 lat wstecz. Przy optymistycznej wersji byłaby to kwota 3 mln zł, a w gorszym dla nas układzie wychodzi 7-8 mln zł.*

JM Rektor T. Koszczyc stwierdził, że gdyby nasza uczelnia była użytkownikiem lub zarządcą tych obiektów, stałyby się one automatycznie naszą własnością w myśl ustawy z 1990 r. uwłaszczającej wszystkie uczelnie. – *Jesteśmy jednak podmiotem władającym i musimy udowodnić, przedstawiając liczne dokumenty, że te obiekty się nam należą* – wyjaśnił rektor Koszczyc. – *W latach 90. dokumenty, które zgromadziliśmy, w zupełności wystarczyłyby władzom, aby przyznać nam na własność te obiekty. W tej chwili obowiązują inne przepisy i dlatego musimy przechodzić przez liczne procedury, walcząc o najlepszą dla uczelni opcję.*

JM Rektor poinformował, że w załatwienie tej sprawy zaangażowa-

nych jest dużo ludzi dobrej woli, m.in. prof. T. Luty – rektor Politechniki Wrocławskiej, w obecności którego prezydent Wrocławia – Rafał Dutkiewicz zobowiązał się, że nie oprotestuje rozwiązań przyjętych w tej sprawie przez Wojewodę.

Uchwała Senatu w sprawie poparcia uchwały KRASP w sprawie najważniejszych problemów szkolnictwa wyższego

W wyniku głosowania jawnego Senat podjął uchwałę w sprawie poparcia uchwały nr 58/IV Konferencji Rektorów Akademickich Szkół

Polskich w sprawie najważniejszych problemów szkolnictwa wyższego (zob. niżej). Uchwała Senatu została wysłana do Pani Minister – prof. Barbary Kudryckiej.

Uchwała Senatu w sprawie opinii dotyczącej działań organów władzy publicznej w związku ze staraniami AWF we Wrocławiu o uzyskanie prawa własności do nieruchomości

Senat wyraża dezaprobatę wobec działań organów władzy publicznej, które nie ułatwiają Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu uzyskania słusznego prawa donieru-



www.krasp.org.pl

Konferencja
Rektorów
Akademickich
Szkół
Polskich

Przewodniczący:

prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty
Politechnika Wrocławska
www.pwr.wroc.pl

Biuro KRASP:

Wybrz. Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław
tel. 071 320 29 60
fax. 071 320 32 22
krasp@pwr.wroc.pl

Sprawy międzynarodowe:

ul. Straszewskiego 27
31-113 Kraków
tel./fax. 012 421 82 90
biuro@krasp.uj.edu.pl

Dokument nr 58/IV
Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Uchwała Prezydium KRASP z dnia 18 stycznia 2008 r. w sprawie najważniejszych problemów szkolnictwa wyższego w Polsce

Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), biorąc pod uwagę sytuację w kraju i procesy zachodzące w międzynarodowym środowisku akademickim, za najważniejsze problemy szkolnictwa wyższego w Polsce uznaje obecnie:

- właściwe zaplanowanie procesu zmian w ustawach regulujących funkcjonowanie szkolnictwa wyższego i nauki,
- zapewnienie odpowiedniego poziomu finansowania szkolnictwa wyższego z budżetu państwa.

Oczekujemy, że niezbędne nowe regulacje prawne zostaną wprowadzone w pierwszym etapie dokonana będzie nowelizacja obecnie obowiązujących ustaw, zaś w drugim etapie dokonane zostaną głębokie zmiany legislacyjne.

W drodze szybkiej nowelizacji obecnie obowiązujących ustaw powinny zostać uregulowane m.in. następujące kwestie:

- uporządkowanie klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych i powiązanie ich z kierunkami studiów,
- regulacje ułatwiające wzajemne uznawanie dyplomów oraz stopni i tytułów naukowych uzyskanych w różnych krajach, a także wydawanie wspólnych dyplomów ukończenia studiów i wspólnych dyplomów doktorskich,
- przechodzenie profesorów tytularnych w stan spoczynku.

Głębokie zmiany legislacyjne powinny być następstwem przyjęcia strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, opracowanej w wyniku współdziałania przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji, w tym także osób spoza środowiska akademickiego. KRASP deklaruje wolę włączenia się w prace nad opracowaniem takiej strategii.

Pozytywne zmiany w systemie szkolnictwa wyższego wymagają odpowiedniego finansowania. Z najwyższym niepokojem obserwujemy drastyczny spadek procentowego udziału wydatków na szkolnictwo wyższe w budżecie państwa na rok 2008 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. Możliwość uzyskania przez niektóre uczelnie dodatkowych środków z Europejskich Funduszy Strukturalnych na wspieranie określonych form działalności nie może stanowić uzasadnienia dla drastycznych cięć budżetowych, skutkujących obniżeniem dotacji na działalność podstawową uczelni. Dlatego Prezydium KRASP domaga się opracowania przez Rząd RP takiego programu działań, który doprowadzi w najbliższym czasie do znaczącego wzrostu wynagrodzeń pracowników szkół wyższych.

Prezydium KRASP zwraca się do Rządu RP o traktowanie problemu kształcenia polskiej młodzieży jako racji stanu państwa. Obniżanie środków przeznaczanych na szkolnictwo wyższe skutkować będzie bowiem masowym odpływem młodych, zdolnych ludzi, którym inne kraje tworzą lepsze warunki studiowania i rozwoju.

Przewodniczący KRASP

prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty

chomości położonych we Wrocławiu przy ulicach: Rzeźbiarskiej 4, Witelona 25 i Banacha 11. Apelujemy, aby Wojewoda Dolnośląski oraz Prezydent Wrocławia – jako przedstawiciele Skarbu Państwa, którym bliski powinien być los publicznej uczelni, mocno zakorzenionej we wrocławskim środowisku akademickim, podjęli działania służące potwierzeniu prawa własności Akademii do wyżej wymienionych nieruchomości.

Zmiana przewodniczącego Senackiej Komisji Historii Uczelni

Dotychczasowy przewodniczący Komisji – prof. Zbigniew Naglak został powołany do pełnienia funkcji redaktora naczelnego „Roczników Naukowych AWF we Wrocławiu” i poprosił w związku z licznymi obowiązkami naukowymi, dydaktycznymi i organizacyjnymi o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego Senackiej Komisji Historii Uczelni. Rektor T. Koszycz zapropozował, aby przewodniczącym tej Komisji został prof. nadzw. dr hab. Lesław Kulmatycki, autor jednego z opracowań przygotowanych z okazji 60-lecia naszej uczelni – Księgi Profesorów. W wyniku głosowania tajnego Senat podjął uchwałę o wyborze prof. nadzw. dr. hab. Lesława Kulmatyckiego na przewodniczącego Senackiej Komisji Historii Uczelni.

Zatwierdzenie planu wydawniczego na 2008 r.

Zaproszony na posiedzenie Senatu dyrektor uczelnianego wydawnictwa – prof. zw. dr hab. Tadeusz Bober przedstawił sprawozdanie z działalności w 2007 r. kierowanej przez niego jednostki oraz przedstawił plan wydawniczy na 2008 rok, zawierający 11 habilitacji i 5 monografii do publikacji w serii „Studia i Monografie AWF we Wrocławiu”, 4 zbiory artykułów do publikacji w serii „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu”, 17 podręczników oraz 9 pozycji z materiałów dydaktycznych, np. poradników, przewodników i innych. Prof. T. Bober stwierdził, że granica między podręcznikiem lokalnym a książką jest nieokreślona. O randze pozycji zade-

cyduje treść recenzji i nakład. Na publikację podręcznika ogólnopolskiego Wydawnictwo występuje o dotację do Ministerstwa. W tym roku będzie to dotyczyć podręcznika „Fizjoterapia” pod redakcją prof. T. Skolimowskiego. Prof. T. Bober przytoczył definicje podręcznika oraz monografii zgodnie z Rozporządzeniem Min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 17.10.2007 r.:

Definicja „podręcznika akademickiego” nie obejmuje: skryptów wykładów i ćwiczeń, poradników zawodowych, książek popularyzujących wiedzę naukową itp. Za podręczniki uznaje się także encyklopedie złożone z rozdziałów tematycznych oraz słowniki o charakterze naukowym (nie popularnonaukowym).

Przez „monografię” należy rozumieć opracowanie naukowe (minimum 3 arkusze wydawnicze) opublikowane jako książka lub odrębny tom omawiający jakieś zagadnienie w sposób wyczerpujący, oryginalny i twórczy. Za monografię mogą być uznane: edycje tekstów źródłowych, leksykografie. Za monografię nie uznaje się monograficznych artykułów opublikowanych w czasopiśmie.

Po zapoznaniu się z planem wydawniczym, po krótkiej dyskusji w celu wyjaśnienia kwestii związanych z niektórymi pozycjami (np. poz. 14 z cyklu serii wydawniczych, oraz 3, 4, 12, 15 z cyklu podręczników akademickich, oraz poz. 6 z cyklu materiałów dydaktycznych, w wyniku tajnego głosowania Senat podjął uchwałę o zatwierdzeniu planu wydawniczego na rok 2008.

Zatwierdzenie nowego regulaminu studiów doktoranckich

JM Rektor przedstawił wniosek kierownika studiów doktoranckich – prof. nadzw. dr hab. Teresy Sławińskiej-Ochli o zaakceptowanie Regulaminu Środowiskowych Studiów Doktoranckich, sprawdzony przez Biuro Prawne, wyjaśniając, że dotychczasowy regulamin oparty był o stare przepisy. Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak dodatkowo wyjaśniła, że regulamin ten ma na celu zdyscyplinowanie zarówno doktorantów, jak

i opiekunów naukowych, oraz uporządkowanie obowiązków kierownika studiów doktoranckich tak, aby nie nakładały się na należące do Rady Wydziału i Rektora. Po omówieniu regulaminu prof. Z. Ignasiak stwierdziła, że powinien on obowiązywać od nowego roku akademickiego, ponieważ w bieżącym letnim semestrze należy uporządkować sprawę i dać szansę „spóźnialskim”, czyli osobom które są na III i IV roku i jeszcze nie mają otwartego przewodu doktorskiego. Nowy regulamin przewiduje krótką ścieżkę kariery, kiedy to po czterech latach studiów doktorant powinien mieć zamknięty przewód doktorski obroną pracy. Rektor T. Koszycz zaapelował, aby nie zamykać doktorantom drogi rozwoju skreśleniem z listy, lecz w przypadku niewywiązywania się z obowiązków w określonych terminach zachęcać do kontynuowania studiów doktoranckich w trybie eksternistycznym.

W wyniku tajnego głosowania Senat podjął uchwałę o zatwierdzeniu Regulaminu Środowiskowych Studiów Doktoranckich Stacjonarnych i Eksternistycznych AWF we Wrocławiu.

Uwaga: do prowadzenia tych studiów uprawnienia ma Wydział Wychowania Fizycznego, ponieważ posiada prawa do nadawania stopni naukowych doktora habilitowanego; uczestnikami studiów mogą być zarówno studenci Wydziału Wychowania Fizycznego, jak i Wydziału Fizjoterapii.

Wnioski o odznaczenia państwowe i resortowe

Przewodnicząca Senackiej Komisji ds. Odznaczeń – prof. nadzw. dr hab. Małgorzata Słowińska-Lisowska poinformowała o nowych kryteriach przyznawania odznaczeń wg zmian w ustawie o odznaczeniach państwowych. Według art. 16 ustawy o odznaczeniach i orderach: *Krzyż Zasługi jest nagrodą dla osób, które położyły zasługi dla Państwa lub obywateli, spełniając czyny przekraczające zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść Państwu lub obywatelom.* Zgodnie z art. 18a ustawy wprowadzono nowe

odznaczenia: 1. *Nagrodą za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków, wynikających z pracy zawodowej w służbie Państwa jest Medal za Długoletnią Służbę*. 2. *Medal za Długoletnią Służbę dzieli się na trzy stopnie: I – Medal Złoty za Długoletnią Służbę, II – Medal Srebrny za Długoletnią Służbę, III – Medal Brązowy za Długoletnią Służbę*.

Prof. M. Słowińska-Lisowska przypomniała, że Medal Komisji Edukacji Narodowej jest przyznawany za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, twórczości dla dzieci i młodzieży oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Otrzymują go m. in. autorzy wybitnych prac pedagogicznych, wyróżniających się nowatorskich podręczników i pomocy naukowych, nauczyciele legitymujący się wyróżniającą się działalnością dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą, inicjujący i podejmujący nowatorskie formy i metody pracy edukacyjnej, działacze społeczni i związkowi, fundatorzy oraz osoby, których działalność wydatnie przyczynia się do rozwoju oświaty i wychowania, wyróżniający się pracownicy nadzoru i doradztwa pedagogicznego oraz doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Prof. M. Słowińska-Lisowska przedstawiła wnioski oraz protokół Senackiej Komisji ds. Odznaczeń z 19 lutego br., w którym zawarto propozycje pewnych zmian, informując, że uzasadnienia wniosków są do wglądu. Rektor T. Koszczyca stwierdził, że należy się powstrzymać przed wnioskowaniem o nadanie odznaczeń resortowych nauczycielom akademickim tuż przed terminem ich oceny i poczekać z tym rok, może się bowiem zdarzyć taka sytuacja, że kogoś odznaczymy i za chwilę będziemy musieli go zwolnić. JM Rektor poprosił o rozpatrzenie jeszcze jednego wniosku o Medal Komisji Edukacji Narodowej dla prof. zw.dr. hab. Marka Woźniewskiego. Prof. M. Słowińska-Lisowska przypomniała, że Komisja, której przewodniczy, jest tylko ciałem opiniodawczym, a decyzje podejmuje Senat. Prof. K. Wronecki wyraził opinię, że adiunkci

nie powinni otrzymywać Medalu KEN z uwagi na to, iż są to wysokie odznaczenia resortowe. Prof. Marek Zatoń poprosił, aby wycofać z głosowania złożone przez niego wnioski. W wyniku głosowania tajnego Senat podjął uchwałę popierającą wystąpienie z wnioskami o następujące odznaczenia państwowe dla następujących pracowników uczelni:

- o przyznanie Krzyża Kawalerskiego dla prof. Tadeusza Koszczyca, prof. Tadeusza Skolimowskiego, dr. Kazimierza Witkowskiego;
- o przyznanie Złotego Krzyża Zasługi dla dr. Tadeusza Rzepy, dr. Ryszarda Jasińskiego;
- o przyznanie Srebrnego Krzyża Zasługi dla dr. Krzysztofa Kałużnego, dr. Waldemara Andrzejewskiego, dr. Krzysztofa Kassolika;
- o przyznanie Brązowego Krzyża Zasługi dla dr. Piotra Zarzyckiego, dr. Macieja Mraza, dr. Jacka Dembińskiego, dr. Edwarda Superlaka;
- o przyznanie Medalu za Długoletnią Służbę: złotego dla mgr Urszuli Bartkiewicz i srebrnego dla mgr Małgorzaty Stasiak;

– o przyznanie Medalu Komisji Edukacji Narodowej dla prof. Tadeusza Koszczyca, prof. Marka Woźniewskiego, prof. Juliusza Migasiewicza.

Uzupełnienie w zapisie zasad rekrutacji

Prorektor ds. studenckich i sportu akademickiego – prof. nadzw. dr hab. Juliusz Migasiewicz poinformował, że w zasadach rekrutacji na przyszły rok, na studia stacjonarne kierunku turystyki i rekreacji, brak jest zapisu mówiącego o tym, że listę rankingową tworzy się po zsumowaniu punktów za świadectwo i egzamin sprawnościowy. Do sprostowania tego zapisu potrzebna jest uchwała Senatu. W wyniku głosowania tajnego Senat podjął uchwałę o uzupełnieniu zapisu w zasadach rekrutacji. Jego pełna treść jest następująca: „O miejscu na liście rankingowej na kierunku turystyki i rekreacji decyduje suma punktów na świadectwie maturalnym lub ukończenia szkoły i testu sprawności fizycznej oraz ewentualnych punktów preferencyjnych”.

Opracowała Anna Kiczko

Rekrutacja na rok akad. 2008/2009

* Postępowanie kwalifikacyjne na Wydziale Wychowania Fizycznego rozpocznie się:

– **na studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia - 1 lipca**

– **na studia stacjonarne i niestacjonarne II stopnia - 10 lipca**

* Postępowanie kwalifikacyjne na Wydziale Fizjoterapii rozpocznie się:

– **na studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia - 28 czerwca**

– **na studia stacjonarne i niestacjonarne II stopnia - 12 lipca**

* **Studia doktoranckie stacjonarne – egzamin kwalifikacyjny 16-17 września**

Do przeprowadzenia rekrutacji na I rok studiów JM Rektor powołał **Akademicką Komisję Rekrutacyjną** w składzie: przewodniczący – dr Andrzej Rokita, sekretarz – dr Kazimierz Kurzawski, przewodniczący Wydziałowej Komisji Rekrut. Wydz. WF – prof. zw. dr hab. Zofia Ignasiak, przewodniczący Wydziałowej Komisji Rekrut. Wydz. Fizjoterapii – prof. zw. dr hab. Marek Woźniewski, kierownik Studiów Doktoranckich – prof. nadzw. dr hab. Teresa Sławińska-Ochla, przewodniczący Komisji Lekarskiej Wydz. Wychowania Fizycznego – dr med. Katarzyna Żukowska-Kowalska, przewodniczący Komisji Lekarskiej Wydz. Fizjoterapii – dr n. med. Janusz Bolanowski, kierownik sekretariatu Wydz. Kom. Rekrut. Wydziału Wychowania Fizycznego – dr Aleksandra Skarul, z-ca kierownika sekretariatu – dr Ziemowit Bańkosz, kierownik sekretariatu Wydz. Kom. Rekrut. Wydziału Fizjoterapii – Magdalena Zagrobelna, z-ca kierownika sekretariatu – mgr Anna Bąk, przedstawiciel Samorządu Studenckiego – Bartłomiej Kubicz, obsługa techniczna Akad. Komisji Rekrut.: mgr Janina Smolińska-Mlak, Alina Rozmus.

Stypendia ministerialne

28 lutego, podczas posiedzenia Senatu, JM Rektor – prof. Tadeusz Koszczyk wręczył wyróżniającym się studentom dyplomy potwierdzające przyznanie stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Otrzymało je 14 osób.

Dwie studentki otrzymały stypendium za osiągnięcia w nauce. Są to: **Martyna Kumorek** (średnia ocen: 4,56) i **Justyna Wieprow** (średnia ocen: 4,71), obydwie z V roku studiów magisterskich.

Dwanaście osób otrzymało stypendium ministerialne za wybitne osiągnięcia sportowe. Są to:

Amit Batra (II rok studiów I°) – reprezentant Polski w taekwon-do ITF na międzynarodowych imprezach, m. in. mistrz Europy w kat. do 54 kg. (Słowacja – 2007 r.), wicemistrz Pucharu Świata (Hiszpania – 2007 r.), dwukrotny mistrz Polski seniorów i młodzieżowców w kat do 54 kg (Lublin, Biała Podlaska, 2007 r.);

Adam Cwalina (IV rok studiów magisterskich) – reprezentant Polski w badmintonie na międzynarodowych imprezach, m.in. wicemistrz Chorwacji w mixcie i brązowy medal w deblu w 2007 r., czołowy zawodnik w kraju;

Katarzyna Czuba (V rok studiów magisterskich) – reprezentantka Polski w kick-boxingu (full-contact), m.in. zwycięstwo w Pucharze Świata we Włoszech w 2007 r., brązowy medal na mistrzostwach Europy w 2006 r.;

Kamil Jamróz (V rok studiów magisterskich) – strzelectwo sportowe, mistrz Polski w 2004 r. i 2006 r., wicemistrz Polski w 2007 r.;

Jagoda Karge (III rok studiów magisterskich) – reprezentantka Polski w boksie na międzynarodowych imprezach, m.in. brązowa medalistka mistrzostw Europy w boksie w 2006 r., mistrzyni Polski seniorek w 2007 r.;

Jarosław Kłeczek (IV rok studiów magisterskich) – reprezentant Polski w biegach długich na imprezach mię-

dzynarodowych, m. in. na Mistrzostwach Europy w Debreczynie, młodzieżowy wicemistrz Polski na 3000 m z przeszkodami oraz na 10 000 m;

Weronika Machowska (III rok studiów magisterskich) – mistrzyni Polski w biegu na orientację w 2006 r., mistrzyni Polski w długodystansowym biegu na orientację w 2007 r.;

Hubert Pokrop (III rok studiów magisterskich) – reprezentant Polski w biegach długich na imprezach międzynarodowych, m.in. brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Europy w biegach przełajowych (Włochy – 2006 r.), brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski na 3000 m z przeszkodami, wicemistrz Młodzieżowych Mistrzostw Polski na 10 000 m;

Kornel Ratajski (I rok studiów II°) – reprezentant Polski w ju-jitsu na imprezach międzynarodowych, m. in. mistrz świata w 2005 r., tegoroczny wicemistrz Polski seniorów

Bartłomiej Sołtysiak (V rok studiów magisterskich) – reprezentant Polski w karate na licznych imprezach międzynarodowych, m.in. akademicki mistrz Europy w 2005 r. indywidualnie

i w drużynie, akademicki mistrz Polski w 2007 r. w drużynie, indywidualnie w kat. 80 kg oraz w kat. open;

Marta Szymczak (IV rok studiów magisterskich) – reprezentantka Polski na licznych międzynarodowych imprezach, m. in. mistrzyni świata oraz mistrzyni Europy w kumite druż. w 2005 r., mistrzyni Scandinavian Open w Norwegii w kumite ind. (55 kg) oraz w kumite druż., mistrzyni Polski oraz akademicka mistrzyni Polski w kumite ind. (53 kg) w 2007 r.;

Ewelina Zając (IV rok studiów magisterskich) – reprezentantka Polski w taekwon-do ITF na imprezach międzynarodowych, m.in. zwycięstwo drużynowe oraz brązowy medal w Pucharze Świata w Hiszpanii w 2006 r., mistrzyni Polski seniorów i młodzieżowców w 2007 r.

Kwota stypendium ministerialnego wynosi 1300 zł miesięcznie. Została wszystkim wymienionym osobom przyznana w pełnej kwocie, wypłacana w dwóch semestrach roku akad. 2007/2008, nielicznym na jeden semestr, m. in. studentkom za osiągnięcia w nauce: Martynie Kumorek i Justynie Wieprow, oraz za wybitne osiągnięcia sportowe: Katarzynie Czuby, Kamilowi Jamrozowi oraz Bartłomiejowi Sołtysiakowi. (za)



Dyplom z rąk JM Rektora odbiera Amit Batra

Uczelniana Konferencja Studenckich Kół Naukowych

11 kwietnia br. odbyła się doroczna Uczelniana Konferencja Studenckich Kół Naukowych, której uroczystego otwarcia dokonał prorektor ds. studenckich i sportu akademickiego – prof. J. Migasiewicz, rektor elekt na nową kadencję 2008-2012. Przemawiali również inni przedstawiciele władz uczelnianych, przybyli na uroczyste otwarcie: dziekan Wydziału Fizjoterapii – prof. M. Woźniewski, dziekan elekt tego wydziału na następną kadencję, oraz dziekan elekt Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. R. Panfil. Obecni byli także: prodziekan ds. nauki – prof. T. Sławińska-Ochła, dr A. Rokita – prorektor elekt ds. studenckich i sportu akademickiego, dr E. Superlak – prodziekan elekt Wydziału Wychowania Fizycznego ds. studiów na kierunków: sportu oraz turystyki i rekreacji.

W tegorocznej Uczelnianej Konferencji Studenckich Kół Naukowych wzięło udział 29 studentów, którzy zaprezentowali 17 prac badawczych. Wystąpienia studentów oceniane były

przez jury w składzie: dr Wioletta Dziubek-Rogowska, dr Ewa Bakońska-Pacoń, dr Adam Kawczyński, mgr inż. Alicja Kebeł.

Za najlepsze uznane zostały wystąpienia następujących osób:

Wydział Fizjoterapii

I miejsce:

Łukasz Pawik „Wykorzystanie urządzenia własnej konstrukcji do pomiaru ruchu odwracania i nawracania w stawie skokowym”, opiekun: dr Grzegorz Konieczny, Zakład Fizjoterapii w Ortopedii i Traumatologii

Krzysztof Holeczko, Grzegorz Kwiołek, Michał Dziubka, Jakub Mędrala, Jacek Garbacz – „Ocena rzetelności pomiarów sztywności miotycznej podczas utrzymania siły na 50% MVC”, opiekun: dr Jarosław Marusiak, Zakład Kinezylogii

II miejsce

Katarzyna Wachacka, Katarzyna Piechocińska, Monika Marzec – „Ocena wpływu terapii HV na pobudliwość nerwowo-mięśniową mięśnia

dwugłowego ramienia”, opiekun: dr Aneta Demidaś, Zakład Fizykoterapii i Masażu

Wydział Wychowania Fizycznego

I miejsce

Stefan Szczepan, Maciej Wolny „Rodzaje i nasilenie negatywnych zachowań uczniów gimnazjum”, opiekun: dr Anna Romanowska-Tołoczko, Zakład Pedagogiki

II miejsce

Łukasz Józwiak „Charakterystyka treningu wysokogórskiego w biegach średnich na przykładzie zawodnika klasy mistrzowskiej”, opiekun: dr Jacek Stodółka, Zakład Lekkoatletyki

III miejsce

Mikołaj Wojtyczka, Michał Dusza „Wiadomości specjalistyczne a sprawność działania w grze młodych siatkarzy”, opiekun: dr Edward Superlak, Zakład Dydaktyki ZGS

Wyróżnienie

Jarosław Wolny, Katarzyna Kubicka, Podręcznik dla studentów AWF pt. „Podstawy judo”, opiekun: dr Kazimierz Witkowski, Zakład Sportów Walki

Wykaz uczestników Uczelnianej Konferencji Studenckich Kół Naukowych AWF Wrocław 11.04.20087

1. Karolina Kiszka, Fizjoterapia, rok III

Dostępność terenów zielonych i obiektów użytku publicznego dla osób niepełnosprawnych

Opiekun: dr Lucyna Górka-Kłęk, Zakład Biologii i Ekologii Człowieka

2. Łukasz Pawik, Fizjoterapia, rok II – studia uzupełniające

Wykorzystanie urządzenia własnej konstrukcji do pomiaru ruchu odwracania i nawracania w stawie skokowym

Opiekun: dr Grzegorz Konieczny, Zakład Fizjoterapii w Ortopedii i Traumatologii

3. Anna Biedrzycka, Marlena Bilska, Agnieszka Gierdal, WF, rok II

Symetria chodu dzieci z porażeniem mózgowym na podstawie analizy parametrów czasowych

Opiekun: dr inż. Alicja Dziuba, Zakład Biomechaniki

4. Łukasz Józwiak, Wychowanie Fizyczne, rok V

Charakterystyka treningu wysokogórskiego w biegach średnich na przykładzie zawodnika klasy mistrzowskiej
Opiekun: dr Jacek Stodółka, Zakład Lekkoatletyki

5. Justyna Wasilewska, Wychowanie Fizyczne, rok IV

Wpływ położenia kończyn górnych na aktywność mięśni brzucha podczas ćwiczeń wzmacniających typu curl-up

Opiekun: dr Agnieszka Szpala, Zespół Biomechaniki

6. Magdalena Piwowarska, Teresa Skrzypczyk, Wychowanie Fizyczne, rok III

Znaczenie środowisk wychowawczych w procesie edukacji do kultury czasu wolnego mieszkańców Dolnego Śląska

Opiekun: mgr Anita Kaik – Woźniak, Zakład Turystyki i Rekreacji

7. Teresa Skrzypczyk, Magdalena Piwowarska, Wychowanie Fizyczne, rok III ➡

Wpływ barier na systematyczność uczestnictwa w zajęciach z rekreacji ruchowej

Opiekun: dr Tadeusz Fąk, Zakład Turystyki i Rekreacji

8. Barbara Grudzień, Małgorzata Federowicz, Marlena Okaj, WF, rok IV

Działania nauczycieli wychowania przedszkolnego podejmowane w zakresie kształtowania aktywności fizycznej dziecka

Opiekun: dr Gabriela Antoszczuk, Zespół Teorii Wychowania Fizycznego

9. Stefan Szczepan, Maciej Wolny, WF, rok IV

Rodzaje i nasilenie negatywnych zachowań uczniów gimnazjum

Opiekun: dr Anna Romanowska-Tołłoczko, Zakład Pedagogiki

10. Joanna Plichta, Fizjoterapia, rok II

Rodzina w percepcji młodzieży akademickiej.

Opiekun: dr Anna Romanowska-Tołłoczko, Zakład Pedagogiki

11. Mikołaj Wojtyczka, Radosław Dusza, rok I, kierunek Sport

Wiadomości specjalistyczne a sprawność działania w grze młodych siatkarzy

Opiekun: dr Edward Superlak, Zakład Dydaktyki ZGS

12. Robert Nowakowski, Wychowanie Fizyczne, rok IV

Sprawnościowa ocena zawodników współdziałających ze sobą podczas gry w piłkę siatkową

Opiekun: dr Józef Wołyniec, Zakład Motoryczności Gracza

13. Iwona Bednarska, Fizjoterapia, rok II

Percepcja satysfakcji z terapii akupunkturą

Opiekun: dr Mirosława Marks, Zakład Psychologii

14. Krzysztof Holeczko, Grzegorz Kwiatek, Michał Dziubka, Jakub Mędrala, Jacek Garbacz, Fizjoterapia, rok IV

Ocena rzetelności pomiarów sztywności miometrycznej podczas utrzymania siły na 50% MVC.

Opiekun: dr Jarosław Marusiak, Zakład Kinezylogii

15. Michał Dziubka, Jakub Mędrala, Jacek Garbacz, Jacek, Krzysztof Holeczko, Grzegorz Kwiatek Fizjoterapia, rok IV

Ocena powtarzalności pomiarów miometrycznych przy różnej ilości wykonanych pomiarów.

Opiekun: dr Jarosław Marusiak, Zakład Kinezylogii

16. Katarzyna Wachacka, Katarzyna Piechocińska, Monika Marzec, Fizjoterapia, rok III

Ocena wpływu terapii HV na pobudliwość nerwowo-mięśniową mięśnia dwugłowego ramienia.

Opiekun: dr Aneta Demidaś, Zakład Fizykoterapii i Masażu

17. Jarosław Wolny, Katarzyna Kubiczka, WF rok IV, Fizjoterapia rok III Podręcznik dla studentów AWF pt. „Podstawy ju jitsu”

Opiekun: dr Kazimierz Witkowski, Zakład Sportów Walki

Profesor Tadeusz Luty odznaczony przez papieża

Papież Benedykt XVI uhonorował **prof. Tadeusza Lutego** – rektora Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, doktora honoris causa naszej Akademii, **najwyższym odznaczeniem papieskim** przyznawanym osobom świeckim za wybitne zasługi na rzecz pontyfikatu oraz za wybitne osiągnięcia w dziedzinach nauki i sztuki. Order Świętego Sylwestra prof. T. Luty przyjął z rąk arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego 20 marca br. w Archikatedrze Wrocławskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, zostając tym samym rycerzem Zakonu Świętego Sylwestra. – *Postrzegam ten honor w kontekście polskiego środowiska akademickiego – powiedział* dziękując za zaszczytne wyróżnienie prof. T. Luty. – *Uznaję bowiem, że służąc temu środowisku, z jego woli doznaję dziś wyróżnienia w imię dialogu między nauką i wiarą, o którym tak pięknie zawsze mówił i pisał Jan Paweł II. Ten dialog właśnie za czasów pontyfikatu naszego papieża zacieśniał się wielce, a szczególnym przejawem była więc tutaj – we wrocławsko-opolskim środowisku akademickim. Nigdy nie zapomnimy naszej pielgrzymki w styczniu 2004 roku, kiedy środowisko akademickie mogło złożyć hołd czci papieżowi Janowi Pawłowi II na okoliczność 50-lecia habilitacji i 25-lecia jego pontyfikatu (cyt. i fot.: „Pryzmat” nr 221).*



Arcybiskup Marian Gołębiewski wręcza akt nadania godności rycerskiej prof. Tadeuszowi Lutemu

Nowy członek Rady Wydziału Wychowania Fizycznego

W Katedrze Komunikacji i Zarządzania w Sporcie został zatrudniony dr hab. Mieczysław Morawski, który jednocześnie pracuje na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu – w Katedrze Nauk o Przedsiębiorstwie na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze. Jest on autorem 90 publikacji naukowych. Od kilku lat prowadzi badania naukowe dotyczące zarządzania organizacjami inteligentnymi, wiedzą, pracownikami wiedzy, talentami. Jest współautorem takich książek, jak: „Zarządzanie przedsiębiorstwem przyszłości” (Wyd. „Placet” Warszawa 2000), „Zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwie” (PWN Warszawa 2005), „Przedsiębiorstwo zorientowane na wiedzę” (Wyd. „Diffin” Warszawa 2006). W roku 2006 Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu wydało jego monografię pt. „Zarządzanie wiedzą. Organizacja – system – pracownik”. W roku 2007 – decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – przyznano mu grant na realizację projektu badawczego pt. „Model zarządzania pracownikami wiedzy w przedsiębiorstwie”. Jest organizatorem i wykładawcą licznych szkoleń i kursów oraz studiów podyplomowych dla menedżerów i liderów zespołów, inicjatorem i kierownikiem naukowym cyklu konferencji pt. „Zarządzanie wiedzą i informacją”. Jest promotorem ponad 150 prac magisterskich i licencjackich. Zasiada w Radzie Programowej Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa Oddziału we Wrocławiu. Jego zainteresowania pozazawodowe są związane z podróżami po świecie, polityką międzynarodową, prognozą rozwoju cywilizacji.

Filip Naglak wśród 25 najbardziej wpływowych ludzi w polskim golfie

W nr. 2. „Golfmanii” (www.golfmania.pl) z kwietnia/maja 2008 r. zamieszczono po raz pierwszy ranking 25 najbardziej wpływowych ludzi w polskim golfie. Na 24. miejscu znalazł się pracownik naszej AWF – mgr Filip Naglak z Katedry Zespołowych Gier Sportowych. Na str. 41 czytamy, że to *jedyny w Polsce wykładawca golfa na wyższej uczelni. Pomysł zajęć golfowych na Wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego zgłosił trzy lata temu jeden z kierowników uczelni. Naglak zajął się jego realizacją. Jaki jest wpływ jedynego golfowego wykładawcy na polskiego golfa? W ciągu trzech lat prowadzenia zajęć zapoznał z przepisami kilkuset studentów kolejnych roczników, część z nich trafiła na pola golfowe jako caddy, część zdała egzaminy na zieloną kartę. Na wrocławskiej AWF powstaje również kilka „golfowych” prac magisterskich. Filip Naglak jest również współwłaścicielem i redaktorem serwisu golfsport.pl, który, jak sam mówi, traktuje głównie jako hobby. Ponadto jest sekretarzem PGA Polska i Dyrektorem Sportowym w firmie Golf24, w której zajmuje się aspektami sportowymi organizowanych przez agencję turniejów i imprez golfowych.*

„Życie Akademickie” już w 2005 roku, w wydanym w czerwcu 104.



numerze, przeprowadziło wywiad pt. „Czy golf jest sportem dla studentów?” z mgr. Filipem Naglakiem, asystentem w ówczesnym Zespole Propedeutyki Gier Sportowych Katedry Zespołowych Gier Sportowych, oraz z kierownikiem tegoż zespołu – dr. Krzysztofem Kałużnym pt. „Nietradycyjne gry sportowe w programie nauczania” (www.awf.wroc.pl/zycie nr 104). Zachęcamy do przeczytania tych wywiadów o ciągle aktualnych treściach.

Co to jest sport?

7 lutego br. prof. dr hab. **Andrzej Pawłucki** >>> – kierownik Zakładu Teorii Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku wygłosił wykład pt. „O przyczynie i sensie człowieka w drodze do sportu, czyli co to jest sport?”. Główne nurty działalności naukowej profesora Andrzeja Pawłuckiego związane są z problemem pedagogiki ciała wobec humanistycznego uniwersalizmu. W 1993 roku Andrzej Pawłucki uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na wrocławskiej AWF na podstawie rozprawy pt. „Wychowanie jako kulturowa rzeczywistość na przykładzie wychowania do wartości ciała”.



Targi edukacyjne TARED 2008

W dniach 12-14 marca odbyły się kolejne XIV Dolnośląskie Prezentacje Edukacyjne TARED, podczas których na licznych stoiskach ustawionych w Hali Stulecia dolnośląskie uczelnie, publiczne i prywatne, oraz różne szkoły, gimnazjalne i licealne, prezentowały swoje oferty.

Stoisko naszej uczelni od kilku lat znajduje się w stałym miejscu. Można je łatwo znaleźć, ponieważ nad nim unosi się balon z logo naszej uczelni oraz rozpostarty jest żagiel windsurfingowy. W środę, czwartek oraz piątek, od 12 do 14 marca, od godz. 8.30 do 16.00, na stoisku naszej uczelni dyżurowali studenci Wydziału Wychowania Fizycznego oraz Wydziału Fizjoterapii, zawsze pod opieką conajmniej jednego nauczyciela akademickiego z każdego wydziału. Na stoisku pojawili się także przedstawiciele władz naszej uczelni, z rektorem – prof. T. Koszyczem na czele, reprezentujący zarówno aktualne ciała kolegialne, jak i wybrane na przyszłą kadencję, z rektorem-elektem prof. J. Migasiewiczem na czele. Jak zwykle, zorganizowano na naszym stoisku dodatkowe atrakcje dla zwiedzających.



Nasze stoisko

W tym roku udało się namówić do występów dwie studentki naszej uczelni, będące mistrzyniami Polski. W środę mistrzyni Polski w aerobiku sportowym – Klaudyna Dąbkiewicz wystąpiła dwa razy ze swoim kilkuminutowym pokazem, który obejrzało wiele osób, nagradzając jej popisy gromkimi brawami. Niesamowite wrażenie na widzach

robił wykonywany przez Klaudynę szpagat o kącie rozwarcia ponad 180 stopni (co uwieczniono na fotografii). Agnieszka Nowosielska – mistrzyni Polski w boksie, która pilnie przygotowuje się do mistrzostw Europy, zaprezentowała pokaz samoobrony w zabawnej scenie sytuacyjnej. W pewnym momencie trzy dziewczyny z papierosami w ustach i butelkami w ręku zaczęły „podskakiwać” do studentek dyżurujących na naszym stoisku... Agnieszka bez chwili wahania stanęła w obronie studentek i w ciągu kilkunastu sekund rozłożyła na łopatki trzy „niegrzeczne” dziewczyny! Tradycyjnie wokół naszego stoiska krążyły na rolkach piękne, zgrabne dziewczyny – studentki naszej uczelni, w koszulkach z naszym logo, rozwóżając wszelkie materiały informacyjne o uczelni. Nowością w tym roku na naszym stoisku był kiosk internetowy, z którego mogli skorzystać zwiedzający targi, chcący dobrze poznać ofertę edukacyjną AWF we Wrocławiu.

Wśród atrakcji przygotowanych przez biorących udział w targach wystawców wyróżniał się latający po hali model sterowca z zainstalowaną



Klaudyna w efektownym szpagacie

kamerą. Największe stoiska należały do uczelni wojskowych, które prezentowały – także przed Halą Stulecia – wyposażenie wojskowe. – *Zainteresowanie targami było mniejsze niż rok temu* – mówi dr Alicja Dziuba, jedna z opiekunek naszego stoiska. – *Najwięcej osób przybyło w piątek. Niska frekwencja spowodowana jest prawdopodobnie tym, że obecnie jest większy dostęp do Internetu, to po pierwsze, a po drugie – tegoroczni maturzyści już sobie wcześniej powybierali uczelnie, w których mają zamiar studiować. Właśnie jesienią ubiegłego roku po raz pierwszy zorganizowano właśnie dla nich „Salon maturzystów”. Nasza uczelnia też się tam zaprezentowała. Według mnie lepszy czas do reklamowania uczelni to jesień.*

Rzeczywiście w tym roku zmalała nie tylko liczba odwiedzających TAREX (było ich 11 tysięcy, a zeszłego roku 14 tysięcy), ale także liczba wystawców (ze 150 w 2007 r. do 119 w 2008). „Salon maturzystów”, który odbył się we Wrocławiu w dniach 26-27 września 2007 r. w nowym gmachu Zintegrowanego Centrum Studentckiego Politechniki Wrocławskiej, swoim patronatem objęli m. in. przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich – prof. T. Luty oraz prezydent Wrocławia – Rafał Dutkiewicz. Impreza ta, organizowana przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” w największych miastach Polski, może być w przyszłości wiodącą. (ża)



Rektor-prof.T.Koszyciński dr A.Stosik przy kiosku interentowym

Nowości wydawnicze



Edward Superlak

Dyspozycje osobnicze a umiejętności działania w grze zespołowej (na przykładzie gry w piłkę siatkową) 2008

Studia i Monografie nr 89, wyd. I,

ISSN 0239-6009,

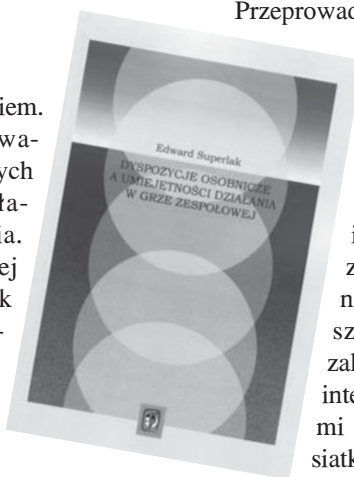
ISBN 978-83-89156-77-8

format B5, objętość 128 s., cena 42 zł

Zespołowe gry sportowe charakteryzuje niezwykła zmienność sytuacji i szybkie tempo gry. Gracze rywalizujący o wejście w posiadanie piłki lub jej utrzymanie dążą do uzyskania prze-

wagi nad przeciwnikiem.

Wymaga to opanowania wielu różnorodnych umiejętności działania i współdziałania. Szybciej i dokładniej opanuje je zawodnik mający liczne predyspozycje. Właśnie takie uwarunkowania osobnicze stały się tematem przedstawionych w niniejszej pracy badań.



Przeprowadzono je na reprezentatywnej dla polskiej młodzieży w wieku 14-15 lat grupie młodych siatkarzy. W wyniku analiz znaleziono odpowiedzi m.in. na pytania o strukturę cech i zdolności graczy, związki zachodzące między zdolnościami wyznaczającymi szybkość działania gracza, zależności między potencjałem intelektualnym i wiadomościami specjalistycznymi adeptów siatkówki.

Uwaga! Tania książka!

Wydawnictwo AWF we Wrocławiu informuje, iż jest możliwość zakupu książek jubileuszowych po promocyjnej cenie. Książki są do nabycia w następujących punktach sprzedaży: w P-1, P-4 i w hali wielofunkcyjnej.

Lesław Kulmatycki (oprac.), **Księga Profesorów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu**. 2006, wyd. I, ISBN 83-89156-53-9, format B5, objętość 220 s. cena 25,00 zł

O randze każdej wyższej uczelni świadczy liczba zatrudnionych na niej samodzielnych pracowników nauki. Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu może poszczycić się niemałą ich liczbą. To oni tworzyli i tworzą niepowtarzalną atmosferę Szkoły, to ich praca i zaangażowanie, ich osiągnięcia naukowe i wychowawcze zaowocowały rozkwitem Uczelni, jej obecną renomą. W uznaniu ich zasług z okazji jubileuszu 60-lecia AWF przygotowaliśmy Księgę Profesorów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu – zapis ludzkich historii i faktów dziejowych. Umieszczono

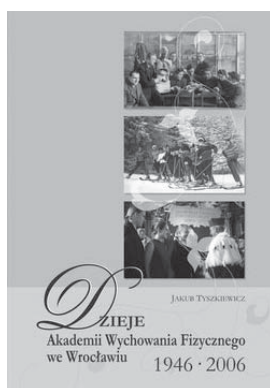


w niej nazwiska i życiorysy naukowe wszystkich samodzielnych pracowników, zarówno tych z tytułami profesorskimi, jak i docentów

Jakub Tyszkiewicz, **Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. 1946-2006**. 2007, wyd. I, ISBN 978-83-89156-74-7, format A4, objętość 184 s. (ekskluzywne wydanie albumowe), **cena 40,00 zł**

Opracowanie jest kolejną próbą przedstawienia sześćdziesięcioletniej dziś historii Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. O jej przeszłości opowiada tym razem

autor niezwiązany ani zawodowo, ani emocjonalnie z uczelnią, profesor w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Opisuje on dzieje szkoły w sposób syntetyczny, całościowy, starając się uchwycić najważniejsze zmiany, jakie w ciągu minionego czasu zaszły

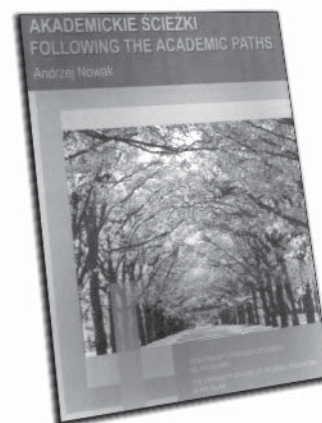


w jej strukturze organizacyjnej, osiągnięciach naukowych, dydaktyce czy działalności sportowej. Autor podzielił materiał chronologicznie i omówił kolejne etapy rozwoju placówki na tle dokonujących się w kraju przemian politycznych. Treść książki uzupełnia bogaty materiał ilustracyjny w postaci czarno-białych fotografii, które w pełni oddają charakter i klimat uczelni. „Dzieje Akademii Wychowania Fizycz-

nego we Wrocławiu to nie tylko książka o historii – to przede wszystkim książka o pamiętaniu”.

Andrzej Nowak, **Akademickie ścieżki. Following the Academic Paths**. 2006, wyd. I, ISBN 83-89156-52-0, format 310 × 235 mm, objętość 128 s. **cena 30,00 zł**

W 2006 roku Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu obchodzi jubileusz 60-lecia istnienia. Wydany z tej okazji dwujęzyczny album Andrzeja Nowaka jest nieszablonoową próbą ujęcia dziejów Uczelni. Na 365 zamieszczonych w nim fotografiach znaleźć można i „Uniwersyteckie korzenie”, i intensywnie się rozbudowujący „Stadion Olimpijski”. Nie brak też



zdjęć kompleksu przy ulicach Banacha i Witelona, dawnych akademików czy ośrodków dydaktyczno-sportowych w Olejnicy i Zieleńcu, a także otaczającego Akademię parku Szczytnickiego.

Nowości wydawnicze

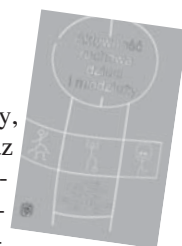
Aktywność ruchowa dzieci i młodzieży pod red. Tadeusza Koszczyca, Józefa Wołyńca, Haliny Guły-Kubiszewskiej, Zdzisława Paligi **2007**, wyd. I, ISBN 978-83-89156-76-1, format B5, objętość 154 s., **cena 36 zł**

Aktywność ruchowa dzieci i młodzieży to zbiór prac prezentowanych w ramach „Forum doskonalenia kompetencji nauczyciela wychowania fizycznego”, którego uczestnikami byli pracownicy uczelni, nauczyciele wrocławskich szkół oraz studenci. Znaleźć w nim można nowatorskie, różnorodne



propozycje scenariuszy, konspektów zajęć oraz interesujących rozwiązań metodyczno-organizacyjnych. W przewodniku tym przedstawiono wiele atrakcyjnych form aktywności ruchowej wspomagających proces fizycznej edukacji dzieci i młodzieży.

Książka przeznaczona jest dla nauczycieli, instruktorów sportu i turystyki, studentów, organizatorów różnych form aktywności ruchowej oraz dla rodziców i uczniów.



Konkurs recytatorski „Pod jemiolą”

W ostatnich dniach stycznia w ramach zajęć „kultura żywego słowa” i „socjokulturowe formy rekreacji” odbyła się kolejna – 18. edycja Akademickiego Konkursu Recytatorskiego „Pod jemiolą”. W tym cyklicznym, organizowanym już od lat kulturalnym przedsięwzięciu – zainicjowanym przez „Życie Akademickie” – uczestniczyło tym razem około 80. studentów naszej uczelni. Przełamując treść i obawę przed publicznym wystąpieniem, często na poważnie i całkiem na serio, niekiedy jednak w żartobliwej i lekkiej konwencji, studenci recytowali wiersze ulubionych (dawnych i współczesnych) rodzimych poetów. Prezentacje, poprzedzane krótkimi efektownymi zapowiedziami, odbywały się w nastrojowej scenerii, w świetle reflektorów i w blasku palących się świec. Częste, spontaniczne i gorące brawa stanowiły zachętę dla kolejnych uczestników konkursu.

⇒ 36



Fot. H. Nawara



Przy ocenie brano pod uwagę takie elementy, jak: dobór repertuaru, możliwości interpretacyjne wykonawcy, dykcję, barwę i siłę głosu itp. Laureatami konkursu zostali m. in.: Tomasz Muraszko („Burza Nocna” – Leopold Staff), Krzysztof Łania („Ty” – Julian Tuwim), Krzysztof Musiał („Strofa” – Czesław Miłosz), Magdalena Latacz („W marcu nad ranem” – Jerzy Harasymowicz) i Anna Adamczyk („Śnieg” – Irena Wyczółkowska). Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody książkowe, ufundowane przez prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego – prof. dr. hab. Juliusza Migasiewicza, a także przez pracowników Zakładu Lekkoatletyki. (hn)

Horoskopy poetyckie

14 lutego 2008 r. w wypełnionym po brzegi Klubie Muzyki i Literatury odbyło się kolejne spotkanie z muzyką i poezją w ramach cyklu „Horoskopy Poetyckie”. Impreza została zrealizowana z udziałem studentów kierunku turystyki i rekreacji oraz wychowania fizycznego w ramach zajęć „socjokulturowe formy rekreacji” i „kultura żywego słowa”.

Tym razem nasze zaproszenie przyjęli studenci Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego. W pięknej scenerii klubu, ozdobionego największą w Europie kolekcją cytr, mieliśmy okazję wysłuchać koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu



uczniów klasy śpiewu solowego prof. Marii Czechowskiej-Królickiej, prof. Ewy Czermak, prof. Agaty Młynarskiej i prof. Piotra Łykowskiego. Niezwykle pięknie zaśpiewały dla nas tego wieczoru sopranistki: Joanna Grocholska, Michalina Kałuziak, Marcelina Królicka i Magdalena Wachowska (mezzosopran) oraz Damian Chróściński (te-



Gdyby nie studia we Wrocławiu na AWF...

Paweł Kosiński

Pochodzę z Machnowa Nowego, małej przygranicznej miejscowości w woj. Lubelskim i gdyby nie studia we Wrocławiu na AWF, nie wiem, co bym teraz robił... Może byłbym nauczycielem fizyki bądź muzyki w szkole, lub pracował jako operator dźwigu (miałem takie plany).

Cieszę się, że moje życie potoczyło się w taki, a nie inny sposób. Od października 2007 roku mieszkam i pracuję w Poznaniu w jednej z większych firm, zajmujących się organizacją imprez. Zajmuję się wszystkim, począwszy od znalezienia klienta, stworzenia dla niego scenariusza imprezy, po koordynowanie lub prowadzenie



Paweł Kosiński

jej w praktyce. Ostatnio nawet zastanawiałem się, jakie to życie potrafi być przewrotne: w liceum chodziłem do klasy matematyczno-fizycznej, potem

studia trenerskie na AWF, a obecnie mam etat na stanowisku menedżerskim w dziale marketingu. Trochę to zagmatwane, ale daję radę...

Moja przygoda z mikrofonem rozpoczęła się latem 2004 roku. Będąc na drugim roku studiów nie miałem sprecyzowanych planów na wakacje. Irlandia nie wchodziła w grę... Wyjechałem nad morze, gdzie zostałem animatorem w jednym z pięciu klubów aktywnego wypoczynku na polskim wybrzeżu. Wtedy to również po raz pierwszy zobaczyłem morze... Niesamowite przeżycie! Tyle wody w jednym miejscu!

Była to ciekawa wakacyjna praca. Naszym – klubowych animatorów – zadaniem było organizowanie i koordynowanie przeróżnych zajęć dla wypoczywających na plaży turystów, m.in. turniejów siatkówki plażowej, beach soccera, aerobiku, konkursów i wiele innych. Turyści mogli również odpłatnie skorzystać ze sprzętu pływającego: kajaków oceanicznych, popływać katamaranem lub „poszaleć” na bananie. I mimo że każdy z nas był odpowiedzialny za daną dziedzinę, praca nad morzem nauczyła nas współpracy w zespole, konsekwencji oraz kreatywności, nawet w trudnych warunkach – mam tu na myśli chociażby wielkie upały bądź też załamania pogody. Po dwóch miesiącach pracy nad morzem każdy z nas był nieźle „dotarty”.

Cała otoczką związana z życiem klubu wymagała pracy osoby, która spajałaby poczynania wszystkich animatorów i turystów na plaży oraz stwarzała w klubie wspólną rodzinną atmosferę. Taką osobą był konferansjer, szczególnie postać w klubie, rozpoznawalna dzięki temu, że jest wszędzie i dzięki niej zawsze coś się dzieje. Jeśli chodzi o mnie, właśnie wtedy po raz pierwszy mogłem spróbować pracy z mikrofonem. Jak wiemy, w większości przypadków początki każdej nowej pracy są trudne. Nie inaczej było ze



nor) i Andrzej Zborowski (baryton). W programie obok tradycyjnych i powszechnie znanych koled, takich jak „Przybieżeli do Betlejem”, „Gdy śliczna Panna...”, „Bóg się rodzi”, znalazły się też pastorałki „Jam jest dudka”, „Rozkwitnęła się lilija”, „Kaczka pstra”. Artystom akompaniowali: Magdalena Wachowska (skrzypce) i Tomasz Kaczmarek (fortepian). Występy solistów uzupełniały wiersze czytane z tomiku poezji „Okruchy

chleba” w opracowaniu Stefana Placka. Trwające przez kilka minut owacje na stojąco i bisy pokazały po raz kolejny, że „wuefiacy” kochają muzykę, potrafią się nią zachwycić i wzruszyć... Tradycyjnie, wszyscy artyści otrzymali od nas w podziękowanie kwiaty i bocheny chleba upieczone przez zaprzyjaźnionych piekarzy specjalnie na tę okoliczność i ozdobione wykonanym z maku napisem „AWF”.

dr Henryk Nawara

mna. Zdarzały się przejeżdżenia, błędy składniowe, czasem po prostu nie było weny twórczej i w dodatku ta trema... Jednak właśnie tutaj, na plaży, można było sobie na początku na to pozwolić. Z czasem nabierałem doświadczenia, ogłady z mikrofonem, zniknęła trema. I tak przez całe lato towarzyszyłem wszystkim turystom, którzy postanowili z nami aktywnie spędzić swoje wakacje.

Rok później również wyjechałem nad morze. Moje doświadczenie i warsztat, które nabyłem rok wcześniej, dało mi wielką swobodę i pewność w pracy, a także umożliwiło mi wypracowanie swojego „stylu” prowadzenia konferansjerki.

Między innymi dzięki znajomościom, które nawiązałem będąc animatorem, do chwili obecnej prowadzę wiele różnych imprez, praktycznie przez cały rok. Są to między innymi otwarcia centrów handlowych, fabryk, salonów samochodowych, koncerty, pikniki, festyny, zawody sportowe, bale oraz imprezy integracyjne dla firm.

Do najważniejszych imprez, które prowadziłem jako konferansjer mógłbym zaliczyć: prowadzenie przez trzy tygodnie animacji dla Polaków w „Tatralandii” na Słowacji w 2006, Mistrzostwa Nivea Ratowników WOPR nad polskim morzem w 2007, Przebojowe lato z Cyfrowym Polsatem – sierpień 2007, Targi ślubne w listopadzie 2007 r. w Poznaniu. Dodam, że w tym roku prawdopodobnie również będę miał przyjemność poprowadzić zawody ratowników WOPR oraz akcję z Cyfrowym Polsatem. Gorąco zapraszam wszystkich! Jestem również dumny z faktu prowadzenia Balu Sportowca na naszej AWF w lutym tego roku.

Gdy tylko mam czas i okazję, przyjeżdżam do mojego Wrocławia. Mam tu mnóstwo znajomych, z którymi spotykam się, żeby powspominać również „stare, dobre, czasy”. Oczywiście wtedy zawsze odwiedzam „Słoneczną Uczelnię”.

Paweł Kosiński

XV Plebiscyt „Życia Akademickiego”

Wieczorem, 29 lutego, w holu pawilonu P-4, odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników XV Plebiscytu „Życia Akademickiego” na najlepszego sportowca i trenera AWF i AZS AWF we Wrocławiu, z udziałem przedstawicieli władz naszej uczelni, na czele z JM Rektorem – prof. T. Koszycem, a także władz miasta Wrocławia oraz Środowiskowego AZS.

Z szerokiego grona naszych wspólnych zawodników i trenerów Czytelnicy „Życia Akademickiego” oraz czuwająca nad przebiegiem plebiscytu Kapituła w składzie:

prof. Juliusz Migasiewicz, dr Zdzisław Paliga, dr Andrzej Rokita, dr Kazimierz Kurzawski, Bartłomiej Kubicz, wybrała najlepszych dziesięciu sportowców oraz pięciu trenerów, przyznając również tradycyjnie nagrody dla Działacza Roku i Debiutu Roku.

Oto 10. najlepszych sportowców:

1. Sylwia Ejdys – lekka atletyka
2. Małgorzata Górnicka – judo
3. Agnieszka Wolna – karate
4. Tomasz Motyka – szermierka
5. Korc Agata – pływanie
6. Daria Łuczakowska – tenis stołowy
7. Patrycja Pożerska – piłka nożna

8. Tomasz Skórkowski – ju-jitsu
9. Łukasz Tomaszewski – akrobatyka
10. Gabriel Pawlak – wioślarstwo

Wśród piątki najlepszych trenerów znaleźli się:

1. Adam Medyński – szermierka
2. Janusz Gackowski – judo
3. Piotr Albiński – pływanie
4. Marek Adamek – lekka atletyka
5. Jerzy Mysłakowski – sport niepełnosprawnych

„Działaczem Roku 2007” został dr Kazimierz Witkowski – judo.

Za „Debiut Roku 2007” uznano osiągnięcia Klaudyny Dąbkiewicz w aerobiku sportowym.

➔ 40



Debiut Roku 2007 – Klaudyna Dąbkiewicz



Najlepsi sportowcy. Od prawej: rektor prof. T. Koszczyc, trener M. Adamek w imieniu nieobecnej S. Ejdys, M. Górnicka, A. Wolna, A. Medyńska w imieniu nieobecnego Tomasza Motyki, prof. K. Zatoń w imieniu nieobecnej A. Korc, D. Łuczakowska, P. Pożerska, K. Witkowski w imieniu nieobecnego T. Skórkowskiego, Ł. Tomaszewski, G. Pawlak, oraz wręczający nagrody: prof. Z. Ignasiak wraz z dr. Z. Paligą.



Najlepsi trenerzy. Od prawej: A. Medyński, J. Gaczkowski, prof. K. Zatoń w imieniu nieobecnego P. Albińskiego, M. Adamek, prof. E. Bolach w imieniu nieobecnego Jerzego Mysłakowskiego, oraz wręczający nagrody: A. Stocki i prof. J. Migasiewicz.

„Zielone Pióro Akademickie” – nagrodę za udany debiut i twórczość pisarską na łamach „Życia Akademickiego” w 2007 roku otrzymał Wojciech Woźnica – student III roku fizjoterapii.

Nagrody i puchary laureatom plebiscytu wręczali m. in. rektor AWF we Wrocławiu – prof. T. Koszczyc, prezes Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS – prof. R. Gelles, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. Z. Ignasiak, kanclerz AWF – dr Z. Paliga, rektor-elekt, pełniący aktualnie funkcję prorektora ds. studenckich i sportu akademickiego – prof. J. Migasiewicz, Adam Stocki – Dyrektor Biura Sportu, Turystyki i Rekreacji Urzędu Miejskiego.

Na uroczystej gali gościliśmy także Waldemara Biskupa – Dyrektora Wrocławskiego Centrum Sportu Młodzieżowego i jego zastępcę – Jerzego Kosę, którzy wręczyli rektorowi AWF – prof. T. Koszczycowi pamiątkową paterę w podziękowaniu za owocną współpracę.

Byli obecni także przedstawiciele AZS: Adam Roczek – członek EUSA – Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego, wiceprezes Zarządu Głównego AZS, wiceprezes Klubu Środowiskowego AZS we Wrocławiu, Piotr Marszał – wiceprzewodniczący Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS, prezes Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Przyrodniczego. Nagrody i puchary dla laureatów ufundowali: Zarząd Środowiskowy AZS, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Klub Sportowy AZS AWF Wrocław, Wrocławskie Centrum Sportu Młodzieżowego. Uroczystą galę plebiscytową prowadził Paweł Kosiński, ubiegłoroczny absolwent naszej uczelni. Po jej zakończeniu odbył się Bal Sportowca, na którym bawili się laureaci plebiscytu oraz kibicujący im studenci i studentki. Całą imprezę z rozmachem przygotowali członkowie Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego AWF we Wrocławiu.

(ża)

Festyn

Poniedziałek, 14 stycznia 2008 r.

Dziś dowiemy się, czy semestr naszej edukacji i naszych starań polegających na organizacji najrozmaitszych zabaw między sobą, pole wielkiej naszej kreatywności, pójdzie w zapomnienie... To właśnie dziś stoczymy nierówną walkę z pięciolatkami z przedszkola muzycznego nr 36. Dowiemy się, czy nasza semestralna praca okaże się wielką pomyłką, czy wręcz przeciwnie – zadowolili przedszkolaki i sprawi, że na ich twarzach pojawi się uśmiech i zainteresowanie. Właśnie to jest naszym głównym celem: ZAINTERESOWAĆ i ZACHĘCIĆ dzieci do zabawy oraz nauczyć ich współpracy, współdziałania. Mam nadzieję, że nasze staranie nie pójdzie w nicłość... Oby tylko dzieciaki po odegraniu przez nas amatorsko-teatralnej scenki (jako wstępu i wprowadzenia do zabawy) były spragnione przygody, jaką dla nich przygotowaliśmy!

Pod przywódczym okiem naszej kochanej starościny Kasi stworzyliśmy zabawę połączoną z magią wyobraźni. A zatytułowaliśmy ją „Zwierzęcy bal”. Skąd się wziął tytuł?

Otóż cała struktura zabawy opiera się na historii bajkowych zwierzątek, które – jak to na porę karnawału przystało – bawiły się na wielkim balu. Oczywiście w każdej opowieści musi znaleźć się i ciemny charakter... Tę zasłużoną rolę przypisałyśmy Kini.

Bardzo podekscytowane, wstałyśmy wcześniej rano, aby dokończyć prace nad ostatnimi rekwizytami, dekoracjami oraz miejscem naszego manewru. Wszystko musiało być „zapięte na ostatni guzik”. I jak przystało na prawdziwy bal, trzeba było zrobić odpowiedni makijaż, maski, stroje, w zależności od pełnionej podczas festynu przypisanej funkcji.

Zabawę rozpoczęłyśmy odegraniem małej sztuki aktorskiej, aby wprowadzić dzieciaczki w zabawę.

Trwał bal, na którym świetnie bawią się żabki, misie, pszczołki itp. Nagle i niespodziewanie pojawia się zła czarownica, która rzuca zaklęcie na jedno ze zwierzątek – kocia (którym była Edzia), następnie z szyderczym śmiechem znika w cieniu drzew... Prerażone zwierzątko prosi maluchy o pomoc w uwolnieniu kotka, a te na zapytanie: – Pomożecie? – odrzyknęły (ku naszej radości): - TAAAAAK!!!!



Grupa Żabek

I już wiedziałyśmy, że jest dobrze... :)

Schemat stary jak świat – wal-ka dobra ze złem... Ale czy uda się małościom odczarować kotka i przegnać złą czarownicę? Aby tego dokonać, muszą one rozwiązać cztery zadania, które przygotowałyśmy dla nich na terenie Parku Szczytnickiego. Jeżeli uda im się poprawnie rozwiązać wszystkie, uwolnią one kotka od złego czaru.

Najpierw losowo podzieliłyśmy dzieciaki na cztery grupy. Oczywiście grupy te miały swoich przewodników, a raczej przewodniczki (bo grupę „B” tworzy płeć piękna). I w tych grupach dzieci poruszały się po lesie, rozwiązując kolejne zadania. Każda z grup miała swoją nazwę (były żabki, krówki, lwy, niedźwiadki) i każde dziecko dostało odpowiednią szarfę z obrazkiem zwierzątka, w zależności do jakiej grupy należało.

Jakie zadania przygotowałyśmy dla dzieci w terenie? To pozostawiam ... waszej wyobraźni.

Wielki finał nastąpił w miejscu, gdzie wszystko się zaczęło. Dzieciaki – zdolne bestie – perfekcyjnie rozwiązały wszystkie zadania i tym samym odczarowały zwierzątko.



W poszukiwaniu szarfy z obrazkiem

Festyn zakończyłyśmy rozdaniem pamiątkowych dyplomów za udział. Radości i uśmiechów nie było końca...

Niesamowity dzień – zderzenie dwóch już tak odległych mi światów. A jeszcze nie tak dawno byłam małym dzieckiem, bawiącym się w podchody na podwórku...

Dzisiaj widząc te słodkie uśmiechy maluchów podczas dobrej zabawy, wszystkie poczułyśmy się tak błogo i pedagogicznie spełnione... Udało

się! Cel został osiągnięty! Ale to nie wszystko. Gry i zabawy terenowe wywołały we mnie również inne uczucie – nostalgię za dzieciństwem...

Festyn dla przedszkolaków przygotowały studentki II roku wychowania fizycznego z grupy B pod kierunkiem dr Anny Śmiałowskiej i dr Małgorzaty Krzak w ramach zajęć z przedmiotu „gry i zabawy terenowe” realizowanego w Katedrze Dydaktyki Wychowania Fizycznego.



Pamiątkowe zdjęcie gr. B z dziećmi

Zwiedzanie Paryża w biegu

Piotr Knapik

W pierwszą niedzielę kwietnia (6.04.br.) w stolicy Francji – Paryżu, w okolicach Łuku Triumfalnego, odbył się już po raz 32. Marathon de Paris. Wśród maratończyków z całego świata znalazłem się również ja – Piotrek Knapik, student AWF we Wrocławiu!

Start maratonu usytuowano na **Placach Elizejskich (Avenue des Champs-Élysées)**. 35.177 osób przybyło tu wczesnym rankiem w jednym celu: aby w ciągu 2-6 godzin znaleźć się w tym samym miejscu po przebiegnięciu 42 km i 195 metrów. Ponad 35-tysięczny tłum ludzi pragnie spędzić wolny czas w taki sam sposób, mając podobne hobby, niezależnie od tego, kto w jakiej części świata mieszka.

Niektórym trudno uwierzyć, jak można przebiec taki dystans... Niektórzy zastanawiają się, po co w ogóle biec maraton, męczyć się... Odpowiedź przychodzi sama, po przebiegnięciu: radość z pokonania tego dystansu, ze zwycięskiej walki z własną słabością, z psychiką, z czasem, ze zmęczeniem...

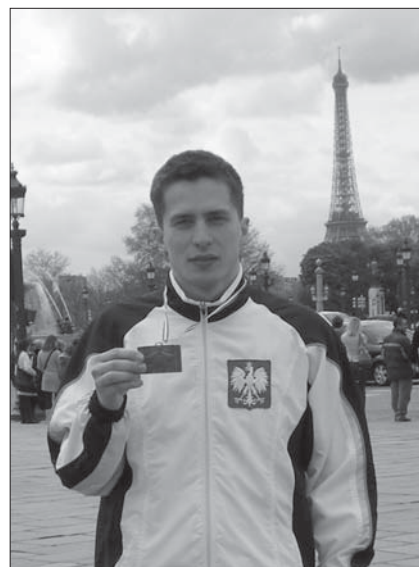
Na starcie selekcja: każdy z zawodników, po wcześniejszej deklaracji co do czasu ukończenia maratonu, ustawia się w odpowiednim sektorze. Ja ustawiam się w sektorze dla osób planujących przebiec dystans w cztery godziny. W tłumie dostrzegam peacemakera z przyczepioną do plecaka chorągiewką z widocznym napisem „4:00 h”. Dokoła mnie około 8 tysięcy osób, które także chcą osiągnąć taki czas, więc raczej wszyscy pobiegna w jednym tempie.

Za plecami zostawiamy **Łuk Triumfalny (Arc de Triomphe)** – kamienny kolos wzniesiony przez Napoleona I, by upamiętnić bohaterskie czyny swojej armii. W krypcie łuku mieści się Grób Nieznanego Żołnierza, dlatego budowla ta jest przede wszystkim miejscem pamięci narodowej. Od łuku rozchodzi się w różnych kierunkach 12 szerokich alei niczym ramiona gwiazdy, stąd zwyczajowa nazwa Place de l’Étoile, pomimo że oficjalna nazwa brzmi Place de Charles-de-Gaulle.

Punktualnie o 8.45 następuje start maratonu. Na początku – jak zwykle

– elita, światowa czołówka, zawodnicy, którzy startowali chociażby na Olimpiadzie w Atenach czy Sydney. Przekraczam linię startu po około 10 minutach od strzału rozpoczynającego bieg. Do tego momentu, gęsiego, jeden za drugim, truchając praktycznie w miejscu, powoli przesuwamy się, aż mijamy wielką matę (linia startu), i następuje pierwsze piknięcie „chipa”. Po dwóch kilometrach dobiegamy do **Placu Zgody (Place de la Concorde)**. Środek tego brukowanego placu wyznacza gigantyczny obelisk z różowego granitu sprzed trzech tysięcy lat, sprowadzony ze świątyni Ramzesa w Lukсорze, a w jego narożnikach stoi osiem posągów kobiet symbolizujących główne miasta Francji. W roku 1793, na placu zwanym wówczas Place de la Revolution, zgilotynowano Ludwika XVI, a przez następne dwa lata kolejnych 1343 „wrogów Rewolucji”, w tym Marię Antoninę, Dantona, Robespierre’a.

Biegnać dalej mijamy jeden z najstarszych ogrodów w Paryżu – **Jardin des Tuileries**. Stąd roztaczają się wspaniałe widoki na Luwr, Place de la Concorde, Łuk Triumfalny i wieżę Eiffla po drugiej stronie rzeki. Mijając ogrody, biegnąc ulicą **Rue de Tivoli**, wpadamy w cień wielkiego gmachu. To powstałe kilka wieków temu **Musee de Louvre** – muzeum mieszczące jedną z największych i najważniejszych kolekcji dzieł sztuki na świecie. Do najbardziej niezwykłych kolekcji zaliczają się m.in. starożytna sztuka etruska i rzymska, XVI- i XVII-wieczne malarstwo włoskie, francuska rzeźba od wczesnego średniowiecza do XIX wieku, XVIII- i XIX-wieczna francuska szkoła malarstwa oraz sztuka Afryki, Azji, Oceanii i obu Ameryk. Będąc w Luwrze, nie wolno z niego wyjść, nie zobaczywszy takich arcydzieł, jak malowidła: „Mona Lisa” Leonarda da Vinci, „Tratwa Meduzy” Theodora Gericaulta, oraz rzeźby: „Niewolnicy” Michała Anioła, „Wenus z Milo” (II w. p.n.e) czy też odnaleziona w 1820 roku na wyspie Milo „Nike z



Samotraki”, najprawdopodobniej figura dziobowa statku.

Dalej trasa maratonu zmierza w kierunku jednego z kompleksów leśnych Paryża – **Bois de Vincennes**. Tysiące maratończyków rozkoszuje się wyraźnymi w tej części Europy objawami wiosny. Wszędzie zielona trawa, rozkwitające liście na drzewach i krzewach. Na ławkach tulące się mimo wczesnej pory pary, młodzież na rowerach, dzieci na boiskach, dorośli na kortach tenisowych, całe rodziny dopingujące maratończyków.

Na siedemnastym kilometrze maratonu zawracamy i biegniemy ponownie w kierunku centrum Paryża. Wybiegając z lasku, mijamy półmetek maratonu. Kilka kilometrów dalej wbiegamy na **Place de la Bastille**. W tym miejscu stało sławne więzienie, zdobyte w 1789 roku. Dziś pośrodku placu wznosi się Kolumna Lipcowa. Umieszczona ją tu w XIX wieku ku czci ofiar rewolucji z lat 1830 i 1848. Na jej szczycie mieści się złota statua Genie de la Bastille, symbol wolności.

Wybiegając z placu, kierujemy się w stronę wybrzeża **Sekwany**. Historia miasta jest nierozdzielnie związana z tą rzeką, i to od czasów najdawniejszych, gdy na małej wysepce Ile de la Cité, mijanej po lewej stronie, powstała pierwsza galijska osada. Rzeką płynie przez sam środek Paryża. Biegając i patrząc na statki wycieczkowe, leniwie krążące między brzegami rzeki, trudno sobie nie uzmysłowić, że Sekwana była świadkiem tak dramatycznych wydarzeń, jak np. inwazja 700 okrętów wojennych Wikingów w IX wieku...

Będąc na 25 kilometrze maratonu, mimo zmęczenia trudno nie podziwiać najczęściej fotografowanego i malowanego zabytku Paryża – **Katedry Notre-Dame**, wybudowanej w XII wieku na wyspie w kształcie kadłuba łodzi, wspomnianej wcześniej Ile de la Cite. Na przestrzeni wieków budowla pełniła bardzo różne funkcje, będąc miejscem kultu religijnego, siedzibą władz, a nawet salą bankietową i sceną teatrów amatorskich. Dziś uważa się Notre-Dame za jeden z najpiękniejszych przykładów architektury wczesnogotyckiej na świecie. Największe wrażenie robi wspaniała symetryczna fasada z dwiema

wieżami, które – szersze u podstawy i węższe u szczytu – wydają się niebotycznie wysokie. Mijając wspomnianą wyspę należy mieć świadomość, iż cała historia Paryża jest z nią związana.

Każdy maratończyk po zapoznaniu się z mapą trasy biegu dokładnie wie, gdzie znajduje się 30. kilometr maratonu paryskiego. Dużym plusem jest oznakowanie na trasie, praktycznie co kilometr, dlatego też łatwo można kontrolować tempo biegu. Mimo wyraźnego zmęczenia i wyczerpania każdy zauważa misterną konstrukcję „majstersztyku” inżynierii z kutego żelaza, wzbudzającą niekłamany podziw – **wieżę Eiffla**

(**Tour Eiffel**). Gustaw Eiffel został zwycięzcą rozpisanego w 1885 roku w Paryżu konkursu na projekt 300-metrowej wieży, która miała stanowić główną atrakcję Wystawy Światowej, odbywającej się dla uczczenia setnej rocznicy wybuchu rewolucji w 1889 roku. Budowa trwała dwa lata. Do 1930 roku „żelazna dama” była najwyższą budowlą na świecie. Mierzy ona 320 metrów wysokości, waży 7 tysięcy ton, składa się z 18 tysięcy metalowych elementów, 2,5 miliona nitów, zawiera 7 milionów otworów nitowych, na szczyt prowadzi 1710 stopni. Będąc w Paryżu, nie można nie wjechać na sam szczyt. Przy dobrej pogodzie widoczność z wieży wynosi około 75 km.

Mijając wieżę należy posilić się w punkcie żywnościowym bananem, pomarańczą, wypić płyn izotoniczny i – niestety – pobiec dalej, choć chciałoby się tu trochę zostać... Pojawiają się pierwsze skurcze zmęczonych mięśni, ale staram się o nich nie myśleć, podziwiając każdy mijany zabytek stolicy Francji. Do mety zostało jeszcze (a może tylko) 12 kilometrów. Spoglądam na zegarek – 2 godziny i 46 minut, więc ciągle liczę się z osiągnięciem czasu w granicach 4 godzin. Po kilku kilometrach kolejny kompleks leśny – **Lasek Buloński (Bois de Boulogne)**, gdzie usytuowane są znane na całym świecie korty tenisowe – Stade Roland Garros. The French Open na ziemnych kortach Roland-Garros odbywa się na przełomie maja i czerwca. Wybiegając z pięknych zielonych kompleksów leśnych, wpadamy wprost na **Avenue Foch** – szeroką arterię prowadzącą wprost do Arc de Triomphe Etoile. Tu właśnie jest meta 32 Maratonu Paryskiego 2008.

Pamiątkowy medal na szyję, w sercu ogromna radość z ukończenia wielkiej i zarazem trudnej imprezy sportowej w pięknej europejskiej stolicy. Mój czas, niestety, minimalnie powyżej 4 godzin – 4:11,48 godz., ale metę osiągam wraz z grupą 17 tysięcy zawodników, stanowiących pierwszą połowę „peletonu” startujących maratończyków.

Piotr Knapik

(Autor jest studentem II roku wychowania fizycznego, biega maratony wraz ze swoim tatą; „Życie Akademickie” www.awf.wroc.pl/zycie w nr. 112 publikuje z nim wywiad)



Start – z lotu ptaka

Edek był zwykłym, szarym jak papier studentem. Dla niego, jak i dla jego współtowarzyszy, z którymi zaczynał wesołą przygodę na wrocławskim AWF-ie, nadszedł jednakże koniec. Czyli piąty rok. I choć bardzo się starał, nic nie mógł biedak wymyślić, aby ten fakt rzeczy zmienić. Postanowił więc, jak każdy prawdziwy mężczyzna, przyjąć tę przeciwność losu na przysłowiową „klatę”. Musiał jeszcze – przed otrzymaniem dyplomu przy odgłosie fajerwerków, w strugach szampana i oklaskach wiwatujących tłumów – jak wyraził się jego promotor „obronić się”.

„Jak mus, to mus!” – pomyślał Edek i zabrał się ostro do roboty. Jak wiadomo, najważniejsze przed walką jest rozpoznanie sił wroga. Edek szybko ustalił, że napastników będzie dwóch, o bardzo dziwnych pseudonimach. Jeden nazywa się „Recenzent”, a drugi „Prodziekan”.

„Nie jest źle! Jest szansa!” – szepnął pod nosem, a przed oczami stanął mu pewien incydent sprzed kilku tygodni. Wracał wtedy ze sklepu, gdy nagle zobaczył coś strasznego: trzech napastników wyrывało kobiecie torebkę! Nie namyślając się ani przez moment, zareagował i skoczył jak tygrys. Pech napastników polegał na tym, że semestr wcześniej Edek miał zajęcia z judo i ukończył je z wynikiem bardzo dobrym. W ferworze walki słyszał ich błagania o litość i krzyki kobiety, że to pomyłka, ale nie reagował. Potem okazało się, że to był plan zdjęciowy do serialu „Pierwsza miłość”, a owe łobuzy to jacyś statyści... Ale skąd miał wiedzieć?

Tak czy owak, cóż znaczyło tych dwóch dla Edka? Bułka z masłem.

Nasz śmiałek, jak Andrzej Gołota, nigdy nie lekceważył żadnego pojedynku. Dlatego wzorem amerykańskich kozaków z filmów akcji wyjechał na obóz przygotowawczy

„SAMO-OBRONA”

do osławionego klasztoru „Shaolin”. Tam to oddał się w katorżniczy reżim treningowy wielkiego mistrza kung-fu: Czang-Paj-Szeka. Dla przyjaciół: Czanga. Trenował dniem i nocą. Łapał pałeczkami muchy, łamał deski, dachówki i szyny kolejowe niczym trzciny. Gołymi rękami ścinał drzewa na opał, a każdemu napotkanemu na swej drodze niedźwiedziowi nie pozostawiał złudzeń, kto rządzi w lesie. W końcu, po miesiącach ćwiczeń i zjedzeniu dwóch palet ryżu w torebkach, Edek dokonał niemożliwego! Pokonał wielkiego Czanga... w „bierki”.

To był znak, że jest już gotów do powrotu. Zresztą zbliżał się 18 kwietnia i był to ostatni dzwonek, aby złożyć pracę magisterską w dziekanacie. Gdyby tego nie zrobił, nie mógłby stanąć do „Wielkiej Obrony”! Na szczęście po spędzeniu trzech dni w czytelni biblioteki AWF, wykonaniu sześćdziesięciu prób wysiłkowych na przypadkowo uprowadzonych uczniach pobliskiego liceum i zapisaniu kilkudziesięciu stron formatu A-4 (czcionką „dwunastką”), praca była gotowa. Nic już nie stało na przeszkodzie,

aby mógł skonfrontować nabyte w „Shaolin” umiejętności i przystąpić do „Obrony”!

To był spokojny, majowy poranek. Edek ubrany był w kupiony specjalnie na tę okazję markowy dresik, aby nie krępował mu ruchów. W towarzystwie „Promotora”, który dziwnie na niego patrzył, stanął punktualnie o 10.00 rano obok windy w akademiku „Spartakus”. Tam znajdował się pokój, w którym, jak powiedział Edkowi kolega, będzie jego „Obrona”.

Był zdenerwowany, przestępował z nogi na nogę i nie mógł się skoncentrować. Wtedy przypomniał sobie na-

uki wielkiego Czanga. „Ty i twój dres, to jedność” – mówił mędrzec. „Niech twoje pięści będą szybkie, jak rączy Borsuk w norze” – usłyszał w głowie Edek. To poskutkowało. Uspokoił się i zapadł w letarg. Z hibernacji wyrwał go głos, który szepnął: „Wejdz do środka. Nadszedł już twój czas”.

Edkowi adrenalina podskoczyła tak, że aż trysnęła mu uszami. Zagotował się w środku, niczym wrzątek w bezprzewodowym czajniku! Następnie krzyknął: „Chcieliście obrony?! No to ją macie!”. Potem skoczył w ciasne pomieszczenie.

Co działo się dalej, zaskoczyło wszystkich, a już najbardziej samego Edka. Jeszcze długo, długo po „Wielkiej Obronie”, był niepokieszony. Na nic szkolenie u wielkiego mistrza Czanga, na nic setki godzin sparingów z niedźwiedziami i umiejętność zapanowania w letarg. Nie przydał się także nowy dres. Zamiast tego musiał odpowiadać na jakieś pytania, zadane przez owego „Recenzenta” i „Prodziekana”. Tak go to zaskoczyło, że z wrażenia się zaczerwienił i zaciął. Coś tam jęknął, coś tam duknął, a następnie usłyszał, że ma poczekać za drzwiami...

Gdy tylko przekroczył próg, zakręciło mu się w głowie i zawirował cały świat, jak w piosence zespołu „Just 5”, po czym padł na zimną podłogę i wszystko ogarnęła ciemność.

Obudziły go krzyki i hałas. Otworzył oczy. Był tuż obok akademika, w którym przeżył pięć lat. Wszyscy skandowali w kółko ten sam okrzyk, a właściwie wrzask: „Edek magister! Heja! Heja! Ho!”. Minęło jeszcze kilka minut, zanim dotarła do niego niezwykła prostota śpiewanego przez ludzi tekstu, i zanim jego skołatany mózg go przetworzył... Gdy w końcu zrozumiał i zanim ponownie zemdleł, zdążył wypowiedzieć tylko jedno zdanie: „No to się obroniłem”...

Wojtek Czuba



Faktem jest, że kobiety nie mają z mężczyznami lekko na tym świecie. Wszystkie samce uważają się za mądrzejszych od nich i w dodatku więcej zarabiają. Ale jak mówi przysłowie: „Z chłopem źle, bez chłopca jeszcze gorzej”. Dla udowodnienia powyższych słów, podaję poniżej kilka przykładów naszej elokwencji i pomysłowości.

Twardy jak Jurij

Człowiek, o którym mowa, mieszka w Rosji, w Wołogdywowie, i nazywa się Jurij Lialina, ma 53 lata i jest elektrykiem. Jurij jest tak twardy, że nie poczuł...noża w plecach. Oczywiście pomogło mu w tym kilka promili „znieczulenia”. Jak stwierdził lokalny chirurg, doktor Wiktor Biełow: „Nóż wszedł w tkanki miękkie i szczęśliwym trafem nie naruszył żadnych organów wewnętrznych”. Potrzebny był tylko niewielki zabieg. Na wizytę u lekarza Jurija namówiła żona, która zwróciła uwagę, na dziwną „rzecz”,



sterczącą mężowi z łopatek. Po kilku godzinach elektryk przypomniał sobie nawet, jak doszło do tego wypadku. Wszystko wydarzyło się u jego kolegi w mieszkaniu, gdzie dzień wcześniej pan Jurij biesiadował. Tam doszło między nimi do ostrej wymiany zdań. Gdy obu rozmówcom skończyły się argumenty, kolega Jurija sięgnął po kuchenny nóż. Co działo się dalej, dokładnie nie wiadomo. Jurij twierdzi, że nic nie przeczuwając poszedł spać do pokoju obok. Obudziwszy się rano, odczuwając jeszcze wyraźnie wczorajszą konsumpcję, powrócił do domu autobusem już z nożem w plecach (jak widać, pasażerów w Rosji nic nie jest w stanie wzruszyć). Do swojego kolegi żalu nie ma, bo jak twierdzi, łączy ich prawdziwa, męska przyjaźń.

Podniebny „gapowicz”

Kolejnym przykładem rosyjskiego hartu ducha może być wyczyn Andrieja Szczerbakowa ze wsi pod Permą. Chłopak tak się pokłócił z rodziną,



Co się stało?!

czyli NIUSY FROM POLAND cz. VI

że uciekł z domu i przejechał 220 km autostopem, znalazłszy się w okolicach jakiegoś lotniska. Tam, przez dziurę w płocie, dostał się w pobliże samolotu TU-154. Następnie wszedł do wnęki, w której po starcie chowa się koło. Kilka minut później samolot wystartował i Andriej spędził dwie godziny na wysokości 10 tys. metrów, w temperaturze -50 stopni C. Gdy maszyna wylądowała w Moskwie, nieprzytomnego „gapowicza” w ciężkim stanie i z poważnymi odmrożeniami znaleziono na płycie lotniska. Chłopak przeżył i jak tłumaczył dziennikarzom, nie wiedział, że samoloty mogą latać tak wysoko.

Szybki jak błyskawica!

Superman? Nie! Pewien śmiałek, 26-latek z okolic Nowosybirsk (oczywiście też Rosjanin), rozmontował i ukraść...dwa wagony kolejowe typu chłodnia. Sam. W tydzień. Dokonał



tego na stacji Czułymska, gdzie niepilnowane wagony-chłodnie stały na bocznicach i oczekiwały na dołączenie do innych składów. Pracoholikowi nikt w pracy nie przeszkadzał. Wpadł, wożąc złom wózkami pod oknami wiejskiego komisariatu. Niestety, sprytnemu przedsiębiorcy grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. Na miejscu naczelnika więzienia, w którym będzie on odsiadywał wyrok, ubezpieczyłbym kraty.

Więcej przykładów rosyjskiego samozaparcia znajdziesz w internetowych wyszukiwarkach.

Być jak Wilhelm Tell

Żeby nikt mi nie zarzucał propagowanie tylko rosyjskich twardzieli, dla odmiany opowiem o dwóch amerykańskich. Jeden z nich wygrał nawet nagrodę Darwina, przyznawaną co roku za najgłupszą śmierć. Pewnego dnia niejaki Peter oraz Mike



z Kentucky postanowili zabawić się w Wilhelma Tella, który przeszył strzałą z kuszy jabłko na głowie swego syna. Z braku jabłek Peter postawił sobie na głowę puszkę piwa i krzyknął do swego druha Mike'a: „Strzelaj!”. Mike wypalił z dubeltówki, ale nie był Wilhelmem Tellem i trafił Petera w środek czoła. „Szkoda, byli przecież najlepszymi przyjaciółmi” - opowiadał później szeryf Harold Harbin. Chyba nie muszę mówić, który z tej dwójki zgarnął nagrodę.

Wojtek Czuba

Zmiana warty

Wszystko na tym ziemskim padole przemija bezpowrotnie. Weźmy na przykład dinozaury. Trzęsły całą naszą Matkę Ziemią i nikt im nie podskoczył. Do czasu. Przyszedł, bowiem niejaki „Kataklizm” i po naszych smokach pozostały skamieliny, kupki kości zagrzebane na pustyniach i „Park Jurajski”.

Jakoś tak niedługo później pojawiły się przeróżne i przedziwne ludzkie cywilizacje, które zajęły się tym, co podobno człowiekowi wychodzi najlepiej, czyli mówiąc z góralską – „sarpockami”. Efektem „sarpoczek” były różne imperia, które w naszej historii wyrastały jak grzyby po deszczu, z tym że deszcz ten zawsze był krwawy... Jednakże ówczesne potęgi, mimo milionów żołnierzy, którzy w pocie czoła zajmowali miliony kilometrów kwadratowych, okrutny taran czasu roztrzaskał bez ceregieli. I nikt nie był w stanie mu się przeciwstawić. Co zrobić – taki taran, to znaczy los. Dobrze, że choć nam zabytki zostawił i przynajmniej jest co zwiedzać w czasie wakacji.



Wszystkie te przykłady dotyczą czasów odległych, lecz nie brak ich i w naszym życiu współczesnym. Ot, choćby hegemonia dolara... Wydawało się, że będzie rządził wiecznie, przynajmniej w naszym małym kraju nad Wisłą. Dzisiaj jego cena leci na łeb, na szyję, jak oglądalność telewizyjnego show, w którym gwiazdy tańczą na lodzie. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Przynajmniej tysiące ludzi odciążą przeludnione Chicago i Nowy York i powróci do Zakopanego.

Jak już wspomniałem, wszystko przemija. Nasz czas na „Słonecznej Uczelni” również. Niestety, pięć lat ma się „ku końcowi” i armagedon życia studenckiego jest nieunikniony. Jakże to był beztroski żywot, zdaje sobie człowiek sprawę w momencie, gdy Szanowna Pani Ania z dziekanatu podaje mu datę obrony. Wtedy dopiero dociera do niego fakt, który wali go w czambuł, jak prawy prosty Andrzeja Gołoty, że pozostało mu ledwie kilkanaście dni studenckiej agonii. Na szczęście nikt nie powiedział, że agonია ta musi być smutna ☺.

Usiadłszy gdzieś w czeluściach zamczyska „Spartakus”, drżącymi rękami przewracam po żółtkę karty indeksu.

Każdy zaliczony przedmiot i każda ocena to odrębna historia. Co tu człowiek przeżył, dzieciom się opowie... Albo może lepiej nie? W każdym razie wstydzić się nie ma czego, choć z drugiej strony – głośno chwalić niektórymi wyczynami też nie należy, bo jeszcze dzieci dostaną zapaści...

W końcu każdy student, który dotrwał do finiszu, ma na sumieniu to i owo. Myślę, że wyjątków nie ma, a kto bez winy niech pierwszy kamień rzuci!

Jakoś szczęśliwie pokonaliśmy wszystkie przeciwności losu, ofiar w ludziach nie było, więc studia można uznać za udane. Ich przebieg każdy zna i ocenia ze swojego punktu widzenia. Przynajmniej dla mnie pięknych chwil było tu mnóstwo. Potrzebowałbym potężnego IQ Dody, żeby je wszystkie zliczyć.

Podsumowując powyższy tekst – odchodzimy. Po drodze są jeszcze „Wuefalia”, więc będzie to odejście z tak zwanym „hukiem”, co jednak nie zmienia faktu, że zbliża się nieuchronnie. Na pocieszenie pozostaje nam myśl, że po nas przyjdą następni, a po nich kolejni.

Tak jak dinozaury, wielkie mocarstwa i serial „Dynastia”, my – studenci V roku AWF Wrocław – usuwamy się w cień historii. Następuje naturalna zmiana warty i nikt tego nie zatrzyma... Czuję, że spełniliśmy już tutaj swój obowiązek. Godnie reprezentowaliśmy nasz AWF, tak jak i nasi poprzednicy, w dzień i w nocy, bez chwili wytchnienia, przez pięć lat. Teraz z czystym sumieniem możemy iść, z gwizdkiem w ustach, w dresach na ciele i kagankiem oświaty w ręce, do tych setek tysięcy zaniebanych ruchowo dzieci. Strzeż się zapuszczone fizycznie Polsko! Oto nadchodzą „Młode Wilki Wychowania Fizycznego” i nic ich nie powstrzyma! Nawet roczny staż za 800 złotych...

Wojtek Czuba

Sukcesy naszej reprezentacji w aerobiku sportowym

Na rozegranych w dniach 11-13 kwietnia br. we Wrocławiu XXV Miistrzostwach Polski Szkół Wyższych w Aerobiku Sportowym świetnie spisali się reprezentanci naszej AWF. W kategorii solistek zwyciężyła Klaudyna Dąbkiewicz, która wystartowała także wraz z Pawłem Durmajem w kategorii par. Mimo kontuzji Pawła Durmaj nie wystartował w kategorii solistów. W kategorii trójek naszą Akademię reprezentowały: Klaudyna Dąbkiewicz, Magdalena Lis i Małogorzata Krzciuk. Po eliminacjach dziewczyny plasowały się na VIII miejscu, ale w finale „sprężyły się” i wywalczyły V miejsce. *Dzięki bardzo dobremu występom nasza reprezentacja w klasyfikacji generalnej wywalczyła srebrny medal. Zawody odbyły się – podobnie jak w ubiegłym roku – na hali sportowej Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Chełmońskiego. Ich organizatorem był Klub Środowiskowy AZS Wrocław i Klub Uczelniany AZS Uniwersytet Wrocławski. W zawodach wzięło udział 109 zawodniczek i zawodników z 23 uczelni wyższych z całej Polski.* >>>>>

XXII Memoriał im. Bronisława Haczekiewicza

Przy świeżo padającym śniegu 2 marca br. odbył się na stoku nr 5 w Ziełcu XXII Memoriał im. Bronisława Haczekiewicza. Na starcie zawodów, które były jednocześnie zawodami regionalnymi SITN, stanęło w sumie 94 zawodników (29 kobiet i 65 mężczyzn). W rywalizacji składającej się z dwóch przejazdów slalomu giganta oraz jazdy stylowej zwyciężyli:

wśród kobiet: 1. Zuzanna Orłowska, 2. Dosia Zaczyk, 3. Ewelina Sztajerowska;

wśród mężczyzn: 1. Wojciech Zaczyk junior, 2. Tomasz Andreasik, 3. Maciej Harasym.



Klaudyna Dąbkiewicz



Nasza para: Klaudyna i Paweł



Klaudyna i Paweł



Nasi w środku: Klaudyna, Gosia, Magda, Paweł



Nasza trójka



Srebro dla AWF Wrocław

Najlepszym stylistą zawodów okazał się Wojciech Bień i to on otrzymał tradycyjny puchar dla najlepiej technicznie jeżdżącego narciarza zawodów.

Zespół Sportów Zimowych ma przyjemność zaprosić wszystkich narciarzy do udziału w kolejnym, XXIII Memoriale im. Bronisława Haczekiewicza, który odbędzie się tradycyjnie w pierwszą niedzielę marca 2009 roku.



Tenisistki stołowe AWF Wrocław mistrzyniami Polski!

Kobieca drużyna AWF Wrocław zdobyła tytuł Mistrza Polski Szkół Wyższych w tenisie stołowym. Zawody odbywały się w Zawierciu w dniach 30 marca – 1 kwietnia br. Nasza uczelnia AWF Wrocław reprezentowały: Marta Gołota (I rok WF), Daria Łuczakowska (II rok WF), Małgorzata Derlich (II rok, studia uzupełn. magisterskie – fizjoterapia), Marta Kuznicus (II rok WF).

Drużyna AWF pokonała kolejno zespoły: Politechniki Łódzkiej – 3:0, Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu – 3:0, Uniwersytetu Warszawskiego – 3:1; w półfinale: Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – 3:0; w finale: Akademii Jana Długosza w Częstochowie – 3:0.

W związku ze zdobyciem mistrzostwa Polski drużyna wywalczyła sobie prawo startu w Akademickich Mistrzostwach Europy w tenisie sto-



Zwycięska drużyna z trenerem

łowym, które odbędą się w połowie czerwca w miejscowości Latina we Włoszech.

Ziemowit Bańkosz

Podsumowanie sezonu piłkarek ręcznych 2007/2008

Wszystko zapowiadało się tak pięknie...

Po pierwszej rundzie: świetne przygotowanie, świetna gra, wspaniałe humory, uśmiechy na buziach. W drużynie po cichu wszyscy pragnęli tego ogromnego kroku naprzód – zagrania w następnym sezonie w ekstraklasie. W powietrzu czuło się niesamowity zapach, ogromną chęć...

Po 1,5 miesięcznej przerwie między rundami szczypiornistki wróciły na parkiet.

Inauguracyjny mecz II rundy rozegrały w Krakowie, wygrywając z tamtejszym KS AZS AWF 20:27. Kolejne mecze to seria czterech z rzędu porażek z zespołami do pokonania, z zespołami, z którymi zwycięstwo było ważne, bo decydowało o ewentualnym awansie. Czy na własnym parkiecie, czy na wyjeździe – porażka... Gdy pytałam: *– Dziewczyny co się dzieje?! Gdzie ten duch walki, który było widać w I rundzie?* – w milczeniu odwracały wzrok, wzruszały ramionami, a czasem odpowiadały: *– Taki sport... Po prostu nam nie wychodzi.* Gdy patrzyłam, jak schodzą z boiska, wściekle na siebie lub z opuszczonymi głowami, ścisnęło mnie z gardle, kuło w sercu, i mnie też – sie-

dzącą na trybunach – ogarniała sportowa złość... Po raz kolejny otarli się o awans!

Ostatni mecz tego sezonu rozegrały na własnym parkiecie, pokonując 32:22 UKS PCM Lis Kościerzyna. Pozostaje pytanie – co dalej? Na razie dziewczyny czeka do końca maja okres roztrenowania. Będą trenować dwa razy w tygodniu. W czerwcu i lipcu czeka je odpoczynek od piłki ręcznej. Treningi wznowią w sierpniu na własnej hali lub wyjadą na obóz przygotowawczy, jeśli fundusze na to pozwolą.

Pięć porażek i sześć zwycięstw w II rundzie dało naszej drużynie IV miejsce w tabeli I ligi kobiet w sezonie 2007/2008.

Ze swojej strony życzę dziewczynom miłego roztrenowania, owocnego wypoczynku oraz hucznego powrotu na parkiet w sezonie 2008/2009.

Pozdrawiam całą drużynę! ☺

MK

Tabela wyników poszczególnych spotkań ligowych szczypiornistek:

2008-01-26
KS AZS AWF Kraków 20:27 [11:14]
KS AZS AWF Wrocław
2008-02-09
KS AZS AWF Wrocław 18:26 [11:14]
LKS Kłós-Kasia Olkusz
2008-02-23
KS AZS AWF Katowice 29:15 [14:8]
KS AZS AWF Wrocław
2008-03-08
KS AZS AWF Wrocław 23:27 [14:14]
NLO SMS ZPRP Gliwice

2008-03-15

KS Finepharm Carlos II Jelenia Góra 25:23 [13:14] **KS AZS AWF Wrocław**
2008-03-29

KS AZS AWF Wrocław 22:29 [12:13]

KS AZS AWF Warszawa

2008-04-05

MKS Zgierz 16:21 [8:12] **KS AZS AWF Wrocław**

2008-04-12

KSS Kielce 22:35 [12:17] **KS AZS AWF Wrocław**

2008-04-19

KS AZS AWF Wrocław 40:24 [23:11]

UKS GUKS Jedyńka Oborniki Wlkp

2008-04-26

GZKS Sońnica Gliwice 24:30 [12:13]

KS AZS AWF Wrocław

2008-04-30

KS AZS AWF Wrocław 32:22 [16:10]

UKS PCM Lis Kościerzyna

Końcowa tabela sezonu 2007/2008

1. KS AZS AWF Katowice
2. GZKS Sońnica Gliwice
3. KS AZS AWF Warszawa
4. **KS AZS AWF Wrocław**
5. NLO SMS ZPRP Gliwice
6. KS Finepharm Carlos II Jelenia Góra
7. LKS Kłós-Kasia Olkusz
8. KSS Kielce
9. MKS Zgierz
10. UKS PCM Lis Kościerzyna
11. KS AZS AWF Kraków
12. UKS GUKS Jedyńka Oborniki Wlkp.

Opracowała MK

Mistrzostwa AWF w narciarstwie alpejskim i snowboardzie

Foto arch. R. Wołka

W niedzielę, 24 lutego br., na stokach Zieleńca odbyły się mistrzostwa studentów naszej uczelni w narciarstwie alpejskim i snowboardzie.

Na starcie stanęło 48 uczestników, którzy przy słonecznej pogodzie, lecz w trudnych warunkach śniegowych, toczyli walkę o najwyższe

laury. Otwarcia zawodów dokonał dr Piotr Kunysz – kierownik Zespołu Sportów Zimowych. W organizacji zawodów wzięli udział także pozostali pracownicy Zespołu Sportów Zimowych: dr Beata Blachura, dr Krzysztof Słonina, dr Rafał Wołek.

Wyniki

Narciarstwo

studentki:

1. Ciechanowicz Julia (I rok), 2. Pawelec Iwona (III rok), 3. Frącz Olga (I rok)

absolwentki i pracownice:

1. Sabat Urszula – doktorantka

studenci:

1. Kwiek Bartłomiej (II rok), 2. Kwiek Karol (I rok), 3. Malik Michał (IV rok)

absolwenci i pracownicy:

1. Chachulski Jakub – absolwent,
2. Rybus Adrian – absolwent



Otwarcie mistrzostw, fot. A. Kiczko



Organizatorzy z medalistami



Zwyciężczynie w narciarstwie

Snowboard

studentki:

1. Skarul Natalia (I rok),
2. Frącz Olga (I rok), 3. Kottowska Beata (III rok)

studenci:

1. Czermak Patryk (IV rok),
2. Niebudek Maciej (V rok),
3. Rękas Tomek (II rok)

absolwenci i pracownicy:

1. Staszkievicz Paweł
- absolwent

Klasyfikacja roczników

1. I rok, 2. III rok, 3. – nie sklasyfikowano



Zwycięzcy w narciarstwie



Zwyciężczynie w snowboardzie



Zwycięzcy w snowboardzie

AWF mistrzem Dolnego Śląska w futsalu

8 marca br. w hali Uniwersytetu Wrocławskiego przy ul. Przybyszewskiego odbył się finałowy turniej Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej w futsalu z udziałem naszej drużyny. Piłkarze AWF odnieśli kolejny sukces, zwyciężając turniej o mistrzostwo Dolnego Śląska, w którym wzięły udział drużyny: PWSZ w Legnicy, ZOD PWR w Wałbrzychu, AE we Wrocławiu, KK w Jeleniej Górze, Politechniki Wrocławskiej, UP we Wrocławiu.

Nasi piłkarze wystąpili w następującym składzie: Krzysztof Kapelan, Sebastian Łokaj, Sławomir Kałwak, Jacek Girczyc, Damian Zieliński, Adam Kubasiewicz, Kamil Zieliński, Mateusz Piątkowski, Kuba Marcinów, Michał Grządkowski, Adam Barczak, Michał Handzlik. Opiekunami grupy byli: Adam Kubasiewicz – student V roku wychowania fizycznego oraz mgr Rafał Świerczek – student I roku studiów doktoranckich.

Wyniki naszej drużyny:

Faza grupowa:

AWF Wrocław – PWSZ Legnica 5:0 (walkower)

AWF Wrocław – ZOD PWR Wałbrzych 12:1

Bramki: Kałwak 2, Kubasiewicz 1, Frukaz 4, Grządkowski 1, Piątkowski 2, Gorczyk 2

Uniwersytet Wrocławski – AWF Wrocław 3:5

Bramki: Kałwak 1, Piątkowski 1, Gorczyk 2, Zieliński 1

Półfinał:

UP Wrocław – AWF Wrocław 3:7

Bramki: Kałwak 2, Piątkowski 1, Marcinów 2, Frukaz 1, Grządkowski 1

Finał:

AWF Wrocław – Politechnika Wrocławska 6:3

Bramki: Kubasiewicz 2, Grządkowski 1, Kałwak 2, Frukaz 1

Opracował: Rafał Świerczek

XXXII Bieg Piastów – narciarstwo biegowe

Do ostatnich chwil organizatorzy nie byli pewni warunków, w jakich mieli wystartować 1 marca br. zawodnicy w XXXII edycji Biegu Piastów, w którym mieli wziąć udział także studenci dolnośląskich szkół wyższych w ramach Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej.

Zgłosiło się prawie 3400 biegaczy z różnych państw. Zła aura spowodowała, że śnieg zalegający Polanę Jakuszycką zaczął topnieć. Organizatorzy robili, co mogli, aby bieg się odbył. Całą noc z pomocą mieszkańców Szklarskiej Poręby przygotowywano tory narciarskie, lecz deszcz i silny wiatr

było jednak bardzo trudno: świeży śnieg, woda pokrywająca narciarski szlak, kałuże, rozmiękły śnieg, wzbierające potoki, a w niektórych miejscach nawet brak śniegu, i cały czas trwająca zadymka, chwilami przechodząca w mżawkę... Mimo tych trudności na trasę i tak wyruszyło około 2 tysięcy



Nasza ekipa



niweczył wysiłki organizatorów. Kilkanaście minut przed startem zimna ulewa nagle przekształciła się w śnieżną burzę i zawodnicy wystartowali już w czasie śnieżnej zadymki. Ale przecież śnieżnica to dla narciarzy nic nowego... Na 25 kilometrowej trasie

biegaczy i wszyscy dotarli do mety, choć wielu ukończyło skrócone dystanse. Naszą uczelnię reprezentowały następujące osoby: Urszula Sabat, Artur Kulczycki, Wojtek Woźnica. Niestety, z powodu bardzo trudnych warunków na trasie zrezygnowano z przyznawania punktów w ramach Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej. Naszym dzielnym zawodnikiem, którzy w naprawdę ciężkich warunkach uczestniczyli w zawodach, należącą się gratulacje!

dr Krzysztof Słonina

– opiekun grupy

(Adiunkt w Zespole Sportów Zimowych Katedry Aktywności Ruchowej w Środowisku Naturalnym)

Narciarstwo alpejskie i snowboard

28 lutego br. na stoku w Zygmunówce odbyła się druga edycja zawodów narciarstwa alpejskiego i snowboardu, rozgrywanych w ramach Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, której organizatorem jest Dolnośląska Organizacja Środowiskowa AZS.

Zawody w Zygmunówce zorganizował Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Do rywalizacji przystąpiło około 50 zawodników reprezentujących osiem uczelni z całego województwa dolnośląskiego.

W narciarstwie alpejskim w klasyfikacji kobiet zwyciężyła Natalia Badura z Uniwersytetu Przyrodniczego, a wśród mężczyzn – Bartłomiej Kwiek

z AWF. W klasyfikacji generalnej w narciarstwie alpejskim wśród kobiet pierwsze miejsce przypadło Uniwersytetowi Przyrodniczemu, zaś wśród mężczyzn – reprezentacji AWF Wrocław.

W snowboardzie kobiet pierwsze miejsce zajęła Agata Barabasz z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, a wśród mężczyzn zwyciężył Grzegorz Gajtkowski z Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze. W klasyfikacji generalnej snowboardu kobiet wygrała Akademia Ekonomiczna z Wrocławia, zaś mężczyzn – AWF. (TCh)

13 kwietnia br. odbył się kolejny turniej badmintonowy w ramach Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej, w którym wzięło udział 109 zawodników i zawodniczek, reprezentujących największe wrocławskie i dolnośląskie uczelnie.

Najliczniej reprezentowane były takie uczelnie, jak: Uniwersytet, AWF i Politechnika. W zawodach wzięli udział także studenci z Czech, Austrii i USA, przebywający w Polsce w ramach wymiany międzynarodowej. W kategorii gry pojedynczej zwycięzcami zostali studenci wrocławskiej AWF: Natalia Pochtowiak (fizjoterapia) i Marcin Ociepa (turystyka i rekreacja). Zwycięzców uhonorowano dyplomami i drobnymi upominkami. Po trzech turniejach w klasyfikacji Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej prowadzi zdecydowanie AWF, zarówno w klasyfikacji kobiet, jak i mężczyzn.

Badmintoniści AWF najlepsi

Punktacja drużynowa mężczyzn:

1. AWF - 2973, 2. PW - 2492, 3. UW - 2349, 4. Pol.(J.G.) - 1393, 5. AE - 1260, 6. AM - 1039, 7. EWS - 1123, 8. WSO - 137, 9. UP - 10, 10. Koi. Kark. - 10

Punktacja drużynowa kobiet:

1. AWF - 3250, 2. UW - 2515, 3. PW - 1995, 4. Pol. (J.G.) - 1160, 5. AE - 672, 6. Kol. Kark. - 320, 7. EWS - 152



Natalia Pochtowiak z kolegami z drużyny (z prawej M. Ociepa)

Bowling, czyli kręgle amerykańskie

1 marca br. w Kręgielni Creator Klub we Wrocławiu rozegrano w ramach Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej zawody w bowlingu. Była to pierwsza w historii Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej edycja zawodów w bowlingu, których organizatorem jest Dolnośląska Organizacja Środowiskowa AZS oraz Creator Klub.

Do zawodów zgłosiło swoje reprezentacje sześć uczelni z całego województwa: Uniwersytet Przyrodniczy, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Wrocławski, Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze,

Akademia Wychowania Fizycznego, Wyższa Szkoła Handlowa, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej. Na starcie stanęło około 40 zawodników i zawodniczek, w tym studenci AWF: Malwina Lipianin, Anna Lis, Ewa Samborska, Adam Kalinowski, Tymoteusz Czyst, Kamil Kurpios i Tomasz Pieczyk. I jak powiedział opiekun naszej drużyny, dr Henryk Nawara: „Nie byliśmy faworytami rozgrywek, jednak emocje, duch rywalizacji, dobra atmosfera imprezy spowodowały, że zapomnieliśmy na kilka godzin o wichurze, deszczu i gwałtownie spadającym ciśnieniu”...



Najlepsza zawodniczka AWF – Malwina Lipianin



Nasi w boju



Najlepszy zawodnik AWF-Tymoteusz Czyst



Ekipa AWF Wrocław

Wspomnienie o dr. Zbigniewie Schwarzerze

Zbigniew Schwarzer urodził się 12 stycznia 1928 r. w Poznaniu. Od najmłodszych lat wraz z bratem Edwardem z zapałem uprawiał sport, do czego zachęcał ich ojciec, były piłkarz „Cracovii”, działacz „Sokoła”. W pierwszych latach wojny bracia zostali osieroceni. W wyniku wojennej tułaczki Zbigniew Schwarzer mieszkał i uczył się w Radomiu, później we Lwowie, a w 1945 r. osiedlił się na Dolnym Śląsku, w Trzebnicy pod Wrocławiem. Pracując kontynuował naukę w szkole średniej aż do uzyskania matury. W 1946 r. zamieszkał we Wrocławiu, rozpoczął studia na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i wstąpił do AZS, gdzie uprawiał koszykówkę, piłkę ręczną oraz lekkoatletykę, a od 1947 r. wioślarstwo. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę jako nauczyciel akademicki.

Z Akademią Wychowania Fizycznego związany był przez ponad 40 lat. W latach 1954-1957 kierował Zakładem Wioślarstwa, a od 1968 r. pracował w Zakładzie Historii Kultury Fizycznej, zajmując się przede wszystkim badaniami nad dziejami wioślarstwa polskiego oraz sportu dolnośląskiego. Był promotorem ponad 70 prac magisterskich napisanych przez studentów wychowania fizycznego. W 1985 r. obronił pracę doktorską i uzyskał stopień doktora nauk o kulturze fizycznej. Po przejściu na emeryturę w 1993 roku, nie zerwał kontaktu z uczelnią, nadal przychodził do zakładu i uczestniczył w konferencjach naukowych.

W nauce początkowo zajmował się treningiem sportowym, a następnie historią sportu. Był autorem ważnych opracowań, m. in.: „Czołowe kluby Dolnego Śląska i ich wkład w rozwój ruchu sportowego w Polsce w latach 1945-1980”, „Dolnośląscy olimpijczycy (1948-1998)”, oraz współautorem wydanej w ubiegłym roku obszernej monografii „50 lat wrocławskiego sportu 1945-1995”.

Największe sukcesy sportowe Zbigniew Schwarzer odniósł w wio-



ślarstwie w latach 1947-1959. Był osiemnastokrotnym mistrzem Polski i ponad 40 razy zdobył tytuł akademickiego mistrza Polski. Dwukrotnie był srebrnym medalistą Akademickich Mistrzostw Świata (1949, 1951), a w 1957 r. został brązowym medalistą Mistrzostw Europy w dwójce ze sternikiem. Był dwukrotnie uczestnikiem Igrzysk Olimpijskich, zdobywając V miejsce w Helsinkach, w 1952 r. i IV miejsce w Melbourne, w 1956 r. Po zakończeniu kariery sportowej był znakomitym trenerem. Szkolone przez Niego osady zdobyły kilkadziesiąt tytułów mistrzów Polski oraz medale na mistrzostwach Europy i świata, będąc również finalistami igrzysk olimpijskich. Na igrzyskach olimpijskich w Tokio (1964) i Montrealu (1976) pełnił funkcję trenera związkowego. Od 1967 r. był trenerem klasy mistrzowskiej.

Znany był też ze swej działalności społecznej, pełnił wiele funkcji w Polskim Związku Towarzystw Wioślar- skich. Był członkiem zarządu w latach

1953-1986, przewodniczącym Komisji Szkolenia, a w latach 1981-1984 wiceprezesem Polskiego Związku Towarzystw Wioślar- skich. W latach 1980-1984 był członkiem zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Był również członkiem Komisji Historycznej Polskiego Związku Towarzystw Wioślar- skich oraz członkiem honorowym AZS i Polskiego Związku Towarzystw Wioślar- skich. Od 1993 roku aż do śmierci był prezesem Regionalnej Rady Olimpijskiej.

Poza wielką liczbą dyplomów, wyróżnień i listów gratulacyjnych otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Brązowy Medal za Wybitne Osiągnięcia Sportowe, Tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej oraz Medal Zasłużonego dla AWF we Wrocławiu.

Zmarł 14 kwietnia 2008 r. we Wrocławiu.

Wspomnienie o Bogdanie Cybulskim

Był wśród nas do 2 marca 2007 roku.

Zachowany w pamięci rodziny, przyjaciół, znajomych, jest częścią ich teraźniejszości. Był... i pozostał dla nas kimś, kogo trudno zastąpić. Fakty mówią za siebie. Codzienność nie pozwala zapomnieć!

Prywatna szkoła Mistrzostwa Sportowego w Lillenhammer, gdzie

przez 11 lat kierował piłką ręczną, do dziś nie może znaleźć godnego następcy. W klubie Gjovik/Vardal pustka po Nim jest dotkliwa. Już drugi trener sprawdzany jest przez piłkarki z mizernym rezultatem. Klubowi grozi degradacja do niższej ligi.

Prawidłowością w Jego życiu stał się pewien scenariusz. Kluby, z którymi kończył współpracę, traciły swoją pozycję, wartość, i spadały do niższych lig. Przypomnę AZS Wrocław, AKS Chorzów, a w Norwegii Faaberg, który swoje sukcesy miał jedynie przez trzy lata Jego pracy. Męski zespół Elverum z Elity spadł aż do drugiej ligi i potrzebował kilku lat na odzyskanie pozycji. Piłka ręczna w NTG Lillenhammer straciła swój wizerunek. Szkoła nie ma już swego zespołu, który zadziwiał w lidze młodzieżowej.

Nie ma fanatyka, pracoholika, nie ma sukcesów i radości...

Odszedł niegotowy, w przypadkowym punkcie czasu i przestrzeni, nie zamknął rachunków, nie dobiegł do mety. Odszedł w połowie zdania niejako, bez kropki, ale za to z wielkim znakiem zapytania.

Moim zamiarem jest przypomnienie wyjątkowego człowieka, niepowtarzalnego trenera i prawdziwego przyjaciela.

**Stanisława Gotówko,
Lillenhammer**

Bogdan, w naszych sercach pozostałeś na zawsze!

Miałymy to szczęście mieć Ciebie za Trenera i Przyjaciela, i za to będziemy Ci zawsze wdzięczne. Więc nie smućmy się, że minęło, lecz cieszymy się, że było...

I „śpieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą”.

Twoje piłkarki ręczne AZS-AWF Wrocław



Pożegnanie dr. Ryszarda Piesiewicza

3 maja br. zmarł dr Ryszard Piesiewicz, długoletni pracownik Katedry Fizjologii AWF we Wrocławiu. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 8 maja, na cmentarzu parafialnym przy ul. Smętnej we Wrocławiu.

W imieniu licznie przybyłej społeczności akademickiej mowę pożegnalną wygłosił rektor AWF – prof. Tadeusz Koszczyk, przypominając postać Zmarłego i Jego ogromne zasługi dla rozwoju Uczelni.

W słoneczny majowy dzień ze smutkiem i pokorą w sercu towarzyszyliśmy w ostatniej drodze naszemu Koledze i Przyjacielowi, snując refleksje nad nieuchronnością losu...

Każdy z nas, kto choć raz zetknął się z Ryszardem Piesiewiczem, ma Mu coś do zawdzięczenia. Zapamiętamy Go jako serdecznego, uczynnego i życzliwego człowieka, znakomitego dydaktyka, lubianego i szanowanego przez studentów.

Drogi Ryszardzie, takim pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Henryk Nawara

Od redakcji: w następnym nr. „Życia Akademickiego” zamieścimy obszerniejszy materiał poświęcony dr. Ryszardowi Piesiewiczowi.





O Edukacji jutra na szlakach Jana Pawła II w Tatrach

*Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, Jan Paweł II*

Kazimierz Denek

Istotną rolę w Tatrzańskich Seminariach Naukowych „Edukacja jutra” odgrywają spotkania plenarne i w sekcjach oraz na turystycznych szlakach: piękna, prawdy i dobra w Tatrach. Od uczestników tych spotkań zależy ich wartość, sensowność, skuteczność i atrakcyjność. (...) To (oni) wykreślają myślowy horyzont w istotnych kwestiach, dotyczących kondycji edukacji i nauk o niej. Bez znaków orientacyjnych na widnokręgu nie wiedzielibyśmy, do jakiego wzorca dążymy. Poszukujemy nowych, konkretnych rozwiązań problemów, które stoją przed teorią i praktyką edukacyjną.

Tatrzańskie Seminaria Naukowe „Edukacja jutra” nie są ucieczką od codziennych obowiązków, ale odchodzeniem na kilka dni od aktywności w domu i na uczelni, żeby skierować się ku głębszym wartościom. Dzięki nim możemy powrócić do codziennych obowiązków, by lepiej je wykonywać. Na tegorocznych Tatrzańskich Seminariach Naukowych, zgodnie z postanowieniem Rady Naukowej, (...) w szczególny sposób zadbamy o obecność intelektualną w naszych referatach i dyskusjach Jana Pawła II jako 264 następcy św. Piotra przez recepcję Jego posługi apostolskiej w formie encyklik, książek, adhortacji, listów, homilii, przemówień, audiencji. Ma ona różną intensywność w zależności od nas, naszych środowisk uczelnianych, społecznych i rodzinnych. Wśród wielu istotnych problemów podjętych przez Papieża na uwagę zasługuje humanizm. Wśród wartości charakterystycznych dla myśli humanistycznej, eksponowanych w nauczaniu Jana Pawła II, na czoło wysuwa się godność osoby ludzkiej. Dużą uwagę Papież poświęca problemom związanym z jednoczeniem się Europy. Zaznacza, że wartością dziedzictwa europejskiego jest humanizm wyrosły i zakorzeniony w chrześcijańskim personalizmie. W nauczaniu Jana Pawła II znajdują się ożywcze źródła inspiracji dla Tatrzańskich Seminariów Naukowych. Należą do nich m.in.: świadomość personizacji w procesie nauczania i uczenia się, osobowe traktowanie ucznia, orientacja podmiotowa w kształceniu, stwarzanie w nim sytuacji aksjologicznych służących spotkaniu uczestników edukacji, postrzeganych jako osoby równe sobie, a jednocześnie różniące się. Inność osób nie burzy systematyczności tych spotkań, jeżeli towarzyszy im system wartości. Wiele inspiracji dla Tatrzańskich Seminariów Naukowych zawierają przemyślenia Papieża dotyczące tożsamości narodowej, języka, małej i dużej Ojczyzny. Starajmy się z nich czerpać z korzyścią, tak dla własnego, jak i dzieci, młodzieży oraz studentów rozwoju.

Góry były w życiu Jana Pawła II istotnym elementem Jego tożsamości. Papież spenetrował Tatry gruntownie

i wszechstronnie. Szukając Boga, słyszał Go najpełniej w górach, a krzyż wieńczący Giewont był częstym i ulubionym Jego przystankiem. „Ten krzyż na Giewoncie jest jakby, uwieńczeniem wielkiej świątyni Tatr, świątyni Podhala, a poniekąd to i świątyni całej naszej Ojczyzny. Ten krzyż i te świątynie ja noszę w pamięci i serca nie stracę. On tak bardzo wrósł w tę ziemię, w te góry i tych ludzi”.

Obcowanie z Papieżem na górskich szlakach ułatwia Małopolski Szlak Papieski im. Jana Pawła II. Prowadzi on z Krakowa przez Beskid Średni, Beskid Mały, Beskid Żywiecki, Pasma Podhalańskie, Kotlinę Orawsko-Nowotarską, Gorce, Beskid Sądecki, Beskid Wyspowy, Tatry. W Tatrach przebieg jego jest następujący: Polana Chochołowska – Dolina Jarzabcza – Diabliniec (1241) – Przysłop Miętusi (1187) – Dolina Małej Łąki – Przełęcz w Grzybowcu (1311) – Polana Strążyńska – Czerwona Przełęcz (1303 m) – Zameczki – Przełęcz Białego (1305 m) – Polana, Kalatówki, Hotel Górski PTTK (1198 m) – Kuźnice – Jaszczurówka – Cyrhla – Psia Trawka – Polana Waksmundzka – Gęsia Szyja – (1490 m) – Rusinowa Polana – Palenica Białczańska – Wodogrzmoty Mickiewicza – Morskie Oko.

Walory wędrowki tym szlakiem najtrafniej podsumować wyznaniaми Tego, któremu został on dedykowany: „Tu z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tu śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku”.

Podczas XIV Tatrzańskich Seminariów Naukowych, wędrując szlakiem tatrzańskim Jana Pawła II na odcinku: Polana Białego – Dolina Białego – Zameczki – Przełęcz na Patykach (1308 m) – Uplaz Kalacki – Hotel Górski PTTK na Kalatówkach (1198 m) – Klasztor Alertynek – Pustelnia św. Alberta – Kuźnice – Zakopane – będziemy w małych grupach prowadzić dyskursy wokół szczegółowych kwestii edukacji jutra, wzbudzających zainteresowania, kontrowersje, bądź pominiętych w czasie plenarnych i sekcyjnych obrad.

Jak poucza Papież, modlić się można w różny sposób. Modlitwą może być dyskurs o edukacji, w tym także w trakcie chodzenia po Tatrach, które nadają mu sens, znaczenie i religijny wymiar.

XIV Tatrzańskie Seminarium Naukowe „Edukacja jutra” odbędzie się w Zakopanem, w dniach 22-25 czerwca br. Inicjatorem i animatorem wszystkich 14. spotkań oraz przewodniczącym Komitetu Naukowego jest prof. zw. dr hab. Kazimierz Denek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktor honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.



Odznaka Sprawności Fizycznej



We wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego działa grupa inicjatywna, która opracowała zasady nadawania odznaki sprawności fizycznej mieszkańcom Dolnego Śląska. Pierwszymi, mającymi możliwość uzyskania tego wyróżnienia, byłiby studenci naszej uczelni.

Na podstawie przedwojennych prób upowszechnienia formy oceny sprawności za pomocą wysoko wówczas cenionej Państwowej Odznaki Sportowej, oraz trzech prób powojennych, opracowano regulamin zdobywania odznaki sprawności fizycznej oraz wykonano jej wzorce. Odznaka ma cztery klasy: brązową, srebrną, złotą i wybitną. Jej zdobycie wymaga osiągnięcia norm w pięciu próbach wszechstronnej sprawności fizycznej oraz umiejętności pływania. Normy są opracowywane dla obu płci w siedmiu kategoriach wiekowych. Uwzględniając dokonania grupy inicjatywnej, rektor naszej uczelni – prof. Tadeusz Koszczyc zwrócił się do władz samorządowych Województwa

Dolnośląskiego o otoczenie tej akcji patronatem. Urząd Marszałkowski pozostawił uczelni prawo do własnych rozwiązań w zakresie realizacji tego przedsięwzięcia. W związku ze zmianą na stanowisku Marszałka Województwa Dolnośląskiego, którym został absolwent naszej uczelni – Marek Łapiński, rektor AWF i grupa inicjatywna zamierzają ponownie wystąpić do władz samorządowych o wsparcie tej akcji i objęcie jej patronatem.

Aktualnie wstępne działania organizacyjne podjął uczelniany klub sportowy AZS-AWF Wrocław. Grupa inicjatywna, tworząca zarazem Kapitułę Odznaki w składzie: dr Adam Haleczko, dr Ryszard Jezierski, prof. dr hab. Paweł Kowalski, prof. dr hab. Juliusz Migasiewicz, dr Zdzisław Paliga, ma nadzieję, że jeszcze w tym roku, dzięki działaniom organizacyjnym uczelni, wręczone zostaną pierwsze na Dolnym Śląsku odznaki sprawności fizycznej.



Odznaka Wybitna



Odznaka Złota



Odznaka Srebrna



Odznaka Brązowa



XV Plebiscyt „Życia Akademickiego” na najlepszego sportowca i trenera AWF i AZS AWF we Wrocławiu



Daria Łuczakowska



Klaudyna
Dąbkiewicz



Małgorzata
Górnicka



Agnieszka
Wolna